

Już **jutro w Gazecie Pomorskiej** cztery strony z nowym **rozkładem jazdy pociągów!**

3,10
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Zdrowie: Noworoczne pomysły
na ładniejszą sylwetkę **STRONY 21-23**

**Ile zapłacimy
za abonament RTV
w 2020 roku. Komu
przysługują ulgi**

STRONA 3



FOT. 12RF

**Zanim zaczniesz
dokarmiać ptaki,
zastanów się, czy nie
zrobisz im krzywdy**

STRONA 10



FOT. ARCHIWUM AIP

GAZETA pomorska

Środa 8 stycznia 2020



Sport

**Dawid Kubacki:
bohater z podwórka**

**Nie ma nic z gwiazdy, za to jest
wzorem pracowitości. Zaczyna się
era Dawida Kubackiego** **STRONA 24**

Okrągły stół bez recepty dla sądownictwa

Z inicjatywy ludowców wczoraj
spotkali się sędziowie, adwokaci
i eksperci. Nie przyszedł jednak
nikt z PiS-u ani z rządu **STRONA 5**

**Iglotex zapowiedział
zamknięcie chłodni
w Grudziądzu.
Za pół roku
załoga straci pracę**

STRONA 11

**Zanim trafił
na stół operacyjny,
torunianin przez
kilka godzin jeździł
karetką do szpitali**

STRONA 13

Solidarność chce równych zasad dla wszystkich

W niedziele za ladą ma stać szef. Sklep to sklep, a nie poczta

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl



Handel

**Związkowcy chcą zaostrzenia usta-
wy ograniczającej handel: - Więk-
szość klientów idzie w niedziele
do Żabki na zakupy, a nie po to, żeby
nadać paczkę. Czas uszczelnić prze-
pisy!**

NSZZ „Solidarność” Pracowników
Handlu zaapelowała do rządu o zmiany

w ustawie o zakazie handlu. Związkowcy chcą ograniczeń dla sklepów, które mają status placówek pocztowych, ale w niedziele zarabiają przede wszystkim na funkcji sklepowej, a nie kurierskiej. „S” nie chce zamykać sklepów, ale domaga się, by - jak gdzieś indziej - za ladą stanął właściciel. Bo tak będzie sprawiedliwie dla wszystkich uczestników rynku.

- Dlaczego właściciele jednych sklepów nie mogą w niedziele wysłać za ladę pracowników, tylko sami muszą handlować, a franczyzobiorcy Żabki mogą? Przygotowaliśmy projekt ustawy, by wreszcie zrobić z tym porządek. Przecież każdy widzi, że sklep to sklep, a nie

poczta - komentuje Jan Dopierała, sekretarz Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”.

Żabka tłumaczy, że status placówki pocztowej uzyskała na długo przed wprowadzeniem ustawy o ograniczeniu handlu.

Tymczasem w taki biznes wchodzi także inne sieci, jak np. Grupa abc, tłumacząc: „Możliwe, że część osób stwierdzi, że usługi pocztowe to odpowiedź na niedziele niehandlowe. Jednak sklepy abc są prowadzone przez niezależnych przedsiębiorców i w większości decydowali się na otwieranie ich w niedziele”.

© P

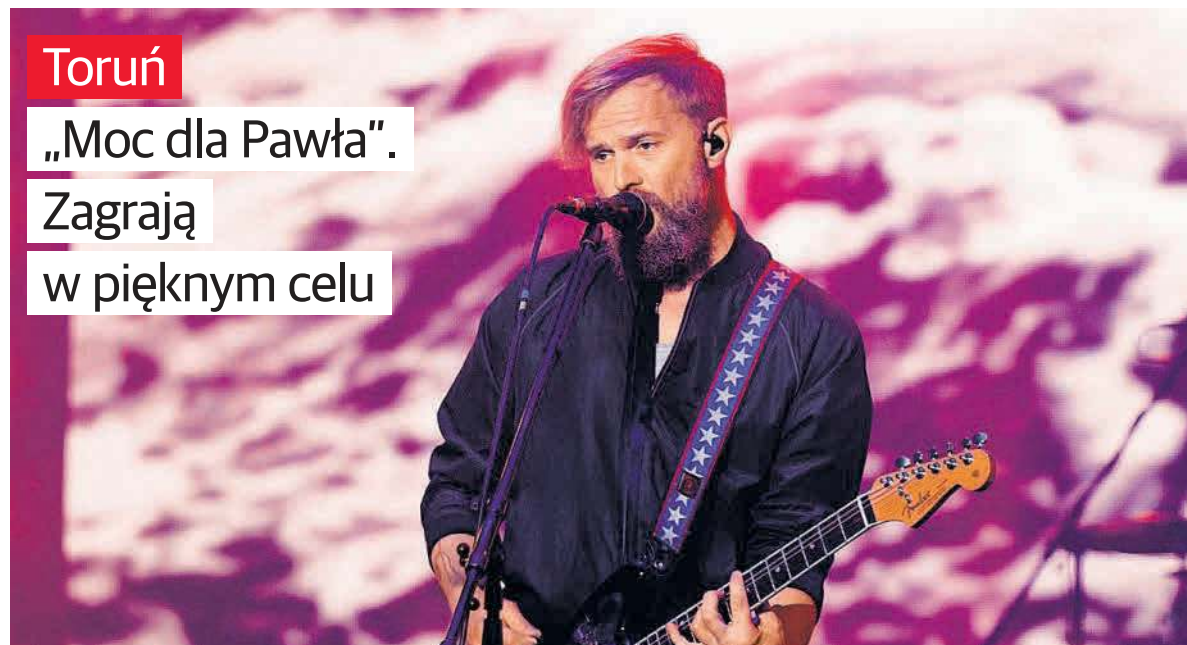
WIĘCEJ NA STRONIE 3

Toruń

„Moc dla Pawła”.

Zagrają

w pięknym celu



FOT. LUKASZ CAPAR

Pomagał nam, teraz sam potrzebuje wsparcia - toruński chirurg Paweł Drojecki ma stwardnienie zanikowe boczne. Nadzieja to terapia komórkami macierzystymi,

która kosztuje 3,5 mln zł. Dziś o godz. 19 w Arenie Toruń koncert charytatywny na rzecz doktora zagrają m.in. Organek (na zdjęciu Tomek Organek) i Adam Nowak.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

4°C
3°C

Imieniny obchodzą

Dziś

Wawrzyniec, Erhard,
Seweryn

Jutro

Adrian, Antoni, Piotr

Roman Laudanski
roman.laudanski@pomorska.plPOLOWANIE
Z NAGONKĄ

Komentarz

Tomasz Grodzki, marszałek Senatu, nie ma łatwego życia. Podobno jest trzecią osobą w państwie po prezydencie i marszałku Sejmu, ale sami widzą - funkcjonariusze „dojnej zmiany” stają na głowie, żeby tylko znaleźć haki na marszałka. A skoro jest lekarzem, to wydawałoby się nic prostszego - trzeba oskarżać go o łapówki. Wczoraj Tomasz Grodzki przedstawił dziennikarzom nagranie, z którego jasno wynika, że do jednego z jego byłych pacjentów przyszedł nieznany pan, który zaproponował pięć tysięcy złotych za oskarżenie doktora Grodzkiego, że przed laty wziął od niego kopertę. I, podobno, nie jest to działaniem odosobnionym. Czy do innych byłych pacjentów doktora Grodzkiego również przychodzą nieznani panowie z korupcyjną propozycją? To bezwzględnie powinny ustalić służby, które, jak wiadomo, są pod kontrolą polityków

z przeciwnego obozu politycznego, który za wszelką cenę stara się zdeprecjonować marszałka Grodzkiego. Jeśli już w tych służbach znajdzie się choć jeden sprawiedliwy, to niech na przykład ustali, kto i w jaki sposób wszedł w posiadanie listy byłych pacjentów doktora? Wszak nie jest to informacja ogólnodostępna. Na takiej liście muszą się również znajdować inne dane, chociażby adresowe, żeby każdy z nieznanych panów wiedział, pod jaki adres udać się z korupcyjną propozycją dla byłych pacjentów doktora.

Marszałek Grodzki oskarżany jest również o szczucie na Polskę w Brukseli. Znakończona część urzędników dużo niższego szczebla, ale partyjne poprawnego, zaangażowała się w pohukiwanie na marszałka Senatu, że nie wolno mu jeździć, nie wolno mu latać i się spotykać. Akurat to poprzedni marszałek Sejmu był specjalistą od latania (także prywatnego samolotem), a poprzedni marszałek Senatu (też lekarz) zasłynął tym, że dorabiał w szpitalu, w którym był na bezpłatnym urlopie, a lekarzom rezydentom radził, żeby pracowali dla idei.

Gdyby marszałek Grodzki zapisał się do PiS - nie miałby tych problemów. ©©

Dziś to płonące lasy w Australii, jutro problem z wodą w Polsce

Rozmowa

z dr. Tomaszem Markiewką, filozofem z UMK i publicystą „Krytyki Politycznej”, o lekceważeniu przez polski rząd zagrożeń klimatycznych i polityku, który znęca się nad psem.

Australijskie lasy płoną na niespotykaną skalę, a premier Mateusz Morawiecki nie zobowiązał się na unijnym szczycie do osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej do 2050 r. Jesteśmy jedynym krajem europejskim, który tak postąpił. Jak to o nas świadczy?

Krótko mówiąc - źle. Obrońcy premiera mówią, że po prostu walczy o jak najlepsze warunki dla Polski, czyli robi dokładnie to samo, co przywódca każdego innego kraju. To prawda, ale Polska odgrywa tu niebezpieczną rolę łamistrąka - niebezpieczną pod względem zarówno wizerunkowym, jak i takim, że zmiana klimatu przestaje być odległym zagrożeniem i staje się czymś, co dzieje się na naszych oczach. Dziś są to płonące lasy w Australii, w przyszłym roku mogą to być problemy z dostępem do wody pitnej w Polsce.

„Prowadzona przez pana polityka klimatyczna jest zgubna dla naszego kraju” - stwierdzili przedstawiciele



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dr Tomasz Markiewka: Wieloletnie plany to nie jest specjalność polityków

Młodzieżowego Strajku Klimatycznego w liście skierowanym do premiera. Bo szef rządu całkowicie zignorował stanowisko nauki. Dlaczego polski rząd bagatelizuje zagrożenia klimatyczne?

Najprostsze wytłumaczenie jest takie, że rząd idzie na łatwiznę. Gdyby chciał na serio zmierzyć się z tym, co mówi nauka na temat zagrożeń klimatycznych, musiałby wypracować i przedstawić wieloletni plan reformy kraju. Wieloletnie plany to, niestety, nie jest specjalność polskich polityków. Wygodniej więc udawać, że sytuacja wcale nie jest tak poważna i nie musimy przeprowadzać żadnych fundamentalnych zmian.

Rozpoczęła się wielka kampania pisanie listów do pre-

mera w tej sprawie. Czy to coś da?

Presja społeczna zawsze ma sens. Wprawdzie nie sądzę, aby listy zmieniły postawę rządu w ciągu najbliższych miesięcy, ale politycy w Polsce muszą czuć, że społeczeństwo interesuje się tym tematem i nie odpuści. Inaczej nasi rządzący będą nieustannie szli na łatwiznę i opóźniali wprowadzenie niezbędnych zmian.

Prawa strona sceny politycznej wyśmiewa „histerię klimatyczną”. Media prawicowe podkreślają tę atmosferę ignorancji. Jak to się może skończyć?

Przed wszystkim prawica tę walkę przegra. Tak jak mówiłem, globalne ocieplenie to nie jest jakaś abstrakcja, o której czyta się w gazecie, ale narastające anomalie pogodowe, które możemy obserwować wokół nas. Każdy widzi nie tylko płonące lasy w Australii, ale także to, że polskie zimy nie są już tak chłodne jak kiedyś. Zresztą

Prawica tę walkę przegra. Globalne ocieplenie to nie jest abstrakcja, to narastające anomalie pogodowe wokół nas

prawica powoli zmienia swoją strategię.

Trudno to zauważyć.

Jeszcze kilka lat temu starała się udowodniać, że w ogóle nie ma czegoś takiego jak globalne ocieplenie, teraz przestawiła się na mówienie, że może jest, ale nie ma co panikować. Ciekawe, kiedy przestawi się na krzyczenie: Ratuj się, kto może!

**Janusz Korwin-Mikke zrobił kilka dni temu „performance”. Wziął swojego psa na spacer i rzucał mu pod nogi petardy. Udo-
wadniał w ten sposób, że psom fajerwerki niestraszne. Co zrobić z taką bezmyślnością przedstawiciela Sejmu?**

Przed wszystkim to jest znęcanie się nad zwierzęciem i powinny zainteresować się tym odpowiednie służby. Cała kariera Korwin-Mikkego jest zbudowana na takich „performance’ach”. Jeżeli istnieje jakiś głupi, nieodpowiedzialny, sprzeczny z nauką i naszą wiedzą o świecie pogląd, to możemy być pewni, że Korwin-Mikke zacznie go głosić. Jego wypowiedzi na temat tego, że Australia może spokojnie płonąć, bo potem odrośnie, są tego najlepszym potwierdzeniem. ©©

Rozmawiała Karina Obara
karina.obara@pomorska.pl

GAZETA SŁUCHAM, TEL. 800-170-755

Hospicjum powinno mieć alarm przeciwpożarowy

Jestem wstrząśnięta pożarem w hospicjum w Chojnicach. Zginęły tam cztery osoby, a ponad 20 trafiło do szpitala. To straszne, że spotkało to starsze, chore osoby, przykute do łóżek. Dziwię się, że w takiej placówce jak hospicjum nie było alarmu przeciwpożarowego. Gdyby nie czujność personelu, to nie wiadomo, czy nie doszłoby do jeszcze większej tragedii. Według mnie hospicja powinny być wyposażone we wszystkie możliwe alarmy, bo przecież chodzi tu o życie ludzi.

CYTELNICZKA Z TORUNIA

Rekompensaty za prąd pewnie dostaną nieliczni

Zgadzam się z Czytelniczką z Inowrocławia, która twierdzi, że przez rozdawnictwo PiS jest taka drożyzna w sklepach. Ceny żywności rosną jak szalone. Płacimy coraz więcej za codzienne zakupy. Jestem na emeryturze i szczerze mówiąc oszczędzam na wszystkim, ale coraz trudniej mi związać

koniec z końcem. Teraz rząd obiecuje, że dostaniemy rekompensaty za tegoroczne podwyżki prądu... w przyszłym roku. Słyszałam o tym wczoraj w telewizji. To śmieszne. Ja już nie wierzę w obietnice PiS. Poza tym nie wiadomo, kto te rekompensaty ewentualnie dostanie, bo nie wierzę, że zostaną wypłacone każdemu. Jak przyjdzie co do czego, to okaże się, że pieniądze będą należały się tym, którzy już mają 500 plus.

ANIELA Z BYDGOSZCZY

To bardzo dobrze, że jest zakaz handlu

Cieszę się, że nie będzie już handlowych niedziel. Według mnie zakaz handlu jest bardzo dobrym rozwiązaniem i to nie tylko dla pracowników. Nasze życie zaczynać w końcu wyglądać bardziej normalnie. Niedzielę należy spędzić z rodziną. To czas, kiedy możemy iść razem na spacer czy po prostu odpocząć w domu, a nie biegać po sklepach. Pracownicy też na pewno się cieszą, że

nie muszą iść w niedzielę do pracy. Niektórzy przeciwnicy zakazu handlu twierdzą, że pracownicy na tym tracą. Moim zdaniem to nieprawda. Co z tego, że mogli brać, na przykład inny dzień wolny, jak i tak nie mogli wtedy raczej spędzić go z rodziną.

ANNA Z WŁOCŁAWKA

Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest trudna

Jestem zaniepokojony sytuacją na Bliskim Wschodzie. Obawiam się, że może mieć ona skutki dla całego świata. Uważam, że zaostrożenie stosunków między USA a Iranem bardzo źle wróży. Raczej należałoby wyciszać wszelkie konflikty, a nie dążyć do ich eskalacji. Dlatego też nie rozumiem decyzji prezydenta Trumpa o ataku, w którym zginął irański generał. Czemu to miało służyć? Zgadzam się, że z terroryzmem należy walczyć, ale dlaczego w taki sposób? Martwi mnie to wszystko, bo Irańczycy już zapowiadają odwet.

ANTONI Z INOWROCŁAWIA

PiS dąży do przejęcia władzy w Senacie

Chcę zabrać głos w sprawie nagonki na marszałka Grodzkiego. Ci, którzy teraz nagle sobie przypomineli, że rzekomo dawali mi kiedyś pieniądze, mogli przecież dawno go zaskarżyć. Moim zdaniem to wszystko ma tylko jeden cel: przejęcie Senatu przez PiS. Słyszałem, co na ten temat mówił Stanisław Karczewski na antenie Radia Zet. Powiedział on tak: straciliśmy Senat, ale będziemy robić wszystko, aby go odzyskać. Nie mam więc żadnych wątpliwości, do czego zmierza PiS. Widać to jak na dłoni. Przypominam tylko, że PZPR też kiedyś straciła władzę. Straciła też w końcu i PiS, a wtedy wszystkie nieuczciwe działania tej partii wyjdą na jaw. Dziwię się, że PiS się tego nie boi.

**CYTELNIK ZE ŚWIECIA
NOT. (EA)**

**Opinie Czytelników
nie zawsze są zgodne
ze stanowiskiem redakcji**

Ze smutkiem żegnamy

ś†p

prof. dra hab.

Wojciecha Gulina

psychologa,
nauczyciela akademickiego,
wojewodę wrocławskiego w latach 1997-1998,
wicewojewodę łódzkiego (1999-2001).

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia
składają

Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa wraz z radnymi
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa
wraz z Zarządem
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Usługi pocztowe otwierają sklepy w niedziele. To się może skończyć

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl



Sklepy

Związkowcy z Solidarności znów wzięli na celownik Żabkę. – Przecież każdy widzi, że to sklep, a nie poczta. Ustawa o ograniczeniu handlu jest dziurawa i najwyższy czas ją poprawić – twierdzą.

– Takie sklepy, jak np. Żabka, sprytnie wykorzystują lukę w przepisach. Klienci chodzą tam przede wszystkim na zakupy, a nie, żeby nadawać paczki – twierdzi Jan Dopierała, sekretarz Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”, pracownik Auchan w Bydgoszczy.

Już wcześniej mieli paczki

– Dlaczego właściciele innych sklepów nie mogą w niedziele wysłać za ladę pracowników, tylko sami muszą handlować, a franczyzobiorcy Żabki mogą? To jest nierówne traktowanie wszystkich uczestników rynku. Przygotowaliśmy więc projekt ustawy, by wreszcie uszczelnić przepisy – dodaje Dopierała.

Przed świętami Bożego Narodzenia Solidarność zaapelowała do rządu o zaostreżenie ustawy zakazującej handel

w niedziele. Chce ograniczeń dla sklepów, które mają status placówek pocztowych. „Nie chodzi o to, żeby pozamykać Żabki na cztery spusty. Sklepy tej sieci będą mogły działać w niedziele, pod warunkiem że za ladą stanie właściciel, tak jak jest w małych, niezależnych sklepach. Warunki będą wtedy takie same dla wszystkich” – stwierdził Alfred Bujara, szef Rady Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” w rozmowie z „Super Expressem”.

Przedstawiciele biura prasowego Żabki w oświadczeniu przesłanym do „Gazety Pomorskiej” zaznaczają, że status placówki pocztowej sieć uzyskała na długo przed wprowadzeniem ustawy o ograniczeniu handlu. Jak już pisaliśmy, umowy z operatorami pocztowymi podpisała w 2012 roku. W sklepach można odbierać paczki od DHL lub z Poczty Polskiej.

Żabka ocenia, że z perspektywy sieci sklepów detalicznych częstotliwość zmian regulacji jest bardzo niepokojąca. Każdy biznes wymaga stabilności, a jest to tym bardziej istotne dla mikroprzedsiębiorców, bo dla nich dostosowanie się do wszelkich nowości stanowi zawsze duże wyzwanie organizacyjne.

„Szczególnie jeśli mówimy o handlu w niedziele, która jest ważnym dniem dla formatu



Obecnie w niedziele czynne mogą być te sklepy, gdy sprzedaje szef. W przypadku placówki pocztowej może także pracownik

convenience, gdzie klienci robią szybkie zakupy motywowane potrzebą» na już». Dziś zdecydowana większość na-szych sklepów pracuje w dni objęte ograniczeniami, korzystając z wyłączenia dla przedsiębiorców działających we własnym imieniu i na własny rachunek, prowadzą-

cych sprzedaż osobiście” – odpisała nam Żabka.

Tak jak Żabka, na usługi pocztowe stawia jeszcze m.in. sieć abc.

– Zdecydowaliśmy się na udostępnienie usługi kurierskiej, ponieważ takie rozwiązanie pozwoli naszym klientom, właścicie-

lom sklepów, budować ich konkurencyjność na polskim rynku detalicznym – powiedział Jan Domański, rzecznik prasowy Grupy Eurocash (należy do niej abc). – Możliwe, że część osób stwierdzi, że to odpowiedź na niedziele niehandlowe. Jednak sklepy abc są prowadzone przez niezależnych przedsiębiorców i w większości zdecydowali się oni na otwieranie swoich sklepów w niedziele.

Są paczki, ale nie w niedziele

Paczki to również część biznesu Kauflandu. Biuro prasowe tej sieci informuje, że zostały wprowadzone ze względu na chęć zapewnienia klientom satysfakcji

1000

do 2000 złotych – taką grzywnę może nałożyć inspektor pracy za złamanie zakazu handlu w niedziele

nujących i spokojnych zakupów, przy okazji których uda się nadać lub odebrać przesyłkę. Można z nich korzystać wyłącznie w godzinach otwarcia sklepu. Nie powoduje to otwierania sklepów w niedziele objęte zakazem handlu.

© P

ZASADY

JAK ROBIMY ZAKUPY W TYM ROKU?

1 marca 2018 roku weszła w życie ustawa ograniczająca handel w niedziele. Zgodnie z nią, w 2018 r. handlowe były dwie niedziele w miesiącu, w 2019 roku – jedna, a od 2020 roku sklepy mogą być czynne 26 stycznia, 5 kwietnia, 26 kwietnia, 28 czerwca, 30 sierpnia, 13 grudnia i 20 grudnia.

JAKICH PLACÓWEK HANDLOWYCH ZAKAZ NIE DOTYCZY?

Sklep można otworzyć w niedzielę, jeśli za ladą stanie właściciel – przedsiębiorca prowadzący indywidualną działalność gospodarczą. W niedziele mogą być otwarte stacje benzynowe, apteki, sklepy z pamiątkami i dewocjonaliami, kwaciarnie, placówki pocztowe zlokalizowane w hotelach, szpitalach czy instytucjach kultury. Zakaz handlu w niedziele nie dotyczy także sklepów internetowych.

W 2020 roku opłaty za abonament RTV bez zmian. Zostały również wszystkie ulgi

Pieniądże

Małgorzata Wąsacz
malgorzata.wasacz@pomorska.pl

W tym roku nie zmieniły się stawki abonamentu RTV. Nadal nie muszą go płacić m.in. emeryci z niskim świadczeniem, osoby po 75. roku życia, bezrobotni czy pobierający zasiłek dla opiekuna.

Wysokość opłat abonamentowych w 2020 roku podała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Za korzystanie z radia w tym roku roku zapłacimy 7 zł miesięcznie (84 zł rocznie), a za korzystanie z radia i telewizji – 22,70 zł za jeden miesiąc (272,40 zł rocznie). Przez cały rok obowiązują zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc. Im większa liczba miesięcy, za które

placimy od razu, tym większa kwota rabatu, którą otrzymujemy. Tak więc za używanie odbiornika telewizyjnego lub telewizyjnego i radiofonicznego opłaty wyniosą: 44,05 zł za dwa miesiące z góry, 65,35 zł za trzy miesiące z góry, 129,40 zł za sześć miesięcy z góry oraz 245,15 zł za rok z góry.

Z kolei stawki za korzystanie z odbiornika radiofonicznego w 2019 roku wyniosą: 13,60 zł za dwa miesiące z góry, 20,15 zł za trzy miesiące z góry, 39,90 zł za sześć miesięcy z góry oraz 75,60 zł za rok z góry.

Poza tym użytkownicy odbiorników, którzy do 25 stycznia br. uiszcza opłatę abonamentową za cały rok, otrzymują 10-procentową zniżkę.

Oni nadal nie muszą płacić

W tym roku nie zmienił się krąg osób zwolnionych z płace-

272,40 681

złotych rocznie to opłata za korzystanie z radia i telewizji w 2020 roku, gdy nie skorzystamy ze zniżek

nia na publiczne media. Nadal opłat nie muszą wносить m.in. osoby po 75. roku życia, bezrobotni, osoby co do których orzeczono o zaliczeniu do I grupy inwalidów lub o całkowitej niezdolności do pracy. Zwolnieni z opłat są też bezrobotni oraz pobierający świadczenie przedemerytalne, jak również otrzymujący zasiłek dla opiekuna określony w Ustawie z 4 kwietnia 2014 roku o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów.

złotych wynosi kara w tym roku za używanie niezarejestrowanych odbiorników

Zwolnione z opłat są także osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłoszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Tak więc emeryt po 60. roku życia, który ma emeryturę niższą niż 2292,52 zł brutto i na pocztę dopełni formalności, nie musi płacić abonamentu RTV.

Formalności związane ze zwolnieniem z opłacania abonamentu RTV można załatwić w dowolnym urzędzie pocztowym. Na miejscu trzeba wypełnić specjalny formularz i oświadczenie, że jeśli stracimy prawo do zwolnienia z opłat, to natychmiast poinformujemy o tym pocztę. Chodzi np. o sytuację, gdy bezrobotny podejmie pracę.

Osoby, które chcą zyskać zwolnienie z opłat ze względu na swój wiek, nie muszą już okazywać na pocztę dowodu osobistego, który potwierdzi datę urodzenia.

Zwolnienie od opłat od następnego miesiąca

Zwolnienie od opłat abonamentowych przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dopełnimy formalności w urzędzie pocztowym. Na przykład jeżeli niezbędne formalności załatwimy w lutym tego roku, to uprawnienia do zwolnienia uzyskamy od marca 2020 roku.

Może się zdarzyć, że właśnie zyskaliśmy prawo do niepłacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego, a uregulowaliśmy należność za kilka miesięcy albo nawet za cały rok z góry. Wówczas otrzymamy zwrot nadpłaconej kwoty. W ciągu 14 dni od dopełnienia na pocztę formalności związanych ze zwolnieniem, dostaniemy pieniądze przekazem pocztowym.

Zwolnienie z opłat abonamentowych nie następuje z urzędu. Osoby uprawnione muszą na pocztę dopełnić formalności.

Przypominamy, że kara za używanie niezarejestrowanych odbiorników wynosi 681 zł. Jest to trzydziestokrotność miesięcznej opłaty abonamentowej. Jeśli mamy zarejestrowany telewizor lub radio, ale zaprzestaliśmy płacenia abonamentu RTV, możemy otrzymać wezwanie do zapłaty za niezapłacone składki od momentu zarejestrowania odbiornika wraz z odsetkami! Jeśli kara nie zostanie zapłacona, do drzwi może zapukać komornik. ©©

Toruń

Epopeja na stulecie powrotu Pomorza i Kujaw do Polski

W nadchodzący piątek, 10 stycznia, w Pałacu Dąbskich w Toruniu będzie trwało wyjątkowe czytanie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. - Aktorzy Teatru Polskiego z Wilna będą prezentowali utwór kresową polszczyzną od godz. 12 do 22 - informuje Beata Krzemińska, rzeczniczka prasowa Urzędu Marszałkowskiego. Wydarzenie odbędzie się w ramach świętowania setnej rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw do Wolnej Polski. Jak dodaje rzeczniczka, czytanie „Pana Tadeusza” to niejako inauguracja obchodów jubileuszu. Tego samego dnia odbędzie się też uroczysta sesja sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego z udziałem zaproszonych gości. Druga część głównych uroczystości wojewódzkich będzie miała miejsce 17 stycznia w Golubiu-Dobrzyniu.

(JPL)

Pomoc

Po to, by mama i tata mogli być aktywni na rynku pracy

W czwartek rozpocznie się drugi nabór wniosków w wojewódzkim projekcie „Aktywna Mama, aktywny Tata”, wspierającym rodziny z małymi dziećmi w łączeniu aktywności zawodowej z opieką nad nimi. Na czym polega pomoc? To między innymi szkolenia, a także refundacja rocznych kosztów opieki nad maluchami do 3. roku życia - nawet 800 złotych miesięcznie w postaci voucherów na pokrycie kosztów żłobka lub wynagrodzenia niani. Szansę na wsparcie ma kolejnych 500 rodzin z regionu. Pierwsze vouchery trafiły do mieszkańców województwa latem ubiegłego roku. Wnioski będą przyjmowane do 20 stycznia. Informacje o naborze wraz z niezbędnymi dokumentami do pobrania znajdują Państwo na stronie internetowej Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu.

(JPL)



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Bydgoszcz

Ostatnie pożegnanie prawniczki i finansistki

We wtorek na Cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy najbliżsi pożegnali Ewę Kiedrowicz - wieloletnią dyrektorkę tutejszego Okręgowego Oddziału Narodowego Banku Polskiego. Wcześniej była partnerem w Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów w Bydgoszczy, członkiem Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bydgoszczy, dyrektorem Departamentu Prawnego BOŚ w Warszawie. Przypomnijmy, była doktorem nauk prawnych i absolwentką prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miała aplikację sędziowską i radcowską. Ukończyła m.in. studia z dziedziny prawa administracyjnego, handlowego i międzynarodowego w The Catholic University of America w Waszyngtonie. Pracowała na wielu uczelniach, np. w regionie na UMK, WSB i KPSW. Zasiadała też w radach nadzorczych różnych spółek, m.in. w PKO BP. Zmarła 1 stycznia. Miała 70 lat. (TK)

Nie wszyscy oszczędzający dostaną wybór: IKE czy ZUS

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl

Likwidacja OFE

27 listopada 2020 to dzień, w którym znikną otwarte fundusze emerytalne. Dokładniej - zostaną przekształcone w IKE. Tak zakłada rządowy projekt ustawy, który tuż przed końcem roku dotarł do Sejmu.

OFE przekształcą się w specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte (SFIO).

O projekcie wielokrotnie dyskutowano, podczas konsultacji zgłoszono liczne uwagi, z których część została przyjęta.

Dla wszystkich, którzy mają zgromadzone oszczędności w otwartych funduszach emerytalnych (a jest takich osób ok. 15,7 mln, to dane na koniec października 2019) ważne jest to, że miesiąc opublikowania ustawy jest ostatnim, w którym składki odprowadzane są do OFE. Później cała składka trafić będzie do ZUS.

Dostaniemy 2 miesiące do namysłu (od 1 czerwca do 1 sierpnia 2020) i złożenie deklaracji, jeśli chcemy, by pieniądze trafiły do ZUS. Jeśli ktoś nie pamięta, którego OFE jest członkiem - ZUS mu to powie.

Kto wybierze ZUS, to równowartość środków zgromadzonych w OFE zostanie w ca-

łości zapisana na jego indywidualnym koncie, ale odpowiadające im aktywa przekazane do Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Rok przed emeryturą - do ZUS

Opcją domyślną jest IKE i wtedy deklaracji składać nie trzeba. Środki zgromadzone na rachunku w dotychczasowym OFE stają się środkami zgromadzonymi na IKE, stanowią prywatną własność oszczędzającego i nie mogą być transferowane do budżetu państwa. Będą też zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych, gdy będą wypłacane.

Pieniądze te są jednak objęte małżeńską wspólnotą majątkową. Obowiązującą będą także same zasady dziedziczenia, podziału środków, jak w przypadku OFE.

Umorzenie jednostek nastąpi 2 października, a ich równowartość w akcjach, obligacjach itp. zasili Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Jednak do IKE nie będą przekazywane z OFE oszczędności członków, którzy mają rok do emerytury (do 2 października).

2

miesiące (czerwiec i lipiec) będzie do namysłu, czy przenieść oszczędności z OFE do ZUS, czy nie

dziennika 2021 osiągną wiek emerytalny. Ich aktywa trafią do ZUS.

Jeśli wybierzemy ZUS, to środki zostaną zapisane na indywidualnym koncie, a odpowiadająca im wartość papierów przekazana do Funduszu Rezerwy Demograficznej (FRD).

Część na subkonto

Jeśli wybierzemy IKE, to wartość aktywów zostanie pomniejszona o 15 proc., które trafią do FRD. Do IKE nie będzie trafiła żadna część składki emerytalnej. Można tam będzie dobrowolnie oszczędzać samemu, co oznacza dodatkowe wpłaty własne. Jeśli wpłat nie będzie, pozostaną tam tylko pieniądze przetransferowane z OFE, którymi fundusz będzie zarządzał.

Obowiązkowa składka emerytalna, którą płacimy w całości trafi do ZUS, ale 7,3 proc. (czyli tyle, ile pierwotnie było przekazywane do OFE) będzie zapisywane na subkoncie, reszta na indywidualnym koncie. Różnią się one waloryzacją.

W IKE będzie subfundusz emerytalny i przedemerytalny.

7,3

proc. - część składki emerytalnej zapisywana będzie na indywidualnym subkoncie w ZUS

Do pierwszego trafią wszyscy, którzy 27 listopada 2020 r. będą mieli więcej niż 5 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego. Kto wtedy będzie miał do emerytury 5 lat lub mniej - zostanie przypisany do subfunduszu przedemerytalnego. Oba będą różniły się możliwościami inwestowania.

Z IKE pieniądze będzie można wypłacić po osiągnięciu wieku emerytalnego w całości lub w ratach. Nie zapłacimy już podatku.

Powszechne towarzystwa emerytalne (PTE) zarządzające OFE staną się towarzystwami funduszy inwestycyjnych (TFI), zaś OFE przekształcą się w SFIO. Polityka inwestycyjna SFIO przekształconych z OFE będzie dostosowana do wieku i profilu ryzyka ubezpieczonych.

Oplata pod koniec roku

Tak zwaną opłatę przekształcenia, wynoszącą 15 proc. wartości zgromadzonych aktywów (bez uwzględnienia oszczędności osób na rok przed emeryturą) fundusze prześlą do ZUS w dwóch ratach. 70 proc. do 11 grudnia br., a 30 proc. do końca października 2021.

Rząd szacuje (w ocenie skutków regulacji), że jeśli IKE wybierze 80 proc. członków OFE, to do ZUS wpłynie w sumie ok. 18 mld zł, a jeśli połowa - 11,2 mld zł. Pod koniec tego roku byłoby to więc - odpowiednio - 12,6 lub 7,9 mld zł. Zasilą one FRD.

Nauczyciele pikietują i bronią godności swojego zawodu

Oświata

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl

- Jesteśmy gotowi zorganizować pikietę w obronie godności zawodu nauczyciela - mówią związkowcy z kujawsko-pomorskiego ZNP.

Dziś taka manifestacja odbędzie się w Katowicach. To już trzecia z cyklu pikiet organizowanych przez ZNP. Pierwsza odbyła się 8 listopada ubiegłego roku w Krakowie, a druga - 8 grudnia w Gdańsku. Tym razem, 8 stycznia protestujący spotkają się w Katowicach.

Wybór daty - ósmy dzień miesiąca - nie jest przypadkowy. Nauczyciele chcą w ten sposób przypominać o ogólnopolskim strajku w oświacie, który rozpoczął się 8 kwietnia 2019. Dlatego też manifestacje odbywają się pod hasłem „8 kwietnia pamiętamy”.

- Na razie nasz okręg nie ma wyznaczonej daty pikiety, ale jeśli tylko zostanie ona ustalona, to na pewno zorganizujemy taką manifestację - mówi Mirosława Kaczyńska, wiceprezes Kujawsko-Pomorskiego Okręgu ZNP w Bydgoszczy. - Dobra edukacja jest priorytetem i na pewno będziemy o tym przypominać.

Jak podkreśla Mirosława Kaczyńska, Kujawsko-Pomorski Okręg ZNP będzie się również włączał w zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, przygotowanym przez ZNP. Projekt ten zakłada powia-

zanie pensji nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w kraju. Jeśli więc rosnęłyby przeciętne wynagrodzenie w gospodarce, w górę szłyby również nauczycielskie pensje. ZNP zapowiada, że będzie dążyć do tego, aby wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego było równe przeciętnemu wynagrodzeniu w kraju w trzecim kwartale roku poprzedzającego wejście w życie tej ustawy.

Aby projekt trafił do Sejmu, trzeba jednak zebrać co najmniej 100 tysięcy podpisów. Ich zbieranie ma ruszyć w najbliższych tygodniach. - Zależy nam na tym, aby projekt mógł jak najszybciej znaleźć się w Sejmie - dodaje Mirosława Kaczyńska.

Na razie na podwyżki nauczyciele nie mogą liczyć. Od 1 stycznia br. wyższe pensje otrzymali jedynie ci, którzy do tej pory zarabiali mniej niż wynosi obecnie najniższa krajowa, czyli 2600 zł brutto. Magister bez przygotowania pedagogicznego dostanie teraz 2617 zł brutto, a jako nauczyciel kontraktowy - 2663 zł brutto. Pensje zasadnicze trzeba też było podnieść m.in. licencjatom i inżynierom bez przygotowania pedagogicznego. Teraz przysługuje im 2600 zł brutto (stażysty), 2617 zł brutto (kontraktowi) i 2638 zł brutto (mianowani).

Co prawda, pojawiają się zapowiedzi podwyżek od września br., ale na ten cel nie ma zabezpieczonych środków w budżecie. ©

W hospicjum nie było żadnej czujki dymu. Są ofiary, trwa śledztwo

Tragedia

Anna Kłaman

anna.klaman@pomorska.pl, (RO)

Dlaczego drzwi do hospicjum były zamknięte? Ewakuacja była przez to utrudniona. Policjanci musieli wyważyć drzwi. Pielęgniarki w chaosie, jak mówią śledczy, nie znalazły kluczy.

Aż cztery ofiary śmiertelne i 24 poszkodowanych po niedzielnym pożarze w hospicjum Fundacji Palium! Jak to się mogło stać? - zastanawiają się teraz chojniczanie. - Pożary w takich placówkach opieki zdarzają się tylko w Rosji!

- To kolejna w ciągu zaledwie roku po tragedii w koszańskim escape roomie informacja o tym, że z braku skutecznych możliwości ewakuacji giną ludzie - pisze Czytelniczka. - Jest to sprawa podstawowa i powinna być priorytetowa dla każdego odpowiedzialnie myślącego człowieka, zwłaszcza pełniącego funkcje kierownicze.

Policjanci musieli wyważyć drzwi - przybyli krótko przed strażakami, a ci byli o 3.17. Zgłoszenie o pożarze odnotowano o 3.11.

- Tak, drzwi były zamknięte. Zwyczajowo były zamykane przez personel - informuje „Pomorską” Mirosław Orłowski, prokurator rejonowy w Chojnicach. - Działo się tak na noc, z uwagi na bezpieczeństwo. - Zamknięto dwoje drzwi - nie tylko te główne. Kluczyki były zdeponowane w dyżurce, gdzie przebywały pielęgniarki. W tym całym chaosie nie odnalazły tych kluczy.

- Czy po pożarze klucze się w końcu odnalazły? - dopytujemy więc prokuratora.

- Nie, chyba nawet nie - odpowiada Orłowski. - W każdym razie drzwi przez panie pracujące nie zostały otwarte i musiały być wyważone. Będziemy

wyjaśniać, dlaczego tak się stało. Zajmie się tym jednak już V Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowej w Słupsku, bo to ona ze względu na wagę zdarzenia podejmuje to postępowanie.

Jak sytuację tłumaczy Barbara Bonna, prezes Fundacji Palium, która zarządza hospicjum? - Drzwi zawsze są zamykane na noc, a klucze powinny być w dyżurce pielęgniarek. Nie wiem, dlaczego tak się stało, że nie można było ich otworzyć.

Gdy doszło do pożaru, w hospicjum przebywały dwie pielęgniarki. One też są hospitalizowane, jedna została już przeszuchana. Jedną z nich próbowała dostać się do sali numer 6, w której było źródło ognia. Gdy otworzyła drzwi, podmuch rozgrzanego powietrza spowodował, że doznała obrażeń.

Wtedy zapewne zapanował chaos. Kogo ratować? Pacjentów? Koleżankę?

Próba wejścia do sali była dokładnie o godz. 2.56. Wiadomo to z zapisów monitoringu. - Pożar wybuchł, należy domniemywać - wcześniej - mówi prokurator. - Panie poczuły zapach dymu. Intensywność ognia i zadymienia była już tak duża, że wejście do tego pomieszczenia zagrażałoby życiu i zdrowiu.

W sali nr 6 leżał 64-letni mężczyzna z gm. Czersk. Jest jedną z czterech ofiar. To on mógł zaprosić ogień. Biegły wstępnie wykluczył inne przyczyny pożaru, jak zwarcie instalacji elektrycznej czy podpalenie.

Trzy pozostałe ofiary (na ich ciałach nie odnaleziono śladów ognia) najpewniej zatrały się tlenkiem węgla, ale to potwierdzą dopiero wyniki krwi.

- Czujek dymu nie było, były oznakowane drogi ewakuacyjne i gaśnice, których nie użyto - mówi prokurator.

Do tematu wrócimy.

Okragły stół dla sądów bez rządu. Sędziowie: Nie jesteśmy stroną sporu

Maciej Czerniak

maciej.czeraniak@pomorska.pl

Prawo

Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie w sprawie tzw. okrągłego stołu dla sądownictwa. Nie zjawił się na nim jednak żaden przedstawiciel rządu. Wcześniej sędziowskie stowarzyszenia apelowały o przywrócenie „ładu konstytucyjnego”.

Pomysłodawcą inicjatywy okrągłego stołu dla sądownictwa byli politycy PSL. Rzecznik rządu Piotr Müller oświadczył, że w spotkaniu nie weźmie udziału żaden przedstawiciel rządu. Nieoficjalnie w PiS idea jest odbierana jako kampanijny zabieg Władysława Kosiniaka-Kamysza, kandydata ludowców w wyborach prezydenckich.

- Jeżeli istotnie tak będzie, że w miejscu, które wyznaczylismy przedstawicielom Prawa i Sprawiedliwości, będą puste krzesła, to te puste krzesła będą swoistym wyrzutem sumienia i na nowo zdefiniują scenę polityczną, że będziemy mogli mówić, że mamy władzę totalną, władzę, która nie chce rozmawiać w konsensusie, i opozycję konstruktywną, która mimo wszystko, mimo wszystkich wzajemnych uprzedzeń, uznała, że trzeba rozmawiać o wymiarze sprawiedliwości - mówił Piotr Zgorzelski, wice-marszałek Sejmu z PSL, który był organizatorem spotkania.

Do obrad zostali bowiem zaproszeni oprócz przedstawicieli PiS prawnicy - w tym sędziowie i adwokaci - jak i przedstawiciele prezydenta RP. Wczoraj w sprawie swojego uczestnictwa w wydarzeniu wydali ko-



11 stycznia w Warszawie ma się odbyć Marsz Tysiąca Tóg, w którym wezmą udział sędziowie, ale też adwokaci i radcy

munikat sędziowie stowarzyszeń sędziowskich Iustitia i Themis.

„(...) nasz udział w spotkaniu wynika z zobowiązania wobec obywateli, którzy masowo protestują przeciwko niszczeniu niezależności sądownictwa” - czytamy w komunikacie. „Jednocześnie stanowczo podkreślamy, że nie jesteśmy stroną sporu z władzą wykonawczą”.

Sędziowie zrzeszeni w dwóch największych stowarzyszeniach podkreślają, że to oni zostali „zaatakowani” i są „szkalowani i obrażani”.

„Próbuje się nam zamknąć usta, gdy stajemy w obronie prawa krajowego i europejskiego, a spór, jaki chcą wykreować politycy, dotyczy tego, czy należy przestrzegać zapisów Konstytucji RP i wiążących traktatów europejskich” - to cytat z treści oświadczenia.

Sędziowie podkreślali, że „wypełnianie postanowień Konstytucji RP i traktatów nie może być przedmiotem negocjacji”, dlatego oczekują, „że niezwłocznym efektem rozmów będą decyzje o przywróceniu ładu konstytucyjnego w zakresie sądownictwa w Pol-

sce i poszanowanie międzynarodowych zobowiązań”.

Powodem zwołania okrągłego stołu były zmiany w systemie sądowniczym w Polsce, które stopniowo są wdrażane przez obóz rządzący obecnej i minionej kadencji parlamentarnej. Spór dotyczący tego, czy system sądowniczy w Polsce został już upolityczniony, czy nie, zaognił się po listopadowym orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. TSUE wskazał, że to polscy sędziowie powinni stwierdzić, czy (nowa) izba dyscyplinarna Sądu Najwyższego jest organem niezależnym, i ustalić, czy może ona rozpoznawać spory dotyczące przejścia sędziów SN w stan spoczynku.

Tymczasem w odpowiedzi na orzeczenie TSUE posłowie

Mamy wrażenie, że ta inicjatywa powinna być oddana w ręce nie polityków, ale niezależnych ekspertów

Zjednoczonej Prawicy skierowali pod obrady Sejmu projekt ustawy zakładającej karanie sędziów, którzy zechcą badać konstytucyjność organów władzy sądowniczej (m.in. nowej Krajowej Rady Sądownictwa) powołanych ustawami PiS.

We wczorajszym spotkaniu wzięli udział również akademicy, w tym prof. Marek Chmaj, konstytucjonalista z Uniwersytetu SWPS. Był też m.in. mec. Rafał Dębowski z Naczelnej Rady Adwokackiej.

- Symptomatyczna była nieobecność osób, które reprezentowałyby władzę wykonawczą czy większość parlamentarną. I również formuła obrad, którą przyjęto, naszym zdaniem, nie pozwoli tej inicjatywie na wypracowanie jakiegokolwiek konstruktywnej i możliwej do realizacji propozycji - mówi sędzia Bartłomiej Przymusiński ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. - Nie wyglądało to na jakąś usystematyzowaną i zdolną do wypracowania wniosków dyskusję. Mamy wrażenie, że jednak tego typu inicjatywa powinna być oddana nie w ręce polityków - tak jak to miało miejsce w tym przypadku - ale w ręce niezależnych ekspertów. Takich, którzy byłiby w stanie lepiej przygotować takie spotkanie. Naszą ideą jest przedstawienie zagrożeń, jakie wiążą się z aktualną sytuacją prawną w Polsce.

11 stycznia w Warszawie ma się odbyć Marsz Tysiąca Tóg, czyli manifestacja przygotowywana przez stowarzyszenia sędziów (Themis, Iustitia, ale też Pro Familia oraz stowarzyszenie prokuratorów Lex Super Omnia). - W marszu wezmą udział sędziowie, adwokaci, ale jego formuła jest otwarta dla wszystkich - dodaje Bartłomiej Przymusiński. ©©

100 lat temu Pomorze i Kujawy odzyskały niepodległość! Poznajcie dzieje naszego regionu

Promocja

W tym roku obchodzimy setną rocznicę powrotu Kujaw i Pomorza do Wolnej Polski. W piątek, 10 stycznia, w naszej gazecie ukaże się 12-stronicowy dodatek poświęcony temu wydarzeniu.

W listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Jednak ze względu na brak rozstrzygnięć międzynarodowych, mieszkańcy Pomorza

i Kujaw Zachodnich musieli jeszcze przez kolejne 14 miesięcy czekać na wolność, odzyskując ją ostatecznie w styczniu 1920 r.

Jak wyglądała droga Kujaw i Pomorza do niepodległości? Na to pytanie odpowie nasz dodatek o kolicznościowy. A w nim m.in.: W ramach kalendarium powrotu ziem obecnego województwa do Wolnej Polski przedstawimy powołanie Tymczasowego Rządu Ludowego, powstanie wielkopol-

skie czy podpisanie traktatu wersalskiego.

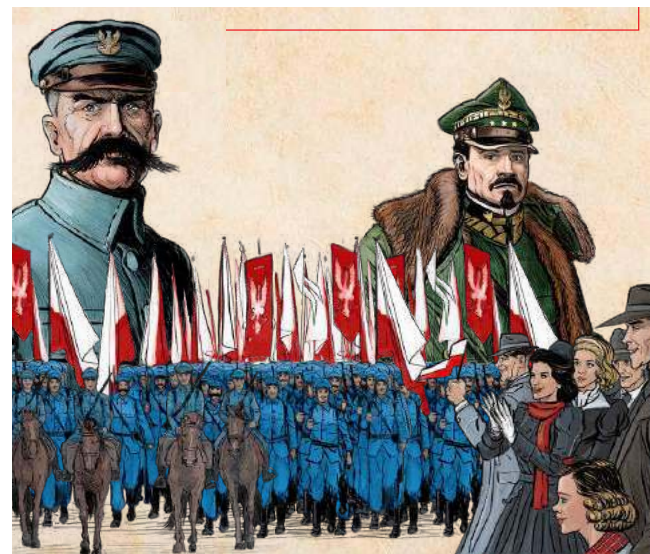
Odzyskanie niepodległości było zwieńczeniem pracy wybitnych osobowości, organizacji, powstańców, żołnierzy, zwykłych obywateli.

Zaprezentujemy wybranych Ojców Niepodległości, m.in. dr. Józefa Wybickiego czy ks. Józefa Wryczę.

Opowiemy też ciekawostki o codziennym życiu ówczesnych mieszkańców regionu.

Nadto, rozmowy z: Elżbietą Piniewską, przewodniczącą Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego; dr. hab. Tomaszem Krzemińskim, prof. Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN; Piotrem Całbeckim, marszałkiem Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Zaprosimy również do udziału w imprezach rocznicowych. Całość zilustrujemy mapami i historycznymi fotografiami.



Ofiara nożownika to znajomy „Szafira”. Policja szuka sprawcy

Śledztwo

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

Z nieoficjalnych ustaleń wynika, że 43-letni bydgoszczanin, który zmarł w Wigilię, to osoba w przeszłości związana ze światkiem przestępczym.

Zmarły to Marcin K., osoba z otoczenia Jacka W. „Szafira” - twierdzi nasz informator. - To dziwne, że do tej pory w sprawie tego zabójstwa policja nie wypuściła żadnego oficjalnego komunikatu - dodaje.

Chodzi o ofiarę ataku nożownika. Do napadu doszło 22 grudnia około godziny 19.30 na ulicy Grodzkiej w Bydgoszczy. 43-letni mężczyzna został kilkanaście razy raniony nożem w okolice klatki piersiowej. Ostrze uszkodziło między innymi wątrobę. Ranny zmarł w wigilię w szpitalu.

Do tej pory policji nie udało się ustalić, kto był sprawcą tego ataku.

- Nie możemy udzielać w tej sprawie żadnych informacji, odsyłamy do prokuratora - mówi podkomisarz Lidia Kowalska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Wiadomo na razie, że w toku postępowania zlecona została i przeprowadzona sekcja zwłok zabitego mężczyzny.

Nadzór nad sprawą prowadzi przez kryminalnych z bydgoskiej komendy prowadzi Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe.

- Niestety dobro śledztwa nie pozwala na udzielanie informacji na tym etapie postępowania - mówi Włodzimierz Marszałkowski, prokurator rejonowy. - Policja prowadzi na prawę bardzo intensywne

czynności w celu ujęcia sprawcy. Przeciwno udzieleniu wszelkich dodatkowych informacji przemawiają okoliczności tej sprawy. Sytuacja zmieni się, kiedy sprawca zostanie ujęty. Chyba, że wcześniej policja dojdzie do innego wniosku.

Kim jest Jacek W. „Szafir”, którego znajomym miał być zmarły mężczyzna? To jeden z oskarżonych w głośnej przed laty sprawie uprowadzenia w Bydgoszczy dwóch obywateli Holandii - Antoniusa i Petera van O. Historia wydarzyła się w 2000 roku. Bracia zostali porwani sprzed restauracji McDonald przy ulicy Focha i potem przez dwa tygodnie więzieni w garażu przy ulicy Szczecińskiej. Porywacze - jak wynikało z ustaleń prokuratury - mieli żądać 4 mln zł za ich uwolnienie.

W procesie oskarżonych było łącznie sześć osób. Wśród nich również Janusz U., były biznesmen, właściciel bydgoskiej spółki Ortis Fashion; przed 19 laty również mąż Agnieszki Pachalko, Miss Polski z 1993 roku. To właśnie on miał - w opinii śledczych - przygotować i zlecić porwanie obywateli Holandii. Bracia van O. przyjechali do Bydgoszczy, by odzyskać dług od Janusza U. Biznesmen miał zapłacić obcokrajowcom za pomoc w urządzeniu plantacji konopi indyjskich w podbydgoskim Osielsku (na terenie byłej pieczarkarni).

- Z tego co wiem, Marcin nie miał w ostatnim czasie statusu świadka w żadnej z bydgoskich spraw. Przynajmniej oficjalnie - twierdzi nasz informator. Z obiegowej opinii wynika, że do napadu 22 grudnia nie doszło na tle porachunków przestępczych. ©©

Robert Biedroń pomiędzy lewicowymi elektoratami



Roman Laudariski
roman.laudariski@pomorska.pl

Wybory

Robert Biedroń był już posłem i prezydentem Słupska. Założył partię „Wiosna”, dzięki której znalazł się w Parlamencie Europejskim. Chce zostać prezydentem RP.

- Robert Biedroń cieszy się dużą popularnością na Lewicy - przypomina prof. Kazimierz Kik, politolog.

Na rozpoznawalność tego kandydata zwraca również uwagę dr Patryk Tomaszewski, politolog z UMK w Toruniu. Dodaje, że ta kandydatura będzie budziła zainteresowanie z różnych względów, a to jest potrzebne w komunikowaniu się z wyborcami. - Dzięki rozpoznawalności łatwiej będzie mu zbudować swoją markę - mówi dr Patryk Tomaszewski.

Prof. Kik: - Gdybyśmy szukali na Lewicy jakiegoś lidera, to niewątpliwie tylko on oraz Krzysztof Gawkowski nadają się do tej roli. Jeśli chodzi o Roberta Biedronia, to nadaje on Lewicy specyficzny, światopoglądowy wymiar. A przez to nie będzie w stanie uzyskać poparcia socjalnej części elektoratu lewicowego. Polski elektorat socjalny jest - w odróżnieniu od elektoratu światopoglądowego, konserwatywny. Także trochę tradycjonalistyczny, bardzo patriotyczny. Kandydatura Roberta Biedronia jest optymalna, a jednoczenia oddaje całą istotę słabości dzisiejszej Lewicy. Stanowi on odzwierciedlenie rozbicia na lewicowy elektorat światopoglądowy i lewicowy elektorat so-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nigdy nie ukrywał ambicji sięgnięcia po urząd prezydenta. Domaga się rozdziału Kościoła od państwa i praw mniejszości

cialny. Jego kandydatura nie zjednoczy tych wyborców. Duża część lewicowego elektoratu socjalnego znajduje się w polu oddziaływania PiS i będzie głosowała na Andrzeja Dudę.

- Siłą Lewicy było stworzenie wspólnych list kandydatów - podkreśla dr Wojciech Peszyński, politolog z UMK - a dziś Lewica ma problem z silnymi osobowościami, które mogłyby startować w wyborach. Robert Biedroń ma szansę potworzyć 12-procentowy wynik Lewicy lub go zwiększyć pod warunkiem, że nie skoncentruje się wyłącznie na kwestiach światopoglądowych. Jego mocną stroną jest również to, że przywrócił ludziom wiarę w instytucje kiedy był prezydentem Słupska. To jest pole do działania lewicowego kandydata. Ludzie w małych miejscowościach dostali 500 plus, stali się członkami klasy średniej, ale takie instytucje jak służba zdrowia nadal działają na słabym poziomie. W małych miejscowościach brakuje lekarzy i stomatologów. Kiedy zachoruje dziecko, trzeba jechać 30-40 kilometrów do więk-

szego miasta na SOR. Gdyby Biedroń skoncentrował się na przywróceniu ludziom sprawnego państwa, to miałby duże szanse na powalczenie nawet z Andrzejem Dudą. A jeśli skoncentruje się wyłącznie na kwestiach światopoglądowych, LGBT, to będzie mu ciężko pokonać barierę 10-procentowego poparcia.

Zdaniem prof. Kika, Adrian Zandberg nie byłby lepszym kandydatem lewicy w wyborach prezydenckich, ponieważ miałby jeszcze mniejszą szansę uzyskania większego poparcia wyborców. - Zandberg stał na czele partii Razem, która uzyskała trzyprocentowe poparcie - przypomina prof. Kazimierz Kik. - Adrian Zandberg nie jest pupilkim lewicy socjalnej, a radykalnej, dogmatycz-

Wyjdzie na to, że Robert Biedroń będzie kandydatem Lewicy w myśl znanej zasady: „nie chcem, ale muszem”

nej. Niektórzy mówią nawet, że rewolucyjnej. To również jest nisza i mniejszościowy elektorat Lewicy. Na razie nie widzę osoby, która dawałaby nadzieję połączenia całej Lewicy - socjalnej, światopoglądowej, radykalnej, ekologicznej, itp. Nie ma takiego człowieka. Największe poparcie lewicowego obozu może uzyskać Robert Biedroń, ale będzie to poparcie elektoratu jednostronnie światopoglądowego.

- Od Lewicy oczekiwałoby się mniej kontrowersyjnego kandydata - dodaje dr Patryk Tomaszewski. - Powinien to również być kandydat znany, ale nie powiem, kto to miałby być. Być może byłoby dobrze, gdyby była to kobieta, która mogłaby powalczyć o głosy z Małgorzatą Kidawą-Błońską. Tymczasem mamy sytuację, w której Lewica obiecała, że wystawi kandydata, o którym będzie się sporo mówiło. I to będzie chyba jedyny sukces wyborczy Roberta Biedronia.

Czy przeciwnicy kandydowania Roberta Biedronia nie będą mu przypominać, że przed eurowyborami obiecywał zwrot mandatu w przypadku ewentualnej wygranej? Otrzymał poparcie, dostał się do parlamentu Europejskiego, ale mandatu się nie zrzekł. - Przeciwnicy będą w niego tym uderzać - nie ma wątpliwości prof. Kik. - Przypomną mu również, że jest kandydatem „z przetargu” - przymuszonym ustaleniami i zobowiązaniami do startu w wyborach. Wyjdzie na to, że będzie to kandydat w myśl znanej zasady: „nie chcem, ale muszem”. Robert Biedroń zdaje sobie sprawę, że nie wygra wyborów prezydenckich, ale równocześnie nie chciałby stracić tego, co udało mu się osiągnąć - pozycji eurodeputowanego. ©©

NA SYGNALE

Powiat inowrocławski
Wypadek w Jaksiczkach. Jedna osoba ranna

Do zdarzenia doszło wczoraj przed godz. 7 rano w Jaksiczkach niedaleko Inowrocławia. W zdarzeniu trzech samochodów ciężarowych ucierpiał jeden z kierowców - został zabrany do szpitala. Pojazdy przewoziły kęgi betonowe, paliwo oraz gazy techniczne w koszach. W ostatniej ciężarówce rozszczelnieniu uległa jedna butla. Miejsce zdarzenia zabezpieczyły cztery zastępy straży pożarnej. Policja wprowadziła objazdy, później ruch odbywał się w normalnym trybie.

(MM)



FOT. MAT. POLICJA

Łebica Kujawska
W domu miał narkotyki, groził policjantom

26-latek spędzi 3 miesiące w areszcie po tym, jak groził policjantom, którzy przyjechali na wezwanie do jego mieszkania. U mężczyzny znaleziono też 47 g amfetaminy. Grozi mu do 10 lat.

(JPL)

Inowrocław
Przedłużony areszt dla sprawcy pożaru

60-letni Eugeniusz S. podejrzany o nieumyślne spowodowanie pożaru, którego wynikiem była śmierć czterech osób, ciągle przebywa w areszcie. Sąd na wniosek prokuratury przedłużył areszt do 25 stycznia. Prokuratura przesłuchuje ciągle mieszkańców kamienicy oraz czeka na opinię biegłego z zakresu pożarnictwa. Są już natomiast opinie z sekcji zwłok wszystkich ofiar - 31-letniej matki i jej trzech małych córek. Przyczyną ich śmierci było zatrucie tlenkiem węgla. Eugeniuszowi S. grozi kara do 8 lat więzienia.

(DAN)

Żądają swobodnego wstępu do Sejmu

Interpelacja

Bydgoscy obywatele i obywatelki inicjują zbieranie podpisów pod interpelacją obywatelską, która dotyczy swobodnego wstępu do Sejmu. Można ich poprzeć przez internet.

Sejm jest miejscem, w którym wybrani przez nas posłowie i posłanki mają dbać o interesy nasze i naszego państwa, a my mamy prawo przyglądać się bezpośrednio ich pracy - twierdzą bydgoszczanie, przedstawiciele kilku obywa-

telskich organizacji. - Postanowiliśmy domagać się otwarcia drzwi, których nigdy nie powinno się przed nami zamykać. Niezrzeszeni obywatele postanowili poprosić o pomoc w zbieraniu podpisów pod interpelacją obywatelską.

- Kluczowymi sprawami są dla nas: sprawiedliwość, wrażliwość i wspólnota - mówi Piotr Sieńko (Inicjatywa Polska). - Dlatego też z przyjemnością przyjęliśmy zaproszenia od ruchów obywatelskich dla Interpelacji Obywatelskiej. Jestem przekonany,

że akcja także zakończy się sukcesem, bo już wielokrotnie współpracowaliśmy na bardzo różnych płaszczyznach.

Piotr Sieńko przypomina, że marszałkini Elżbieta Witek często mówiła o konieczności rozpoczęcia dialogu, także z przedstawicielami organizacji obywatelskich.

- Postanowiliśmy powiedzieć „sprawdzam” - podkreśla Piotr Sieńko. - Sprawdzimy, czy to puste słowa, czy rzeczywista wola współpracy.

Podpisy pod interpelacją można składać przez internet.

HW

Co roku przybywa 400 tysięcy osób chorych na cukrzycę

Zdrowie

Agata Pustulka
redakcja@pomorska.pl

NFZ: osoby, których zgon wiąże się z konsekwencjami spożycia napojów słodzonych cukrem, żyją aż o 15 lat krócej niż ich rówieśnicy. W Polsce ok. 1400 zgonów rocznie spowodowanych jest nadmiernym spożyciem tych napojów. W regionie na cukrzycę choruje aż 5,6 proc. mieszkańców.

NFZ walkę z otyłością rozpoczął od publikacji na swoich stronach specjalnych, bezpłatnych diet, które mają przywrócić nie tylko zdrowy wygląd, ale zdrowie. „Dziesiątki tysięcy zgonów rocznie powodują choroby, które wiążą się z otyłością, a więc także ze spożyciem cukru. Samo tylko spożycie napojów słodzonych cukrem przedwcześnie odbiera życie około 1400 Polakom rocznie, a każdy z nich traci przeciętnie 15 lat życia - czytamy w raporcie prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Adama Niedzielskiego.

- Statystycznie każdy z nas poznał kogoś, kto z tej właśnie przyczyny stracił bądź stracił życie. Jeśli sprawdzą się prognozy wzrostu otyłości, to w 2025 r. na leczenie chorób związanych z otyłością wydamy więcej o 0,3-1 mld zł niż w 2017 r.” Od kwietnia za słodzone napoje zapłacimy więcej, podobnie jak alkoholowe „smakowe małpki”. Konsekwencje spożywania obu produktów są zgubne dla zdrowia. Otyłość to

nie tylko dyskomfort, ale przyczyna wielu bardzo poważnych chorób, z cukrzycą na czele.

W Polsce ponad 400 tys. osób co roku zapada na tę chorobę, liczbę chorych liczymy już w milionach. Średnio co 2 godziny dokonuje się dużej amputacji związanej z cukrzycą. Do skutków zdrowotnych dołączają koszty finansowe. Samo leczenie cukrzycy to 1,7 mld zł, tylko ze środków NFZ.

Nasze województwo należy do tych, w których chorych na cukrzycę jest średnio tyle co w Polsce. Według danych z 2018 r. chorzy na cukrzycę stanowią aż 5,6 proc. populacji województwa. Przewidywane opłaty nie będą dolegliwe, ale jednak za napój słodzony jedną substancją zapłacimy o 70 gr. więcej, zaś dwiema substancjami - 80 gr. Ten zawierający kofeinę, taurynę lub guaranę zdrożeje o 1 zł.

Podatek cukrowy wprowadzono m.in. w Stanach Zjednoczonych, Australii, w Niemczech, na Węgrzech i w krajach skandynawskich.

- W ministerialnej propozycji nie chodzi o zdrowie Polaków, a o obciążenie podatkiem maksymalnie szerokiej liczby produktów spożywczych, bez możliwości przeprowadzenia jakichkolwiek reform, w tym działań obniżających kaloryczność produktów - komentuje Polska Federacja Producentów Żywności.

Według sondażu IPSOS z października 2019 r., 72,9 proc. Polaków jest przeciwko podatkowi cukrowemu. ©©

Marszałek Senatu odpowiada na oskarżenia o łapówki

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl



Warszawa

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki podczas wtorkowej konferencji po raz kolejny odpiął zarzuty, że jako lekarz przyjmował łapówki. Upublicznił też wypowiedź swojego pacjenta Tadeusza Staszczki, który mówi, że proponowano mu pieniądze w zamian za oczernienie marszałka. Grodzki wyjaśnił też, o czym 19 grudnia ub.r. rozmawiał z ambasadorem Rosji.

W ostatnich tygodniach media opublikowały oskarżenia byłych pacjentów prof. Tomasza Grodzkiego, którzy twierdzą, że wręczyli mu pieniądze za szpitalną opiekę. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Regionalna w Szczecinie, gdyż to właśnie tam Grodzki kierował szpitalem, nim został marszałkiem Senatu. We wtorek Tomasz Grodzki odniósł się do tych zarzutów. W trakcie swojego wystąpienia włączył nagranie, na którym jeden z jego byłych pacjentów mówi, że próbowano go przekupić, aby podpisał fałszywe oświadczenie mówiące o tym, że Grodzki przyjął od niego pieniądze.

Mianowicie 30 grudnia 2019 r. do Tadeusza Staszczki - pa-



Mec. Jacek Dubois (z lewej): „Nagonka” na marszałka Senatu skutkuje tym, że zaczął on otrzymywać groźby

cjenta Grodzkiego - miał przyjąć mężczyzna, który oznajmił, że jest ze szpitala, i oświadczył, iż Staszczki dostanie 5 tys. zł, jeśli napisze, że Grodzki zażądał pieniędzy i dopiero po przekazaniu ich przyjął go do szpitala. - Profesor Grodzki nigdy nie żądał żadnych pieniędzy (...). Dzięki profesorowi Grodzkiemu żyję do tej pory, nigdy nie żądał żadnych opłat, rzeczy. Tak samo zajmował się innymi pacjentami - słyszymy na nagraniu.

Sam Grodzki stwierdził, że podczas 30-letniej praktyki lekarskiej nie było „żadnych wątpliwości co do jego postawy etycznej”.

Marszałek Senatu dodał, że Staszczki to niejedyny pacjent, do którego zwrócono się, aby oczernić marszałka. Dwoch innych miało być szantażowa-

nym. - Szantażowano ich, że ich firmy mogą mieć kłopoty, jeżeli nie zeznają przeciwko mnie - mówił Grodzki.

Oskarżenia pod swoim adresem Grodzki nazwał atakiem na marszałka Senatu. Obecny na konferencji jego pełnomocnik, Jacek Dubois, zapowiedział, że przedstawiciele mediów propagujących fałszywe informacje na temat Grodzkiego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na drodze sądowej. Mecenas wymienił owych dziennikarzy z imienia i nazwiska. - Wszystkie oskarżenia są anonimowe, a są powielane przez media publiczne wbrew prawu prasowemu - mówił Dubois.

Dodał także, że „nagonka” na marszałka Grodzkiego skutkuje tym, że zaczął on otrzymywać groźby.

Marszałek wezwał także do działania ABW. - W tej chwili jest jasne, że jest to atak na Senat RP i instytucję marszałka Senatu. Dlatego wzywam służby do pomocy w wyjaśnieniu, kto za tym stoi i jakie są motywy tych działań. Bo ta akcja „Senatgate” wydaje się być elementem większego planu - mówił marszałek.

Grodzki został także zapytany o jego spotkanie z ambasadorem Rosji, które odbyło się 19 grudnia 2019 r. Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, prezydent Rosji Władimir Putin oskarżył Polskę o współudział w wywołaniu II wojny.

- Spotkanie z ambasadorem Federacji Rosyjskiej miało charakter kurtuazyjny, jak ze wszystkimi ambasadorami akredytowanymi w Polsce - tłumaczył Grodzki. - Ponieważ wiedziałem, że jest to temat drażliwy, odbyłem rozmowę telefoniczną z ministrem Jackiem Czaputowiczem i uzgodniliśmy zarówno czas, jak i format tego spotkania (z ambasadorem Rosji - red.). Na spotkaniu z ambasadorem mówiliśmy o zwrocie wraku Tupolewa, o przestrzeganiu porozumień mińskich, o otwarciu rosyjskiego rynku dla polskich towarów i o szukaniu w rosyjskich archiwach miejsc pochówku żołnierzy zamordowanych w tzw. obławie augustowskiej. To był temat tego spotkania. Natomiast moja reakcja na słowa prezydenta Putina była jedna z najszybszych na Twitterze - skwitował Tomasz Grodzki. ©©

REKLAMA

009513794

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej
położonej w Bydgoszczy przy ul. Stanisława Sadowskiego

1. Oznaczenie nieruchomości:

Działka nr 37/4 o pow. 0,1098 ha w obr. 140, zapisana w księdze wieczystej nr BY1B/00072814/1.
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

2. Cena wywoławcza: 380.000,00 zł.

3. Termin i miejsce przetargu: **18.02.2020 r., godz. 11.00**, w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 1, sala 03.

4. Wysokość wadium: 46.000,00 zł (termin wpłaty wadium **13.02.2020 r.**)

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
- strona internetowa: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek C - II piętro, pokój 123, tel. (52) 585 84 21, w godzinach 8.00-16.00 (pon., śr., czw.), 8.00-18.00 (wt.), 8.00-14.00 (pt.).

Z KRAJU

Warszawa

Krzysztof Leski został zamordowany

Znany dziennikarz Krzysztof Leski padł ofiarą zabójstwa. Domniemany sprawca najprawdopodobniej sam się zgłosił na policję, został zatrzymany - poinformował portal TVN24. Do zabójstwa Leskiego przysłał się 34-letni mężczyzna. W ostatnich miesiącach mężczyzna mieszkał w mieszkaniu należącym do dziennikarza. Krzysztof Leski karierę dziennikarską rozpoczął w latach 1980-1981 jako publicysta prasy wydawanej przez NZS i redaktor naczelny Biuletynu Informacyjnego NZS na Politechnice Warszawskiej. (AIP)



FOT. BARTŁOMIEJ RYŻY

Wynalazek, który otwiera świat dla niewidomych i niedowidzących

Las Vegas

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Udostępnia świat niewidomym, niedowidzącym i osobom, które mają problemy z czytaniem. Taka jest najbardziej zaawansowana przemożna technologia, o której mówię, że jest rewolucją sztucznego wzroku.

Nic dziwnego, że OrCam MyEye 2, uznana przez tygodnik „Time” za jeden z setki najważniejszych wynalazków ubiegłego roku, prezentowana jest na otwartych właśnie targach elektroniki użytkowej CES 2020 w Las Vegas. Pozwała ona nie tylko odczytywać tekst, ale również rozpoznaje twarze, identyfikuje produkty, jedynym słowem zwiększa niezależność użytkowników.

Bezproblemowa identyfikacja twarzy odbywa się w czasie

rzeczywistym. Identyfikacja produktów umożliwia samodzielne zakupy. Intuicyjnie rozpoznaje proste gesty dłoni lub podążając za wzrokiem użytkownika - umożliwiając korzystanie z zestawu głośnomówiącego bez potrzeby korzystania ze smartfona lub Wi-Fi. Urządzenie jest małe, lekkie i mocowane magnetycznie do każdej oprawki okularów.

OrCam MyEye 2 może być używana przez dzieci, dorosłych i osoby w podeszłym wieku. Odczytuje dowolny tekst drukowany lub cyfrowy. OrCam MyEye 2 o wadze zaledwie 22 gramów wykorzystuje zaawansowaną sztuczną inteligencję, OCR (Optyczne rozpoznawanie znaków) i uczenie maszynowe, do czytania dowolnego drukowanego i cyfrowego tekstu, identyfikowania milionów produktów, rozpoznawania twarzy ludzi.

Użytkownicy urządzenia uważają, że zmienia ich życie. OrCam pomógł mi odzyskać niezależność i swobodnie żyć z niepełnosprawnością wzroku. Ta rewolucyjna technologia rekompensuje utratę wzroku - mówił Deborah Shaltiel, użytkownik OrCam. Nic dziwnego, że OrCam MyEye 2 zdobył już wiele prestiżowych nagród, w tym Last Gadget Standing na CES 2018.

Jego producentem jest OrCam Technologies, firma założona w 2010 przez izraelskich naukowców prof. Amnona Shashua i Ziv Aviram.

Ziv Aviram tak mówił w BBC o OrCam MyEye 2: to najbardziej zaawansowane urządzenie na świecie, które może pomóc niedowidzącym i niewidomym... Może czytać tekst, rozpoznawać twarze, banknoty, identyfikować karty kredytowe itd. ©©

Rada Gabinetowa u prezydenta Andrzeja Dudy po raz pierwszy

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskafirst.pl

W Pałacu Prezydenckim odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej poświęcone sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także obchodom 75. rocznicy wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau i zadaniom polityki historycznej w kontekście relacji polsko-rosyjskich.

- Otwieram Radę Gabinetową, którą zdecydowałem się zwołać, kierując się art. 141 i następnymi konstytucji, w trzech kwestiach o szczególnym znaczeniu. Po pierwsze polityki Rzeczypospolitej wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie. Po drugie obchodów 75. rocznicy wyzwolenia byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau. Po trzecie zadań polityki historycznej w kontekście relacji polsko-rosyjskich - wyjaśniał Andrzej Duda.

Prezydent nie weźmie udziału w zbliżającym się Światowym Forum Holokaustu (z okazji 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz), ponieważ organizatorzy - prywatna fundacja - nie przewidzieli jego wystąpienia.

Duda krytycznie ocenił także fakt, że gościem wydarzenia będzie prezydent Rosji Władimir Putin, który pod koniec ubiegłego roku kłamał na temat roli Polski w II wojnie światowej i zagładzie Żydów.

Po wygłoszeniu oświadczeń przez prezydenta i premiera Mateusza Morawieckiego, spotkanie zostało zamknięte dla mediów.

Choć konstytucja tego nie przewiduje, to udziału w obradach Rady Gabinetowej domagali się politycy opozycji. „Prezydent Duda chce rozmawiać na temat spraw bezpieczeństwa Polski tylko z rządem, czyli we własnym gronie. Opozycja reprezentująca 10 milionów Polek i Polaków jest konsekwentnie przez prezydenta wykluczana” - napisała na Twitterze Małgorzata Kidawa-Błońska. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej na prezydenta zamieściła w mediach społecznościowych krótkie wideo, w którym przyznała, że „ubolewa nad tym, że prezydent nie jest samodzielnym”.

- Dlatego wprost zwracam się do Jarosława Kaczyńskiego, aby doprowadził do zwołania Rady Bezpieczeństwa Narodowego - zaapelowała. W posiedzeniu RBN biorą udział np. szefowie klubów parlamentarnych.

Radę Gabinetową tworzy Rada Ministrów obradująca pod przewodnictwem prezydenta.

Poprzednicy prezydenta Dudy zwoływali radę Gabinetową szesnaście razy. Ośmiokrotnie - Aleksander Kwaśniewski, czterokrotnie - Lech Kaczyński i czterokrotnie Bronisław Komorowski. ©

Warszawa

Jak wyglądał Kościół w 2018 r.?

Instytut Statystyki Kościoła katolickiego opublikował najnowsze dane dotyczące religijności Polaków. Wynika z nich, że w 2018 roku w niedzielnych mszach świętych uczestniczyło 38,2 proc. katolików. Najwięcej osób uczestniczyło w mszach w diecezji tarnowskiej (71,3 proc.), rzeszowskiej (64,3 proc.) oraz przemyskiej (60,4 proc.), a najmniej w diecezji kosałkińsko-kołobrzelskiej (25 proc.), łódzkiej (24,5) i szczecińsko-kamieńskiej (24,1 proc.). W 2018 r. sakramentu chrztu udzielono ponad 386 tys. osobom. (AIP)

Kielce

Biznesmen zatrzymany Zbigniew S. został zatrzymany przez kieleckich policjantów. Chodzi o groźby, jakie kierował pod adresem ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i jego rodziny oraz o rozpowszechnianie fałszywych informacji mających zdyskredytować prokuratora generalnego. (AIP)

Pogrzeb generała. Ludzie tratowali się. Wielu zginęło

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Kerman

Podczas uroczystości w jego rodzinnym mieście tłum wpadł w panikę, ludzie tratowali się, ponad 30 osób nie żyje, 200 zostało rannych. Pochówek przełożono. Iran żegnał generała Kassima Sulejmaniego, zabitego przez Amerykanów w Bagdadzie.

Filmy opublikowane w Internecie pokazywały ludzi leżących bez znaku życia na ulicach, inni błagali o pomoc. Informację potwierdziła irańska telewizja państwowa w swoim raporcie, powołując się na Pirhosseina Koulivanda, szefa irańskiego pogotowia ratunkowego.

- Niestety, w wyniku paniki, niektórzy z naszych rodaków zostali ranni, wielu zostało zabitych podczas uroczystości pogrzebowych - zawarto w informacji.

W tej dramatycznej sytuacji władze opóźniły pochówek generała, obawiając się kolejnych tragedii, podała półoficjalna agencja informacyjna ISNA. Nie podano, kiedy nastąpi pochówek.

Uroczystości pogrzebowe dowódcy elitarniej jednostki Al-Kuds rozpoczęły się w poniedziałek. W Teheranie zgromadziły setki tysięcy, jeśli nie miliony osób. Generała opłakiwał sam przywódca Iranu ajatollah Ali Chamenei.

Dla najwyższego przywódcy Sulejmani był lojalnym doradcą, który często się z nim konsultował w sprawach działań Iranu poza granicami, pomagał też zachować i rozwijać



Uroczystości pogrzebowe generała Kassima Sulejmaniego skończyły się tragedią wielu żałobników

USA-IRAN

Iran poprzysiągł zemstę Ameryce i odrzucił ograniczenia porozumienia nuklearnego z 2015 roku, tym samym prace nad najgroźniejszą z broni mają ruszyć pełną parą. W odpowiedzi na to szefowa Unii Europejskiej wzywa Teheran do powstrzymania się od takich działań, stara się łagodzić napięcie, które dotknęło też Irak, w którym zabito generała. Poszło o to, że parlament iracki uchwalił rezolucję, która daje zielone światło rządowi, by zakazał stacjonowaniu na terenie kraju obcych sił. Dotyczyłoby to także około pięciu tysięcy żołnierzy amerykańskich. Odpowiedzią Donalda Trumpa była groźba sankcji wobec Iraku, jeśli dojdzie do wydalenia wojsk amerykańskich, co mogłoby doprowadzić do odrodzenia się tam Państwa Islamskiego.

zasady rewolucji islamskiej z 1979 roku, która wyniosła do władzy szyitów.

Pogrzeb pokazał głęboką więź, jaką Chamenei miał z zabitym, widać było, że najwyższy przywódca bardzo przeżywał śmierć Sulejmaniego.

Sulejmani był też blisko z dziećmi Chamenei, pokazywano zdjęcia, na których najwyższy przywódca obejmuje generała publicznie. Ajatollah odwiedził nawet dom Sulejmaniego w dniu, w którym został zabity, aby złożyć kondolencje wdowie po generale i jego dorosłym dzieciom.

Ich związek był tak bliski, że Chamenei niejednokrotnie fotografował się z Sulejmanim, obejmując go w taki sposób, w jaki zwyczajowo w Iranie ojcowie ściskają swoich ukochanych synów.

W przeciwieństwie do innych dowódców wojskowych w Korpusie Gwardii Rewolucyjnej 62-letni generał odpowiadał tylko przed 80-letnim Chamenei. A ten go tak szanował, że w marcu przyznał mu najwyższe wyróżnienie wojskowe w Iranie. Przypinając medal do piersi generała, przywódca

Iranu powiedział, iż ma nadzieję, że Bóg wynagrodzi generała i pomoże mu żyć w błogim życiu, które kończy się męczeństwem.

Dodał od razu, że nie nastąpi to szybko, bo Islamska Republika potrzebuje go przez wiele lat.

Sulejmani otrzymał to, czego nikt przed nim nie dostał we współczesnym Iranie. Jego uroczystości pogrzebowe były rozłożone na kilka dni, odbywały się w wielu miastach, co oznaczało, że Iran po raz pierwszy uhonorował jednego człowieka takimi honorami. Nawet ajatollah Ruhollah Chomeini, który był twórcą Islamskiej Republiki, nie dostąpił takiego zaszczytu po śmierci w 1989 roku.

Na uroczystościach córka zabitego, Zeinab Sulejman, mówiła, że Iran pomści śmierć jej ojca, a „rodziny amerykańskich żołnierzy stacjonujących w zachodniej Azji będą każdego dnia z drżeniem czekały na śmierć swoich dzieci”.

- Szalony (prezydencie Donaldzie) Trumpie, nie sądzę, że wszystko się skończyło wraz z męczeństwem mojego ojca” - mówiła do tłumy.

Nowy dowódca Al-Kuds, Esmail Gani, który był zastępcą Sulejmaniego, stał w czasie uroczystości pogrzebowych koło Chamenei. Przed rozpoczęciem ceremonii zagroził zemstą Ameryce. - Podjęte zostaną odpowiednie kroki, a Iran będzie nadal kroczył drogą wyznaczoną przez Sulejmaniego, aby wyrzucić wszystkie siły USA z całego Bliskiego Wschodu.

Trumnę ze szczątkami Sulejmaniego wieziono przez irańską stolicę, potem przetransportowano ją do świętego miasta Kom. Tu we wtorek odbyła się ceremonia pożegnania w meczecie, a finałem był pochówek generała w jego rodzinnym Kermanie. ©

Z KRAJU



Warszawa

Pokaz policyjnych „black hawków”

Polska policja zaprezentowała sprzęt, który nabyła w ciągu minionego roku. Wśród nowego wyposażenia funkcjonariuszy są m.in. trzy Black Hawki, śmigłowiec Bell-407, transportery opancerzone, radiowozy, uzbrojenie i odzież taktyczna, kamery nasobne oraz umundurowanie ćwiczebne i służbowe. W 2019 r. z przyznanych pieniędzy na modernizację floty transportowej zakupiono niemal 1800 sztuk różnego rodzaju sprzętu transportowego na łączną kwotę blisko 240 mln zł. (AIP)

Premier Finlandii chce 4-dniowego tygodnia pracy? Media w szoku

Helsinki

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

W czasie kampanii wyborczej najmłodsza dziś premier na świecie Sanna Marin powiedziała, że mieszkańcy Finlandii powinni krócej pracować, by mieć więcej czasu dla siebie i swoich bliskich.

Temat wywołał gorącą dyskusję. Brytyjskie dzienniki „The Sun” i „The Guardian” piszą

o czterodniowym tygodniu pracy lub ograniczeniu czasu pracy do sześciu godzin dziennie.

Skąd to zamieszanie? Okazało się, że luźny pomysł obecna pani premier Sanny Marin rzuciła kilka miesięcy temu w czasie nieformalnego spotkania podczas kampanii wyborczej, co - jak można się tylko domyślać - mogło mieć wpływ na wyniki elekcji.

34-letnia szefowa fińskiego rządu tłumaczyła wtedy, że

pozwoliłoby to pracownikom spędzać więcej czasu ze swoją rodziną i cieszyć się życiem, kulturą, rozwijać hobby.

W tej chwili tydzień roboczy w Finlandii wynosi pięć dni po osiem godzin dziennie. Premier Marin wychowuje jedno dziecko i stoi po niedawnych wyborach na czele koalicji centrolewicowej, która wraz z czterema innymi partiami tworzy gabinet, w którym jest wiele kobiet, z czego trzy mają poniżej 35 lat. ©



Premier Sanna Marin chce, by Finowie cieszyli się życiem i rodziną

Razem **tworzymy siłę** pomorska.pl!

Serwis w 2019 roku

WZROST O **41% r/r***



WZROST O **34% r/r***



Chlebek, zepsuty serek, zielona wędlna. „Dla ptaszków”

Dorota Krupińska
d.krupinska@kurierlubelski



Zwierzęta

Nie wiesz jak, to nie dokarmiaj i nie śmieć - tę zasadę powinni sobie przyswoić mieszkańcy miast. Mylą pomoc zwierzętom z pozbywaniem się tego, co zalega w lodówkach.

Ptaki nie gustują w rybach głowach, ani przypalonych naleśnikach wyrzuconych przez okno. Po zjedzeniu chleba chorują. Uwielbiają za to ziarna słonecznika, a i jabłkami i marchewką nie pogardzą. Lepiej ich w ogóle nie karmić, jeśli nie wiemy czym i jak. Wyjdzie to im na zdrowie.

Resztki ze stołu

Po osiedlowych trawnikach widać, że święta już za nami. Miłośnicy ptactwa z jeszcze większym zaangażowaniem karmią skrzydlatych przyjaciół, tym razem resztkami z wigilijnego stołu. Dla niektórych dokarmianie to świetny sposób na pozbycie się tego, co zostało w lodówce, a nie nadaje się już do spożycia. I niestety nie dotyczy to tylko i wyłącznie okresu świątecznego.

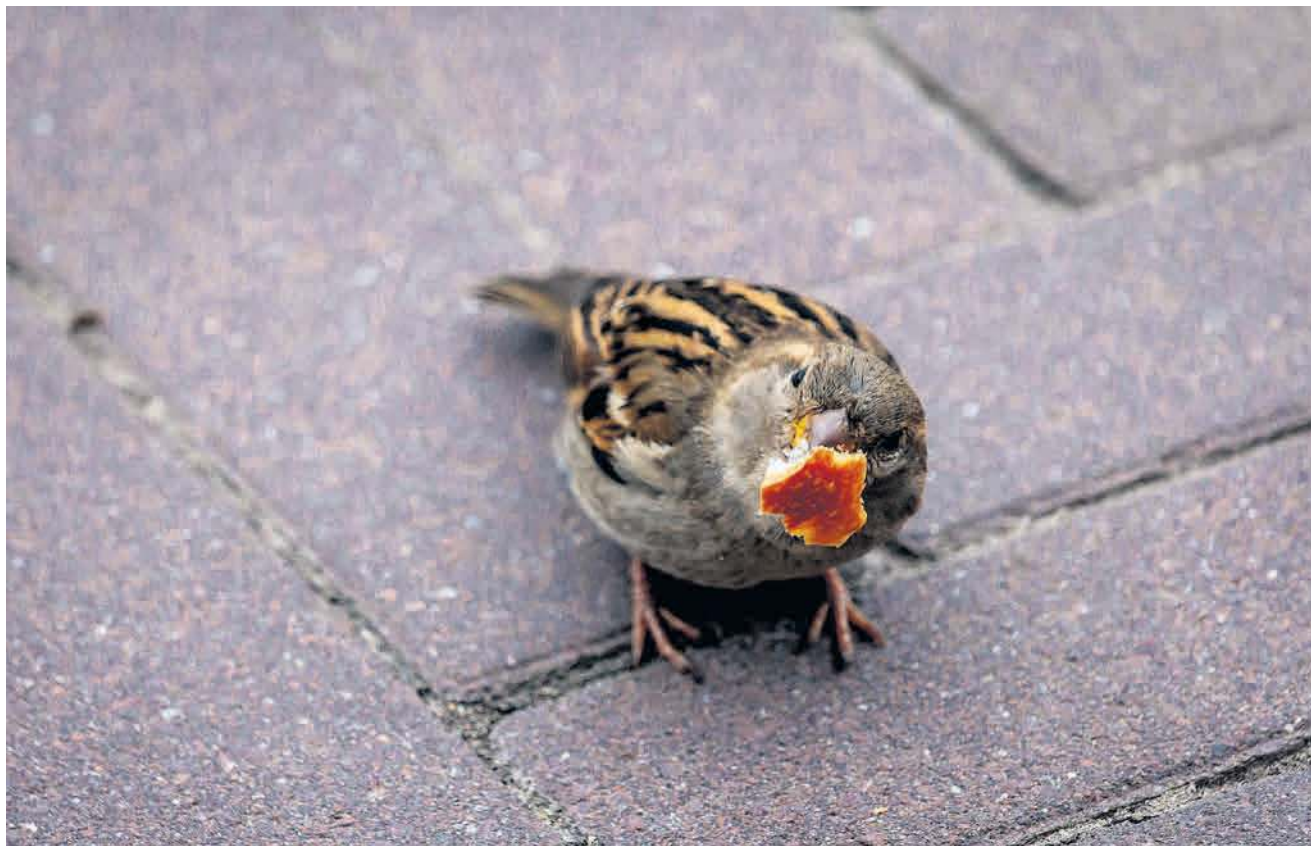
Po świętach naliczyłam na moim trawniku kilkanaście karpich głów - mówi Agnieszka z Lublina. - Tym sąsiedzi karmią ptaki. Oprócz tego w stałym ptasim menu są chleb, ser, kotlety panierowane, nadpsute szynki, przypalone naleśniki i inne niedojedzone resztki. Słyszę, że to dla ptaszków, niech sobie zjedzą. Dla mnie to marnotrawstwo, śmiecenie i trucie ptaków, a nie żadne dobre serce - irytuje się.

Zaśmiecanie trawników niedojedzonym i zepsutym jedzeniem oraz sterty chleba i pszennych bułek na chodnikach to codzienny widok na wielu osiedlach.

- Lublin to nie kompostownik, a ptaki nie gustują w szynce ani niedojedzonych kanapkach - wyjaśnia Jakub Orłowski, przyrodnik, znawca ptaków, organizator przyrodniczych spacerów, znany miłośnik natury jako Inspektor Bywak.

- Skusić mogą się na nie co najwyżej dziki albo lisy. A takich gości pod balkonami nikt zapewne nie chce. Tak karmiąc ptaki robimy im więcej szkody. Lepiej już w ogóle ich nie dokarmiać - zaznacza.

Kolejnymi amatorami walających się wszędzie resztek są



Niestety na ogół nie zastanawiamy się nad tym, co dajemy ptakom, przez co wyrządzamy im więcej szkody niż pożytku

szczury, z którymi w wielu miejscach Lublina próbuje się skutecznie walczyć.

Karmić czy nie karmić? Ornitologdy mówią: „nie!”

- Nadmiernie karmienie powoduje, że gołębie potrafią składać jajka nawet cztery razy w ciągu roku - wyjaśnia Orłowski.

Ornitologdy nie pochwalają dokarmiania. Uważają, że przez to utrzymujemy przy życiu słabe osobniki. Na pewno nie powinniśmy zaczynać karmienia gdy aura dopisuje. Gdy zimy są łagodne, a temperatura utrzymuje się powyżej zera, ptaki łatwiej na pewno znajdą sobie pokarm. Mają owoce, które pozostały na drzewach, a pod korą drzew czy w suchych liściach kryją się smakołyki - larwy i owady. Nie ma więc potrzeby ich dokarmiać.

Poza tym niektóre gatunki wodne skuszone łatwym dostępem do świeżego jadalna mogą opóźnić swoją wędrówkę za wielką wodę i dłużej zabawić w Polsce.

Tak, gdy jest ostra zima

Gdy nastają mrozy, a śnieg przykrywa ziemię, możemy zatroszczyć się o skrzydlatych gości naszych balkonów czy ogrodów. Robmy to jednak mądrze. Nie

dawamy im pokarmu starego, spleśniałego i skwaśniałego. Nie rzucajmy im tego, czego byśmy sami nie tknęli.

- Nie karmimy ich chlebem ani bułkami. Pieczywo zawiera sól, która szkodzi ptakom. Prowadzi do deformacji skrzydeł i chorób żołądka - wyjaśnia Jakub Orłowski. - Ponadto sól chłonie wilgoć, więc chleb szybko pleśnieje - tłumaczy. Rzucony kaczkom czy łabędziom pieczywo, zanieczyszcza akwen i jest pożywką dla glonów. Tymczasem nad stawami i jeziorami powszechny jest widok małych dzieci z pajdami chleba w ręku, którym karmią ptactwo wodne. To wręcz rodzinna rozrywka.

Ptakom z pewnością nie służą również chipsy, solone orzechy czy solona, przyprawiona słonina. Zaskodzi wędlna, ciastka i każda przetworzona żywność.

Słonecznik, jabłko, marchewka

Roztapiamy słoninę, ale nie solimy jej ani niczym nie przyprawiamy. Następnie wrzucamy do niej słonecznik i siemię lniane. Mieszmamy i wlewamy do kubeczka po jogurcie. Wieszamy naczynie do góry dnem wysoko na gałęzi. To przepis na smaczne, proste i pożywne danie dla skrzydlatych gości.

Jeśli nie mamy ochoty na gotowanie, smaczne kulki z tłuszczu i nasion można kupić w

wielu marketach, podobnie jak gotowe mieszanki zbóż.

- Z moich obserwacji wynika, że prawdziwym hitem kulinarnym są ziarna słonecznika. Wszystkie ptaki chętnie się nim pożywiają - twierdzi Inspektor Bywak. - Trochę mniej cenią pszenicę, z chęcią zjedzą siemię lniane, no i wiadomo sikorki uwielbiają tłuszcz - dodaje.

Z karmnika szybko znikną kukurydza, proso, mak, huskane orzechy włoskie i laskowe. - Kaczki i łabędzie chętnie skubną surową albo gotowaną bez soli marchewkę, otręby czy płatki owsiane - mówi Jakub Orłowski.

Owoce dzikiej róży oraz bzu i głogu to przysmak jemiółuszek oraz gili. Za jabłkami przepadają kosi i kwiczoły oraz szpaki, a za chwastami i wyrośniętą trawą wróble, trznadla oraz zięby. Ptaki nie są smakoszami niezwykłych i trudno dostępnych specjałów. Lubią te proste i zdrowe dla nich. Niektóre z nich mamy w domowej spiżarni, inne z łatwością kupimy.

Pieczywo zawiera sól, która szkodzi ptakom. Powoduje ona deformację skrzydeł i prowadzi do chorób żołądka

Kilka prostych zasad

Jeśli zdecydowaliśmy się na zimowe dokarmianie, pamiętajmy o ważnych zasadach. Porządkujmy karmniki usuwając z nich ptasie odchody, pióra, pozostałości ziaren, by nie pojawiła się szkodliwa pleśń.

Budny, nieczyszczony karmnik może zamienić się w siedlisko pasożytów i stać się miejscem ptasich chorób. Dlatego rozsądniej jest dosypywać co jakiś czas małe porcje niż raz na kilka dni, a obficie. Kulki przyrządzone z tłuszczu z dodatkiem nasion mają swoją wartość, maksymalnie mogą zwiastać na gałęziach do dwóch tygodni w niskiej temperaturze, potem jętczej.

Kolejny gruby błąd to dokarmianie wtedy, gdy nam się przypomni. - Bądźmy konsekwentni. Nie przerywajmy dokarmiania. Ptaki przyzwyczajają się do swojej stołówki i wiedzą gdzie czeka na nich pokarm - zaznacza Orłowski.

Potrafią przylecieć sporo kilometrów do znanej sobie jadalni i szukać w niej smakołyków. Każda taka wyprawa to wydatkowanie cennej energii, tak potrzebnej zimą.

Ptaki przyzwyczajone do pomocy, bez naszej opieki mogą nie przetrwać zimy. Do wiosny powinniśmy zatem zadbać o pełen i czysty karmnik. Zostawmy też świeżą i czystą wodę do picia. Uzupełniajmy zapasy.

Jarzębina zamiast tui, wysoki trawnik zamiast kostki

Ptaki są ważnym ogniwem ekosystemu. Dbanie o nie w sposób przemysłowy jest wyrazem troski o przyrodę. Zostawianie naturalnych żerowisk takich, jak zadrzewienia śródpolne, a w przydomowych ogrodach enklaw dla ptactwa zapewnia im nie tylko pokarm i przetrwanie, ale służy naturze.

Proste rozwiązania przynoszą wiele pożytku dla flory i fauny. Niezagrabione liście to nie tylko schronienie na zimę dla jeży, jaszczurek czy owadów. To doskonałe źródło pożywienia dla ptaków i świetny nawóz dla gleby. Szperając w nich i przerzucając je dziobami spulchniają i napowietrzają ziemię.

Wiosną i latem zatroszczmy się o trawniki. Nie takie na dwa centymetry. Warto zostawić chociaż niewielkie poletko, którego nie będziemy kosić. Wykształcą się wówczas kłosa pełne ziaren. Dobrym rozwiązaniem jest sianie łąk kwietnych. Utrzymują wilgoć, są rajem dla zapylaczy, a zimą suche liście i łodygi przechowują nasiona. Łąka pięknie się przyjmie i wyrośnie również w donicach balkonowych.

Właściciele ogrodów mają okazję zapewnić ptakom naturalne źródło pożywienia sadząc jarzębinę, winobluszcz, krzaki głogu czy czarny bez.

- To projekt dla ambitnych. Niestety kostka zamiast trawy oraz wszechobecne tuje to standard w projektowaniu polskich ogrodów ostatnich lat. Natura i bioróżnorodność jest niewygodna. Trzeba przecież kosić, grabić, sprzątać. Edukacja w tym względzie jest niezbędna i nieustająca - kwituje Orłowski.

I dodaje: - Na szczęście powoli zmienia się świadomość ludzi. Niektórzy zauważają świat zwierząt i ptaków. Dla dobra przyrody, dla następnych pokoleń.

©P

PAMIĘTAJ

NIE KARM PTAKÓW:

- chlebem,
- różnymi domowymi resztkami ze stołu
- zepsutym jedzeniem
- żywnością przetworzoną czy soloną.

Ptaki karmimy pożywieniem dla nich przeznaczonym, tylko ostrą zimą i konsekwentnie do wiosny.

GRUDZIĄDZ

Dyżur redakcyjny: tel. 56 45 11 920

Iglotex zapowiada zamknięcie chłodni

Biznes

Łukasz Szalkowski

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Jeszcze tylko przez pół roku, do końca czerwca, będzie funkcjonowała chłodnia firmy Iglotex w Grudziądzu. Pracę straci kilkaset osób.

Jak informuje zarząd Iglotex S.A., decyzja nie została podjęta z dnia na dzień. To efekt pogarszających się od lat wyników finansowych zakładu. - Na skutek szeregu zmian, które w ostatnich latach zachodzą na rynku upraw warzyw i owoców oraz rosnących kosztów produkcji mrożonek, zakład produkcyjny w Grudziądzu był jedynym, nierentownym wśród fabryk Grupy Iglotex. Proces pogarszania się wyniku netto zakładu był obserwowany od kilku lat - komentuje Maciej Włodarczyk, prezes spółki.

Pracowało tu 290 osób

Właśnie dlatego podjęto decyzję o likwidacji grudziądzkiego zakładu, znajdującego się przy ul. Kustronia. Iglotex chce teraz oprzeć produkcję na trzech zakładach - dwóch zlokalizowanych w Tarnowie i odbudowywanym po ogromnym pożarze zakładzie w Skórczu. - Decyzja o likwidacji zakładu w Grudziądzu jest dla nas trudna, szczególnie mając na uwadze utratę miejsca pracy przez naszych pracowników, jednak jedyna słusza w kontekście efektywności prowadzonego biznesu. Zakład w Grudziądzu zakończy działalność z końcem czerwca bieżącego roku - wyjaśnia Maciej Włodarczyk.

W minionym roku w chłodni pracowało 290 osób. Kontrakty części pracowników sezonowych obowiązywały do końca roku i nie zostały przedłużone.

Około 60 osób będzie mogło od początku lipca znaleźć pracę w zakładzie w Skórczu. - Pozostali pracownicy zakładu w Grudziądzu otrzymają wszelkie uposażenia i odpłaty wynikające z przepisów prawa i zawartych umów, a jednocześnie będziemy czynić starania, aby znaleźli oni zatrudnienie w innych zakładach w samym Grudziądzu i okolicy. Po wstępnym rozpoznaniu - wiemy już, że jest duże zapotrzebowanie na pracowników o tym profilu - powiedział Maciej Włodarczyk.

Obiecują pomoc

Iglotex zapewnia, że pomoże także dostawcom warzyw i owoców z naszego rejonu w znalezieniu nowych klientów, którzy mieliby skupować surowce.

- Będziemy starali się wspomóc ich, rekomendując współpracę z nimi na dostawę warzyw i owoców okolicznym przedsiębiorstwom (przetwórciom i chłodniom), z którymi Iglotex będzie współpracował w związku z wdrożeniem nowego modelu produkcji mrożonek na bazie warzyw i owoców - dodaje prezes Włodarczyk.

Zakład w Grudziądzu został przejęty przez Iglotex w 2007 r. Był jedynym w grupie, specjalizującym się w produkcji mrożonych warzyw i owoców. Jak podkreśla zarząd firmy, zakład w Grudziądzu „był zdecydowanie bardziej narażony na negatywne trendy rynkowe”. Chodzi m.in. o skokowo rosnące ceny surowców, spowodowane długotrwałymi suszami i malejącymi przez to zbiorami.

Teraz Iglotex chce kupować mrożone owoce i warzywa od zewnętrznych chłodni, a następnie przetwarzać je w zakładzie w Skórczu. ©

Ratownicy pobici, znieważeni i opluci przez pijanego

Aleksandra Pasis

redakcja.grudziadz@pomorska.pl



Kontrowersje

Ratowniczka medyczna dostała z pięści w twarz i została opluta. Pomagający jej kolega, ratownik otrzymał uderzenie w bark i plecy. Atakujący ich mężczyzna, któremu przyjechali udzielić pomocy, miał w organizmie 3,6 promila. Trafił do szpitala, a sprawa na policję.

„Prezydent Grudziądza zlikwidował izbę wytrzeźwień. Teraz obowiązek zbierania pijaków spadł na pogotowie” - alarmuje na Facebook-u Grudziądzkie Stowarzyszenie Ratowników Medycznych. Niespełna godzinę po publikacji tego wpisu, w poniedziałkowy wieczór, doszło do ataku na zespół karetki.

Ekipa ambulansu została wezwana do pijanego mężczyzny na dworcu Grudziądz - Przedmieście przy ul. Bydgoskiej. Z naszych ustaleń wynika, że mężczyzna po wejściu do karetki zachowywał się grzecznie wobec ratowników. Po chwili jednak wpadł w szal. Uderzył i opluł ratowniczkę (kobietę ma ogólne potłuczenie twarzy, jest na zwolnieniu lekarskim). Próbuje ją bronić ratownik także oberwał: w bark i plecy. Załoga karetki prosiła o interwencję policji.

Patrol zjawił się na miejscu po kilku minutach. W asyście funkcjonariuszy ambulans z nietrzeźwym pojechał do szpitala. Okazało się, że agresywny mężczyzna ma ponad 3 promile. Został w lecznicy. Ratownicy złożyli zawiadomienie na policji.

Policjanci na wczoraj planowali przesłuchanie mężczyzny, ale do godzin popołudniowych nie było ono możliwe, gdyż wciąż trzeźwił w szpitalu.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Gdy funkcjonowała izba wytrzeźwień, właśnie tam zawożono pijanych, którym nic nie dolegało. Teraz wożeni są do szpitala

Nie jesteśmy od zbierania pijaków na mieście. To problem miasta i niech władze zastanowią się jak go rozwiązać.

Mirosław Bałka, ratownik medyczny

Z pijakiem do szpitala

Ratownicy medyczni od nowego roku są bardziej narażeni na napady, obelgi pijaków, bo od sylwestra zamknięta jest izba wytrzeźwień. Strażnicy miejscy i policjanci przyznają, że od tego czasu nietrzeźwi, wobec których są podejmowane interwencje, zawożeni są głównie do szpitala.

Mirosław Bałka, prezes Grudziądzkiego Stowarzyszenia Ratowników Medycznych: - Nie jesteśmy od zbierania na mieście pijaków. Jest to problem miasta i niech władze zastanowią się jak go rozwiązać.

Gdy funkcjonowała izba wytrzeźwień, opieka lekarza była zapewniona w tej jednostce. Nie było konieczności - o ile nie było zagrożenia życia - zawożenia takiej osoby do szpitala.

Dla przykładu: w 2018 roku izba wytrzeźwień przyjęła ok. 1700 nietrzeźwych.

Na „dołek”, SOR, do schroniska

- Policyjna izba zatrzymań służy przede wszystkim dla osób, które zostają zatrzymane do popełnionych przestępstw bądź wykroczeń - tłumaczy sierż. sztab. Maciej Szarzyński z policji. - Trafiają tutaj też nietrzeźwi, ale z interwencji gdzie ich zachowanie mogłoby zagrażać życiu bądź zdrowiu.

Od początku roku na tzw. „dołku” w komendzie trzeźwiało 6 osób. Tutaj jednak taki „nocleg” kosztuje 150 zł, które „gość” musi wpłacić na konto Komendy Wojewódzkiej Policji. Strażnicy miejscy, od początku roku przyjęli cztery zgłoszenia dotyczące nietrzeźwych. Trzy osoby zostały przetransportowane na Szpitalny Oddział Ratunkowy, a jedna do schroniska na ul. Parkową.

Odkąd zamknięto izbę wytrzeźwień, strażnicy miejscy zaczęli assekurować się zaświadczeniami, o których wystawienie proszą zespoły ratownictwa medycznego, a dotyczące braku

przeciwskażeń medycznych do transportu takiej osoby pojazdem służbowym. Transportu dokąd? Do szpitala, policyjnej izby zatrzymań lub schroniska.

- Radzimy sobie jak możemy - mówi Mariusz Sędzicki, komendant straży miejskiej. - Naszym statutowym zadaniem jest dbanie o bezpieczeństwo, także nietrzeźwych. Na razie są to pierwsze dni bez izby wytrzeźwień. Czas pokaże z jakimi problemami jeszcze przyjdzie nam mierzyć. Na pewno będziemy chcieli odświeżyć ten temat.

Oszczędności?

Głównym powodem zamknięcia izby, jak przekonywały władze Grudziądza, są oszczędności - jej prowadzenie miałoby pochłonąć ok. 1 mln zł na rok.

Jakie były skutki społeczne zdarzenia z ul. Bydgoskiej:

- ★ zaangażowana karetka pogotowia, która po zajściu była „uziemiona” przez kilka godzin, gdyż jej załoga sama wymagała pomocy medycznej i trzeba było znaleźć zmienników,
- ★ zaangażowany patrol policji, który pomagał medykowi i musiał na ten czas zostać „zdjęty” z interwencji w mieście,
- ★ hospitalizacja pijanego mężczyzny oraz dwóch ratowników, którzy ucierpieli.
- ★ pijani przywożeni z interwencji, w szpitalu przyjmowani są poza kolejnością, więc chorzy zgłaszający się na SOR, na pomoc muszą czekać.

Prezydent szuka pieniędzy

Jak zapewnia Maciej Glamowski, prezydent miasta: „Poszukujemy środków poza budżetem miasta i dokładamy wszelkich starań, aby Punkt Zatrzymań Osób Nietrzeźwych mógł funkcjonować w naszym mieście. Mamy nadzieję, że funkcjonowanie izby wytrzeźwień uda się przywrócić w ciągu kilku miesięcy.” ©

Po świętach

Choińka nie musi wylądować w śmietniku

Drzewka z korzeniami można przekazać do leśniczówki przy Centrum Edukacji Ekologicznej (ul. Nad Torrem 1). Zostaną one ponownie posadzone na terenie miasta. Choińki można tu oddawać w poniedziałki, środy i czwartki od 7.30 do 15.30, we wtorki od 7.30 do 17, a w piątki od 7 do 13.30. W dni wolne drzewka można pozostawiać na parkingu przy CEE.

Odbiór choinek naturalnych od mieszkańców planowany jest też w każdą środę od 8 stycznia do 12 lutego. Choińkę należy postawić przy kontenerze na śmieci i zgłosić to pod nr tel. 56 45 10 285 lub 56 45 10 335. (PA)

Komunikacja

Jutro w „Pomorskiej” nowy rozkład pociągów

Wiele osób, nawet posiadających własny samochód, wybierając się w dłuższą podróż i tak jedzie pociągiem. Dlaczego? Bo nie muszą śledzić sytuacji na drodze, bo mogą poczytać gazetę, odpocząć, a nawet uciąć sobie drzemkę. Zamiast stresu wybierają relaks w podróży. Dla takich właśnie czytelników przygotowaliśmy najnowszy rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworca w Grudziądzu. Zamieścimy go już w jutrzejszym (czwartek, 9 stycznia) wydaniu „Gazety Pomorskiej”. **POLECAMY!**



FOT. PIOTR BILSKI

Akcja

Po biegu z psami są pierwsze pieniądze na konto WOŚP

825 złotych na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano podczas III Grudziądzkiego Dogtrekkingu. W biegu wzięło udział około 30 drużyn z czworonogami w składzie. Pogoda dopisała, humory również.

Była to pierwsza w naszym mieście impreza zorganizowana w ramach tegorocznego finału WOŚP. Całą ich masę zaplanowano na dzień finału: najbliższą niedzielę. Na ich temat informować będziemy w najbliższych dniach. Więcej zdjęć z dogtrekkingu zobacz na naszym portalu www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

OKOLICE GRUDZIĄDZA

www.pomorska.pl

Co zbudują w tym roku? Sprawdzamy

Gmina Dębowa Łąka

Karina Knorps-Tuszyńska

karina.knorps@pomorska.pl

Najdroższą inwestycją w tym roku będzie budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Wielkich Radowiskach.

Radni jednogłośnie przyjęli projekt budżetu na 2020 r. Jak z niego wynika, dochody gminy szacowane są na ponad 17 mln 258 tys. zł, a wydatki na ponad 19 mln 737 tys. zł. Deficyt w wysokości ponad 2 mln 479 tys. zł zostanie pokryty z kredytów i pożyczek.

W ramach wydatków zaplanowano inwestycje za ponad 5 mln 383 tys. zł, na wykonanie, których 1 mln 490 tys. zł będzie pochodziło z pożyczki, a pozostała kwota z budżetu gminy.

Najdroższą inwestycją zaplanowaną do wykonania w 2020 r., za 1 mln 650 tys. zł, jest budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Wielkich Radowiskach. Prace postępują, zakończone mają zostać w lipcu. Kolejnymi planowanymi inwestycjami są przebudowy dróg gminnych w Łobdowie: prawie kilometra za ponad 718 tys. zł oraz ponad pół km za ponad 497 tys. zł. W planach jest także budowa świetlicy wiejskiej w Kurkocinie. Jej koszt ma wynieść ponad 657 tys. zł. Nieco mniej, bo ponad 633 tys. zł ma być przeznaczona na pierwszy etap budowy

stacji uzdatniania wody w Łobdowie. Z kolei ponad 518 tys. zł przeznaczone będzie na wykonanie 650 metrów drogi gminnej w Lipnicy.

Planowana jest też budowa garażu do świetlicy wiejskiej w Wielkich Radowiskach za 296 tys. zł. Jak podczas sesji powiedział wójt Stanisław Szarowski, inwestycja ta realizowana jest w cyklu dwuletnim. Zakończona ma zostać w 2020 r.

Wśród inwestycji są także: dofinansowanie mieszkańcom gminy budowy przydomowych oczyszczalni ścieków za 70 tys. zł, zakup i montaż domku drewnianego przy boisku wiejskim w Dębowej Łące za ponad 19 tys. zł, budowa budynku gospodarczego z toaletą przy boisku w Łobdowie za prawie 20 tys. zł oraz modernizacja dawnej szkoły podstawowej w Lipnicy. W szkole tej ma powstać dom dziennego pobytu osób starszych. Zgodnie z planami, jego koszt to 85 tys. zł. Przypomnijmy, że o planie stworzenia domu dla seniorów Stanisław Szarowski, wójt gminy Dębowa Łąka mówił „Pomorskiej” już rok temu, omawiając ubiegłoroczny projekt budżetu. Wójt podkreślał wtedy, że w domu dziennego pobytu chce prowadzić zajęcia odpowiadające potrzebom osób starszych i aktywizujące ich społecznie, m.in. poprzez rehabilitację czy rękodzieło. ©©

Będzie fitdance, Kret i laserowe światelko

Chelmno

Monika Smół

monika.smol@pomorska.pl

Dużo muzyki, tańca, wielu wolontariuszy i dobra zabawa, ale na pierwszym planie - zbiórka pieniędzy na szczytny cel - znamy program WOŚP w naszym mieście.

Wiatr w żagle - 28 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaplanowany na niedzielę. Zbiórka prowadzona będzie na rzecz dziecięcej medycyny zabiegowej. Akcja rozpocznie się od przemarszu ul. Grudziądzką na rynek o godz. 11.45. O godz. 12.15 rozpocznie się fitdance. Na starówce wystąpią dzieci i młodzież, zespoły, będzie licytacja - m.in. serduszek WOŚP. Będą pokazy ratownictwa medycznego, starych aut, motocykli, nie zabraknie grupy rekon-

strukcyjnej kawalerzystów 8 Pułku Strzelców Konnych. Wystąpią: Paradox Trio, Dawid Okoński z zespołem, Faux Pas, Fireshow, Kret. Będzie laserowe światelko do nieba. Od g. 12 do 18 w kinie Rondo działał będzie kłoboczek kajak, a od g. 14 do 17 w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 - będzie można potańczyć zumbę lub pograć w gry stołkowe. Można też będzie zmierzyć się przy stole tenisowym z zawodnikami LUKS Chelmno. Z kolei w kręgli „Grawitacja” zaplanowano koncerty od g. 19. Zagrają: Love is the morning, Czerwone kościoły, Antymon, Cela nr 3, Good. Morsy - o g. 12.30 - wskoczą do Jeziora Starogrodzkiego. Będą: muzyka, licytacje w wodzie, ognisko z kiełbaskami i gorąca herbata.

Jutro o g. 12 przed urzędem miasta stanie autobus, w którym można będzie oddać krew. ©©

Kojce stoją puste! Zwierzaki pozdrawiają z nowych domów

Agnieszka Romanowicz



Świecie

- Nie wierzyłam, że to możliwe, a jednak. Obecnie nie ma w schronisku żadnego psa! - cieszy się Roksana Wiśniewska-Rybus.

Koordynuje ona pracę wolontariuszy ze schroniska dla zwierząt w Sulnówku. Funkcjonuje ono zaledwie od 2015 roku, a dziś nikt nie wyobraża sobie, że mogłoby go nie być.

Rokrocznie rośnie liczba przyjmowanych zwierząt. W 2019 roku do schroniska trafiło 145 psów, o 26 niż w 2018 r. Pod opieką wolontariuszy było 136 kotów, o 66 więcej niż w 2018.

Wizyta przed adopcją

Z Sulnówka zwierzęta rozjeżdżają się w cztery strony świata. Na facebookowym profilu schroniska możemy zobaczyć, jak się im żyje w nowych domach.

Henrietta pozdrawia z porannego spaceru w lesie, wyczesany Dundee z ciepłej podłogi w kuchni, a Szisza aż z Londynu.

- Najbardziej cieszą nas pozdrowienia od tych zwierzątek, które były adoptowane dawno temu - mówi Roksana Wiśniewska-Rybus.

Jak Riko-Kubuś, który na zdjęciach przesyłanych do schroniska jest coraz mocniej oprószony siwizną.

Jak to się dzieje, że psy z Sulnówka znajdują domy daleko od powiatu świeckiego?

- Publikujemy ogłoszenia w internecie z lokalizacją na Bydgoszcz, udostępniamy zdjęcia w grupach adopcyjnych,



Kira (Wenus) pozdrawia z Niemiec. Na adopcję w domach tymczasowych czekają jeszcze Shila, drobna suczka oraz Max w typie gończygo. Więcej na facebookowym profilu schroniska

Chcemy, żeby wszystkie zwierzęta opuściły schronisko, ale tylko tam, gdzie będzie im lepiej

Roksana Wiśniewska-Rybus

współpracujemy z wieloma organizacjami, również w sprawach wizyt przedadopcyjnych. Realizujemy je w ich imieniu i odwrotnie - objaśnia pani Roksana.

Wizyta w domu potencjalnego właściciela jest wymogiem i zdarza się, że kandydat nie spełnia warunków.

- Niektóre psy mogą być pilnujące na zewnątrz, ale nie stawu położonego gdzieś pod lasem, gdzie byłoby same przez całą dobę - podaje przy-

kład Wiśniewska-Rybus. - Czasem też ktoś zapewnia, że ma ogrodzenie, a potem okazuje się, że tylko z trzech stron. Istnieje obawa, że wkrótce pies zostałby uwiązany na łańcuchu.

Agama z Izraela

Schronisko realizuje też program bezpłatnej sterylizacji kotek wolno żyjących. W 2019 r. skorzystało z niego 166 kotek, które po zabiegach wróciły do miejsca swojego bytowania.

Oprócz psów i kotów w tym roku do schroniska trafiły też mewy, jerzyki, jaskółki, gołębie. Większość została poddana eutanazji z uwagi rany powypadkowe.

Pod opieką schroniska była nawet egzotyczna jaszczurka - agama malowana.

- Znalazła się w kontenerze, który przyjechał do Mondy

z Izraela - wyjaśnia Roksana Wiśniewska-Rybus. - Ta podróż mogła się dla niej zakończyć tragicznie, bo gdy przejeżdżał agamę, była już w kiepskim stanie. Na szczęście, szybko trafiła pod opiekę specjalistów z ZOO w Myśliczynie.

Schronisko w Sulnówku działa sprawnie dzięki tytanicznej pracy wolontariuszy.

- Robimy to, bo chcemy, za darmo, inwestując w to własne środki - przyznają. - Mamy swoją pracę zarobkową, rodziny, życie prywatne, hobby, własne zwierzęta, którym musimy poświęcić czas. Mamy wloty i upadki, złe dni, chorujemy. Ale żadne schronisko nie poradzi sobie bez wolontariuszy. A my możemy pochwalić się sprawną i całkiem sporą ich grupą. Bo w stadzie siła! ©©

Wąbrzeźno
Oddział wewnętrzny szpitala znowu przyjmuje pacjentów

Zgodnie z zapowiedziami, wczoraj, po 17 dniach przerwy, oddział wewnętrzny Nowego Szpitala wznowił działalność. Przypomnijmy, że jak mówiła „Pomorskiej” Marta Pióro, rzeczniczka spółki Nowy Szpital, na okres świąteczny, mimo starań, nie udało się znaleźć lekarza internisty. Wszyscy pacjenci zostali wypisani przed 21 grudnia do domów, pozwałała na ich stan zdrowia. Wczoraj na oddziale wewnętrznym szpitala w Wąbrzeźnie ponownie był lekarz. - Wszystko wróciło do normy, tak jak zapowiadaliśmy - powiedziała „Pomorskiej” rzeczniczka Marta Pióro. (KAJ)

Pruszcz
Sobota na sportowo w ramach wielkiej orkiestry

W Pruszczu na sobotę 11 stycznia zaplanowano w ramach WOŚP Maraton Fitness. Początek o godz. 18. Najpierw pół godziny treningu z piłką Ovoball. Potem, do godz. 19 - pół godziny Body Pump ze sztangą, następnie trening z taśmą i Mini Bands, a ostatnie pół godziny - zdrowy kregosłup: roller i Mini Ball. Wpisowe - 40 zł - za cały maraton trafi do puszeki WOŚP. Zapisy do 9 stycznia w biurze GOKSiR. Też w sobotę i też w ramach WOŚP w hali w Serocku mecz piłki siatkowej Radni kontra Urzędniczy. Początek godz. 17. (AK)



Piękne kolędy zaśpiewali m.in. członkowie zespołu Pomorze

Chelmno

Wieczór kolęd w Rondzie

Wczoraj, w Święto Trzech Króli, w kinie Rondo odbył się koncert kolęd w wykonaniu Orkiestry Dętej Chelmińskiego Domu Kultury, chóru Collegium Cantorum oraz Zespołu Pieśni i Tańca Pomorze. Gościnnie pojawił się także Chór

Cantate Deo z parafii św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Bydgoszczy. Sala kina wypełniła się publicznością niemal do ostatniego miejsca. Więcej zdjęć znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej: www.pomorska.pl/chelmno. (MONA)

TORUŃ

Kontakt z redakcją, nr tel. 56 652 14 49

Joanna Jaroszyńska,
Stowarzyszenie
Rowerowy ToruńORKIESTROWA
ROWEROWA MASA
KRYTYCZNA JUŻ
W NIEDZIELE!

W niedzielę 12 stycznia o godzinie 12. Trasa przejazdu będzie liczyć około 11 kilometrów i zakończy się na terenie III Liceum Ogólnokształcącego, gdzie swoją siedzibę ma Sztab na Skarpie, i gdzie na uczestników przejazdu będzie czekał ciepły poczęstunek. Zanim jednak orkiestrowy peleton wyruszy w trasę na Rynku Nowomiejskim odbędzie się licytacja praktycznych rowerowych gadżetów oraz dziesięciu - specjalnie na tę okazję przygotowanych - czerwonych toreb z pamiątkowym logo. Rok temu zebraliśmy do orkiestrowej puszkii ponad 1300 złotych. W tym roku również liczymy na Waszą hojność, a przede wszystkim na to, że licznie weźmiecie udział w przejeździe!

Stowarzyszenie Rowerowy Toruń już po raz dwunasty przyłącza się do tej szczytnej

akcji, dzięki której możliwy jest zakup specjalistycznego sprzętu dla chorych dzieci. Zachęcam zatem wszystkich mieszkańców Torunia i okolic, by w niedzielę wsiedli na rowery i wzięli udział w przejeździe. Orkiestrowa Rowerowa Masa Krytyczna jest wyjątkowa z dwóch powodów. To doskonała okazja, aby pomóc innym i jedyną okazją, by wziąć udział w przejeździe, który odbywa się zimą. Co prawda zimy z roku na rok są coraz mniej zimowe, jednak dla wielu osób temperatury oscylujące w okolicach zera stopni ciągle są barierą do pokonania, jeśli chodzi o korzystanie z roweru. Dlatego właśnie orkiestrowy przejazd to dobra okazja, aby spróbować jak to naprawdę jest i czy jazda na rowerze zimą jest aż tak straszna, czy może wręcz przeciwnie. Jeśli zdecydujecie się wziąć udział w niedzielnym przejeździe, pamiętajcie o niezastąpionych w trakcie zimy elementach ubioru każdego rowerzysty, czyli o czapce i rękawiczkach. Zgrabiały ręce i czerwone uszy skutecznie zepsują każdą rowerową przejażdżkę. Pamiętajcie, zima to nie jest zły czas na korzystanie z roweru podczas codziennych podróży po mieście. Należy się tylko odpowiednio przygotować. Niech styczniowy przejazd będzie dla Was mobilizacją do całorocznej jazdy na rowerze. Do zobaczenia w niedzielę 12 stycznia o godzinie 12 na Rynku Nowomiejskim!

©©

Rośnie toruński
tramwaj. Z klocków!

Pomysł

W marcu trafi do nas wyjątkowa makieta z Lego. To tramwaj stojący na węźle przesiadkowym w al. Solidarności.

- Nasz tramwaj, a właściwie jego makieta z klocków Lego, rośnie jak na drożdżach. Będzie ona wykonana w skali 1:23, więc wiernie odda tramwaj typu Swing - dokładnie taki jak te, które jeżdżą po Toruniu - opisuje Sylwia Derengowska z MZK.

Wykonawcą jest Mateusz Kustra z okolic Krakowa, który zajmuje się realizacją podobnych projektów od 2010 roku, i - jak przyznaje - po raz pierwszy ma do czynienia z makietą tramwaju w takiej skali.

Najpierw pan Mateusz dokładnie zapoznał się ze Swinem, dwa miesiące poświę-



Nie zabraknie wiaty, elementów małej architektury i pasażerów

cono na projekt graficzny. Kolejne etapy? Budowa i instalacja elektryki. - Czas potrzebny na złożenie makiety w całość to kolejne dwa miesiące. Naszą składa jedna osoba, więc zabawy ma pod dostatkiem - dodaje rzeczniczka. (S)

Zanim trafił na stół, przez kilka godzin... jeździł w karetce

Zdrowie

- Ojciec omal nie stracił życia. Uratowała go operacja w Wojskowym Szpitalu w Bydgoszczy, ale zanim do niej doszło, tata jeździł przez kilka godzin - opisuje syn mężczyzny, który trafił na SOR na Bielanych.

Pan Bogdan źle się poczuł. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia trafił na SOR w szpitalu na Bielanych. Lekarz dyżurny zdecydował o przewiezieniu pacjenta do innego szpitala.

Mężczyzna miał trafić do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy, ale przed odjazdem karetki jego rodzina dowiedziała się, że jedzie do Grudziądza.

Na domiar złego, po drodze, na Rubinkowie, karetka miała wypadek.

- Pojechaliśmy średnicówką, a karetka przez Rubinkowo, gdzie doszło do wypadku. Ojca zabrała druga karetka, która zawiozła go do Grudziądza, ale my dotarliśmy wcześniej. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że operacji nie będzie, bo nie ma anestezjologa na oddziale. Pomógł nam dr Ogorzeja, który załatwił, by tatę przyjęli w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy. Tam natychmiast trafił na salę operacyjną - mówi Daniel Szymborski, syn pacjenta.

- Z dokumentacji szpitalnej wynika, że lekarz dyżurny Szpitalnego Oddziału Ratunkowego podejmował liczne próby znalezienia miejsca dla pacjenta w jednym ze szpitali w regionie, który posiada oddział kardiologii. Po uzyskaniu opinii konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii zdecydowano, że pacjent zostanie przewieziony do Grudziądza, gdzie wcześniej był operowany. Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, by pacjentowi pomóc. Na miejscu ta pomoc nie była możliwa, po-



- Nie wiemy, co by było, gdyby ojciec nie trafił do Bydgoszczy - opowiada syn pana Bogdana. Torunianin przebywa od 22 grudnia w wojskowym szpitalu klinicznym

Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, by pacjentowi pomóc. Na miejscu ta pomoc nie była możliwa

dr Janusz Mielcarek

nieważ szpital wojewódzki w Toruniu nie posiada oddziału kardiologii - tłumaczy dr Janusz Mielcarek.

Rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu w rozmowie z toruńskimi „Nowościami” mówi, że okres przedświąteczny jest trudny, są braki kadrowe. Gdyby była taka możliwość, pacjent zostałby skierowany do szpitala im. Jurasza w Bydgoszczy.

- Gdy dojechaliśmy do szpitala w Grudziądzu przed ka-

retką, to wszyscy byli zaskoczeni naszą obecnością. Nie wiedzieli, że jedzie do nich pacjent. Z informacji, które udało nam się uzyskać, dowiedzieliśmy się, że lekarz telefonicznie poinformował szpital w Toruniu, że ojciec nie może być tam przyjęty - opowiada pan Daniel.

Jego ojciec spędził w karetce przed szpitalem w Grudziądzu około godziny, zanim zdecydowano, gdzie pacjenta przetransportować. Pomógł tamtejszy ordynator oddziału kardiologii dr Wojciech Ogorzeja. Jak mówi, jego stan w karetce był stabilny i pozwalała na wyjazd do Bydgoszczy.

- Nie zawsze jesteśmy w stanie pomóc pacjentowi u nas, na miejscu, ale przy dobrej współpracy z innymi oddziałami wiele rzeczy się udaje. Tak też się stało w przypadku tego pacjenta. Zadzwońmy do mo-

jego przyjaciela, kardiologa ze szpitala wojewódzkiego w Bydgoszczy i tam operacja została wykonana. Z tego, co wiem, wszystko się udało - tłumaczy dr Wojciech Ogorzeja z grudziądzkiego szpitala.

Rodzina mężczyzny z Torunia jest mu wdzięczna, kardiolog podejmując taką decyzję, uratował mu życie.

- Gdyby lekarz w Grudziądzu odesłał go do Torunia, ojciec już by nie żył - opowiada pan Daniel. - W szpitalu w Bydgoszczy jego stan się pogorszył. Niemal od razu trafił na salę operacyjną. Przez kilka dni był w śpiączce farmakologicznej. Przed Nowym Rokiem został z niej wybudzony, ale ręce są bezwładne. Lekarze mówią, że mógł dostać udaru. Mogło dojść do niedotlenienia mózgu, bo jego droga do szpitala trwała za długo. (PB)

Okolice Chełmży

Po wypadku
szukają świadków

Chodzi o zdarzenie, do którego doszło 27 grudnia około godz. 9.50 w Browinie (skrzyżowanie z krajową 91-ką). - Kierujący kombi nie ustąpił pierwszeństwa ciężarowemu Manowi - mówi młodszy aspirant Wojciech Chrostowski z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. - Kierowca ciężarówki był zmuszony do gwałtownego hamowania, w wyniku czego pojazd przewrócił się na bok. Po zdarzeniu kierujący osobówką odjechał. Nikt nie odniósł obrażeń. Świadkowie są proszeni o kontakt z komisariatem w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 56 675 19 00. (SZS)

Toruń

Pożegnanie
Marii Skrzypek

W sobotę 11 stycznia odbędzie się pogrzeb Marii Skrzypek, lekarki, wieloletniej toruńskiej radnej. Pożegnanie rozpocznie się o godz. 12 w kaplicy Trójcy Świętej przy kościele p.w. Wniebowzięcia NMP. Była radna spocznie na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Sportowej. Maria Skrzypek zmarła w wieku 84 lat. W latach 80. zaangażowana była w działalność opozycyjną. W toruńskiej Radzie Miasta zasiadała w latach 1990-2006. Przewodniczyła komisji zdrowia. Swoją dietę radnej przekazywała na rzecz Fundacji Budowy Szpitala im. Jerzego Popiełuszki w Toruniu. (MKR)



Straż miejska podzieliła się danymi z końca 2019 roku

Życie miasta
Oko kamery czuwa.
1397 incydentów

W grudniu, dzięki monitoringowi na toruńskich ulicach, municipalni ujawnili 1397 zdarzeń i incydentów. Głównie na Starówce. - Dzięki operatorom funkcjonalnie podjęli łącznie 255 inter-

wencji - podaje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej. Dotyczyły one głównie: zanieczyszczeń miejsc publicznych (48 interwencji), udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (40), osób nietrzeźwych (14) oraz bójek (10). (S)

W CAŁYM REGIONIE SZLIŚMY ZA TRZEMA KRÓLAMI



FOT. CZYTELNIK

CHEŁMNO. Wierni biorący udział w Orszaku Trzech Królów zgromadzili się przy Bramce Grudziądzkiej skąd ulicą Grudziądzką i przez Rynek przeszli do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W kościele odprawiona została msza. Więcej zdjęć zobacz na: www.pomorska.pl/chelmno



FOT. NADESJANE/WDK

WĄBRZEŻNO. Wierni, prowadzeni przez Trzech Królów, wyszli z Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej do kościoła Matki Bożej Królowej Polski, gdzie wybrano najpiękniejsze stroje wykonane do konkursu „Jak wyglądał Orszak Trzech Królów?”. Lista wyróżnionych na www.pomorska.pl/wabrzezno



FOT. KR

GOLUB-DOBRZYŃ. Tłumy mieszkańców przeszły za Trzema Królami na starówkę. Na rynku czekały atrakcje dla dzieci, poczęstunek i żywa szopka ze zwierzętami. Ogrzać można było się w przy ognisku. Finałem był koncert Olgi Szomańskiej w kościele. Więcej na www.pomorska.pl/golub-dobrzyn

INFORMATOR

TELEFONY ALARMOWE

Toruń

Niebieska linia: Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie - 080112 00 02

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47-51, tel. 999, 112; (56) 648 65 25, (56) 658 49 60;

Pogotowie Ciepłownicze tel. 993, (56) 659 46 75

Pogotowie Dźwigowe tel. 19282
Pogotowie Energetyczne tel. 56991, (56) 659 57 00

Chełmża

Pogotowie Ratunkowe, Szpital Powiatowy, ul. Szewska 23, tel. 56 675 2609

Toruń

PKS Toruń tel. 703 303 333
PKP Toruń Główny tel. 19436, (56) 699 30 44
PKP Toruń Wschodni tel. (56) 699 35 71
PKP Toruń Miasto tel. (56) 699 30 12

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a, os. Koniu-chy 56/623-50-70. Niedziele, święta. 000044

„Pod Łabędziem” Kościuszki 47 (przy Biedronce) pn.-pt. 8.00-22.00, sobota 9.00-16.00. 56/655-95-37. 000071

PRZEWOZY

Toruń

Niemcy, Belgia, Holandia. Wynajem busów 8-50 osób. 56/652-90-03, www.pro-line.com.pl 000067

USŁUGI

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88 000320

Świecie

LEW ul. Sportowa 11, druki, stemple, ksero wielkoformatowe, oprawy, nadruki na materiałach, długopisach, plotery drukujące, 52/331-09-05 000156

USŁUGI POGRZEBOWE

Toruń

Alpa-Toruń, ul. Podgórna 16, tel. 56/622-26-59 Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna Obsługa Ceremonii Pogrzebowej. www.alpa.com.pl 001384

„Elizjum” kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113. Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe. 000047

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie ul. 512.601120 www.sotor.pl ISO 9001-2008 000028

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom Pogrzebowy. Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie, Kaplica, Chłódnia bezpłatnie, tel. 56/64-267-08, 24h 000018

Feniks, Chełmińska 77, tel. 56/46-216-14, 24h. Dom Pogrzebowy, ul. Chopina 5, sala pożegnań, chłódnia. 000056

ZDROWIE I URODA

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl 000046

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb. ndz. 11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

Przychodnia Weterynaryjna „Salus”, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej”

Toruń

Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Podmurna 31, tel. 510-026-936, fax. 56/652-14-49, czynne 9-11, sobota - nieczynne.

Brodnica

Przykop 2, tel. 56/498-48-77, czynne 10.00-12.00.

Czernikowo

FUH „IMAGE” Rafał Szatkowski,

3-Maja 17, tel./fax. 54/2875477,

czynne 9-16, sob. 8-14.

Golub-Dobrzyń

Agencja Ubezpieczeniowa, ul. Kilińskiego 21,

tel./fax. 56/683-55-31, czynne 9-17, sob. 9-13.

Świecie

Biuro Reklamy i Ogłoszeń,

ul. Mickiewicza 14, tel./fax. 52/331-43-50,

czynne poniedziałek-środa 9-13.00,

czwartek - piątek 9-12.00, sobota - nieczynne.

Grudziądz

Biuro Reklamy i Ogłoszeń,

Wybickiego 38, tel. 56/45-11-930, fax. 56/46 13 509,

czynne 8-16, sob. nieczynne.

Radzyń Chełm.

„Kwiaciarnia Grażyna Łagowska”, Plac Towarzystwa Jaszczurczego 3, tel. 56/6886-388, czynny 8.30-

17.30, sob. 8.30-16.00.

Łasin

Firma Turystyczno-Handlowo-Usługowa

Rybińska, Kościuszki 8, tel. 56/466-43-75, pon. -sob.

8.00-22.00

MOŻE TO TY... SZUKAJ SVOJEJ MIŁOŚCI

Biuro Matrymonialne LUKRECJA ADAMCZEWSKA

Jesteś samotna/samotny? Nie czekaj! Szukaj swojej drugiej połówki, przyjaciela, przyjaciółki. Zamieść swój anons i czytaj ogłoszenia.

★19887. Wolna, zadbana 64-latką średniej budowy ciała, wzrostu 158 cm, kobieta uczciwa, miła, na emeryturze. Szuka wolnego i równie samotnego pana w wieku 70-75 lat, bez nałogów i zobowiązań, zmotoryzowanego, z Chełmna lub okolic. Prosi o listy i telefony - numer udostępni za pośrednictwem redakcji.

★19888. Samotny, wolny 60-latek, zadbany, średniego wzrostu, niezależny pod każdym względem, lubiący przyrodę i wojaże. Pragnie przeżyć życie we dwoje. Szuka odpowiedniej partnerki, szczupłej i niezależnej pani po pięćdziesiątce, o pogodnym usposobieniu. Zaprasza pod swój dach. Czeką na szczerze telefony.

★19889. Wdowa, pani po sześćdziesiątce, miła, pogodna, zadbana, niezależna. Szuka przyjaciela, zupełnie zycznego pana w wieku około siedemdziesiątki, człowieka kulturalnego, bez nałogów i zobowiązań, zmotoryzowanego, z okolic Świecia, ale nie tylko. Czeką na listy i telefony.

★19890. Kawaler, samotny rencista ze środowiska wiejskiego, szczupłej budowy 59-latek, bez nałogów, o dobrym charakterze i szczerym sercu. Chętnie pozna panią w wieku do 57 lat, o podobnych walorach, której również dokucza samotność. Czeką na poważne oferty, najchętniej z okolic Grudziądza. Prosi o listy i telefony.

★19891. Samotna, wolna pani po sześćdziesiątce, bez nałogów. Szuka przyjaciela, z którym wspólnie czerpać będą radość z życia, mężczyzny niezależnego, bez nałogów, zmotoryzowanego. Wyklucza karanych, nadużywających alkoholu i szukających przygód. Prosi o poważne i przemyślane listy.

NASZ ADRES: PRASOWE BIURO MATRYMONIALNE „GAZETA POMORSKA”, 87-800 WŁOCŁAWEK, UL. ŻABIA 29, TEL. 54 232 22 22 WE WTORKI I PIĄTKI W GODZ. 11-13. UWAGA: WARUNKIEM ZAMIESZCZENIA ANONSU JEST DOŁĄCZENIE DO TREŚCI POTWIERDZENIA WPŁATY 10 ZŁ NA KONTO: POLSKA PRESS, II ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, 02-672 WARSZAWA, UL. DOMANIEWSKA 45. NR KONTA: 44 1050 0099 6556 0004 0034 9624 „MOŻE TO TY”. ŻEBY SKONTAKTOWAĆ SIĘ Z WYBRANĄ OSOBĄ WYSTARCZY NAPISAĆ DO NIEJ LIST, PODAĆ NUMER OFERTY I PRZESŁAĆ NA NASZ ADRES.

© ©

**GAZETA
pomorska**

www.pomorska.pl

REDAKTOR WYDANIA

Adam Szczęśniak, Alicja Domachowska
REDAKCJA ul. Zamojskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 34 55 321
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicia.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168

Zastępca redaktora naczelnego ds. Multimediałów:

Tomasz Pietraszak, tel. 52 32 63 161
tomasz.pietraszak@polskapress.pl
Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicia.domachowska@pomorska.pl; Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Tańska-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.tanska@pomorska.pl
Interwencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215, malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazynu Alicja Polewska, alicia.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zińska, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimska@pomorska.pl

Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187, jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamojskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151, maciej.myga@pomorska.pl
BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smół, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Janusz Milanowski, tel. 52 39 66 930, janusz.milanowski@polskapress.pl
CIECHOĆCINEK Krzysztof Górski, tel. 607 774 472, krzysztof.gorski@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl
INOWROCŁAW, Al. Ratuszowa 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 55 29 470, zbigniew.politowski@pomorska.pl

TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Polirski, tel. 54 23 22 22, karol.polirski@pomorska.pl
ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub preredagowywania.

© © - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikami zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci

i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Prezes oddziału Polska Press w Bydgoszczy

Marek Ciesielski, tel. 52 32 63 113, marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 326 32 38. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Polskie Badania Czynnościowe
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNNOŚCIOWE

Nakład Kontrolowany ZKDP

BALAJA LITERTYURNY
SPRACOWANIE I DOKUMENTACJA

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu

Ślawomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Podatkowi rekordziści zdobyli uznanie rolników. Za obniżki!

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@pomorska.pl



Pieniądze

Ponaszmy piątkowym artykule na temat podatku rolnego, rozdzwoili się redakcyjny telefon. Gorące komentarze wzbudziły m.in. duże różnice w stawkach tego podatku w kujawsko-pomorskich gminach.

- Radnym gminy Śliwice gratuluję rozsądku i zrozumienia dla trudnej sytuacji gospodarzy - stwierdził rolnik z pow. mogileńskiego. - W naszej okolicy, owszem, obniżono stawkę, ale do około 50 złotych za decyton żyta, co daje ok. 120 złotych za hektar przeliczeniowy.

Jeśli mogą to obniżają stawki
Przypomnijmy, że średnia cena skupu żyta za 11 kwartałów (poprzedzających kwartał poprzedzający z kolei rok podatkowy) jest podstawą do ustalenia podatku rolnego. 18 października 2019 r. GUS podał, że ta średnia

cena skupu żyta (dotycząca roku podatkowego 2020) wyniosła 58,46 zł za 1 dt.

Radcy gmin mogą obniżyć ceny skupu przyjmowane jako podstawa obliczania tego podatku, bo prawo na to pozwala.

Wiele kujawsko-pomorskich gmin z tej możliwości korzysta. Podaliśmy, że w gronie rekordzistów o najniższych podatkach rolnych jest gmina Śliwice (pow. tucholski). Tam stawka dla obliczenia podatku rolnego w 2020 r. wynosi 38,10 zł za dt, w roku 2019 było to jeszcze mniej - 37,10 zł.

Daniel Kożuch, wójt w Śliwicach wyjaśnił, iż grunty w ich gminie są kiepskie, więc rolnikom powinno się dziękować za to, że takie ziemie chcą uprawiać. Dodał, iż radni wzięli pod uwagę także skutki suszy dla gospodarstw.

- Przynajmniej u nas nie patrzy się na gospodarzy jak na bogaczy, których Unia Europejska obsypuje dopłatami - powiedziała rolniczka z gm. Śliwice. - Oczywiście gospodarstwa są różne, ale niejedną podkreską.

W Ścienu jeszcze niższa cena
Skontaktował się z nami również Piotr Chudzyński, wójt podbydgoskiej gminy Ściénko, który poinformował, że w gminie Ściénko „stawka podatku rolnego jest niższa niż ta z gminy Śliwice, gdyż została obniżona w 2020 r. do kwoty 35,20 zł (w 2019 r. było to 44 zł). Powodem tak dużej obniżki jest

23,26

zł - nawet tyle w Kuj.-Pomorskiem wynosi różnica w stawce za dt żyta, która jest podstawą do obliczenia podatku rolnego

bardzo trudna sytuacja ekonomiczna gospodarstw rolnych będąca skutkiem suszy i niskich cen skupu płodów rolnych”.

Z kolei Rada Gminy Rogowo przyjęła, że stawka za 1 dt żyta zostanie obniżona z 58,46 zł do 51 zł i taka będzie obowiązywała w br. A w 2019 roku obowiązywała niższa stawka - 48 zł/dt

(ale wówczas średnia cena skupu żyta ogłoszona przez GUS wyniosła 54,36 zł).

Niektórzy wolą, by umarzać

- Nie wszyscy rolnicy ponieśli straty z powodu suszy, więc lepszym rozwiązaniem jest umarżanie rat podatku rolnego w uzasadnionych przypadkach - uważa gospodarz z pow. żnińskiego. - Jednak nie powinno to być jakieś widzimisię wójta, tylko decyzja np. przedstawicieli gminnej komisji złożonej z fachowców znających się na rolnictwie.

- Pięknie to brzmi, ale diabeł tkwi w szczegółach - uważa Ryszard Borowski, wójt Konecka (pow. aleksandrowski). - Nie obniżyliśmy GUS-owskiej stawki, bo podatki rolne stanowią w naszej gminie znaczącą część dochodów własnych. Wielu osobom wydaje się, że znają się na rolnictwie (tak jak na pogodzie czy piłce nożnej), choć fachowcami nie są, więc kto miałby decydować? Poza tym na umorzeniu podatku gmina traci podwójnie, bo straci także część subwencji. To problem, którego od dawna nie można rozwiązać!

©©

Rolnicze premiery na targach w Poznaniu

Wystawa

Agata Wodzien
agata.wodzien@pomorska.pl

Za kilka dni na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich poznamy rynkowe nowości. Targi Polagra-Premiery to okazja do obejrzenia maszyn i urządzeń oraz udziału w szkoleniach, dyskusjach, forach.

Od 17 do 19 stycznia w Poznaniu potrwają odbywające się co 2 lata targi Polagra-Premiery. Znajdziemy tam branżowe nowości, wśród nich te nagrodzone.

Innowacyjne maszyny i najnowsze rozwiązania rolnicze na nowy sezon wykonane w oparciu o najwyższej klasy technologie - tak swoje wydanie zapowiada MTP.

Najlepsze zgłoszenia są nagradzane. Sąd konkursowy, pod przewodnictwem prof. dr hab. Grzegorza Skrzypczaka przyznał 37 Złotych Medali MTP w dwóch kategoriach „Maszyny, urządzenia, aplikacje i produkty dla rolnictwa” oraz „Rośliny uprawne”. Ich lista jest dostępna na www.pomorska.pl/strefa-agro



FOT. AGATA WODZIEN/ARCHIWUM

Targi zaczynają się w piątek 17.01 o godz. 9 i potrwają do niedzieli 19.01 do godz. 16

W programie targów, poza prezentacjami uczestniczących w nich firm, będą także konferencje, np. Dzień Agronoma, szkolenie z nowych funkcjonalności portalu IRZplus, Forum rzepakowe czy Forum Zbożowe - Produkcja roślinna w warunkach niedoborów opadów - jak walczyć z suszą?

W targach Polagra-Premiery udział jest bezpłatny, jeśli spełnimy jeden warunek - już teraz zarejestrujemy się i wówczas organizator przekaze darmowy bilet. W tym celu wystarczy wejść na stronę polagra-premiery.pl ©©

REKLAMA

019445439

Międzynarodowe Targi Rolnicze
polagra
PREMIERY

TECHNIKA • UPRAWA • HODOWLA

17-19.01.2020

POZNAŃ



Międzynarodowe
Targi Poznańskie

**AŻ 37 INNOWACYJNYCH PRODUKTÓW
NAGRODZONYCH W KONKURSIE**

ZŁOTY MEDAL MTP

**ZOBACZ JE WSZYSTKIE JUŻ W STYCZNIU
NA TARGACH POLAGRA PREMIERY**

**ZŁOTY
MEDAL
2020**



www.polagra-premiery.pl

ZAPRASZA
mtp
GRUPA

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIA na sprzedaż www.smbudowlani.pl

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKALE biurowe tanio, Włocławek centrum, parter, 15m² oraz 18m² do wynajęcia od zaraz, tel. 697770330

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

1,8 ha + zabudowania (dwie księgi wieczyste) sprzedam, Inowrocław, tel. 883-151-607.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

UŻYWANE konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile stalowe. 726909070

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w dobrej cenie. Złomowanie piecy. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

NISSAN JUKE, bezwypadkowy, I właściciel, salon, serwisowany, diesel, 110 km, 2011 r., czerwony, tanio. 600-259-095

OSOBOWE KUPIĘ

CALE i uszkodzone chętnie 600232400

INNE

Autokasacja, płacimy! 605424609.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYTY z komornikiem 733888798

POŻYCZKA dla każdego. 511-044-117

AUTOPROMOCJA

ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA

 z dodatkami **Strona Zdrowia**

**GAZETA
pomorska**

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA w Anglii: Opiekunka seniorów
Wynagrodzenie: 1260 funtów netto/mies
Zapewniamy wyżywienie, zakwaterowanie oraz lot w obie strony.
Zadzwoń 516052212. Promedica24.

PRACA w gospodarstwie przy bydle mlecznym. Tel. 664-024-708

PRACA w NIEMCZECH dla Opiekuna Seniorów. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy. Teraz świąteczne bonusy specjalne. Promedica24: 505-337-777

PRZYJMĘ murarza, 602-329-384.

ZATRUDNIMY pracownika na Fermę Drobiu w Mierzynku k. Lubicza, tel: 601-415-448, 721-297-310

SZUKAM PRACY

POSZUKUJĘ pracy w gospodarstwie z zakwaterowaniem 663-932-137

Zdrowie

GINEKOLOGIA

!515417467 Ginekolog farmakologia

Zwierzęta

USŁUGI

BYDŁO na ubój z konieczności 7 dni w tygodniu. Odbiór, tel. 605 533 481.

INNE

KNURKI loszki prośne sprzedam, maciory i tuczniki skupuję 663 932 137

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ każdy traktor, 502939200

PŁODY ROLNE

BOBIK ZBOŻA KUPIĘ 602 114-212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

CIEŁĘTA mięsne, Skulsk 726909060

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek odchodowanych tel. 785-188-999

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpoz.h.pl

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

BIALKOWANIE Mycie kurników chlewni itp. Gazowanie zboża
Dezynsekcja Deratyzacja
600267663 www.agba-kill.pl

009515043

W dniu 6 stycznia odszedł na wieczną wartę,
przeżywszy 96 lat



Jan Dzwonnik

*Żołnierz 27 Dywizji Piechoty Wołyńskiej AK,
więzień łagrów sowieckich*

Pogrzeb i msza żałobna odbędą się w dniu 9 stycznia 2020 roku o godz. 11.00
w kościele MBSz. w Wierzhucinku, gm. Sicienko.

Pograżeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Wnuki i Prawnuki

009515053

009514777

009515053

„Nie umiera ten, kto mieszka w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5.01.2020 roku zasnął w Bogu
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek



Bogdan Cieśliński

lat 82

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w piątek, 10.01.2020 roku o godz. 11:00 (różaniec 10:35)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej
w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona

Rodzina

009514094

009514094



Wyrazy szczerego żalu i współczucia
dla Rodzin czterech Ofiar,
które zginęły w tragicznym pożarze
w chojnickim hospicjum
dnia 6 stycznia 2020 r.
To wielki cios dla naszej lokalnej społeczności.
Pragniemy złożyć Rodzinom
pogrążonym w żałobie
wyrazy najgłębszego żalu,
smutku i szczerego współczucia.
Wobec nieszczęścia,
które spadło na Państwa Rodziny,
niełatwo znaleźć słowa otuchy.
Łączymy się z Wami w żałobie
i prosimy przyjąć szczerę,
z serca płynące kondolencje.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Antoni Szlanga

Burmistrz
Miasta Chojnice
Arseniusz Finster

009514094

009514777

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 3 stycznia 2020 roku zmarł
nasz kochany Ojciec, Teść i Dziadek



Tadeusz Kulpa

lat 79

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8 stycznia 2020 r.
o godz. 9.00 w kościele parafii pw. św. Ducha.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.00
na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku

Rodzina

009514495

009514495

Pani
Aleksandrze Lipińskiej
Dyrektorowi
Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kruszwicy

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają
Wicedyrektorzy, Grono Pedagogiczne
oraz Pracownicy Administracji i Obsługi
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
w Kruszwicy

009514978

009514978

„Zamknęły się ukochane oczy.
Spoczęły pracowite ręce.
Przestało bić najdroższe serce”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 2020 roku
zmarł nasz kochany Tata, Teść i Dziadek



Marek Emmons

lat 70

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 10 stycznia 2020 roku o godz. 11.00
w kościele parafii pw. Opatrzności Bożej w Mątwach.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy świętej
na miejscowym cmentarzu parafialnym przy ulicy Mątewskiej.

Pograżeni w smutku

Dzieci z Rodzinami

009514978

009514655



Stanisław Dolatowski

żył lat 93

emerytowany funkcjonariusz posterunku wodnego

W dniu 6 stycznia 2020 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany

Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (Zawisze) dnia 9 stycznia 2020 roku o godz. 11.00.

Pogrzeb odbędzie się we Włocławku dnia 9 stycznia 2020 r. o godz. 12.00 z kościoła po mszy św.

na cmentarzu komunalnym przy ul. Chopina.

O czym zawiadamia pogrążona

w głębokim i nieutulonym smutku **RODZINA**

009514584



Sabina Bilak

z domu Łyczak

lat 73

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 stycznia 2020 r. o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Zwiastowania NMP (Matki Boskiej).

Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu parafii Imienia NMP (Ruina) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążony w smutku

Mąż z Rodziną

009512813

Naszemu Koledze

Ryszardowi Kobylarzowi

i Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy

z Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej w Szubinie



009514675

Koledze

Markowi Nieznalskiemu

Wiceprezesowi Zarządu Gminnego PSL w Pakości

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd Powiatowy i Gminny PSL

009512876

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

Włodzimierza Kosztulskiego

Odszedł od nas były, długoletni Pracownik, zasłużony Działacz organów samorządowych oraz ruchu spółdzielczego,

był jednym z Inicjatorów powołania Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

i jednym z pierwszych Członków Zarządu KSM.

W latach 1997-2005, 2012-2017 Członek Rady Nadzorczej Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, a także wieloletni Członek Rady Osiedla Nowego i Toruńskiego, w latach 2002-2016 jej Przewodniczący.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu

009514126

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Romana Sieczki

Sołtysa Sołectwa Wierzbiczany w latach 1988-2003.

Szczere kondolencje i wyrazy współczucia

Rodzinie

składają

Burmistrz Gniewkowa Adam Straszynski wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego w Gniewkowie, Przewodniczący Rady Szymon Krzysztofiak i Radni Rady Miejskiej w Gniewkowie oraz Sołtysi Gminy Gniewkowo

009514186

Podziękowanie

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach”.

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, życzliwości, współczucia, duchowego wsparcia oraz wzięli liczny udział we mszy św. i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego kochanego Syna i Brata



Kacpra Wichra

a w szczególności

Ks. Proboszczowi Szymonowi i Księżom Towarzyszającym, Obsłudze Liturgicznej, Organistom P. Anecie i P. Adamowi za uroczyste odprawienie mszy św.,

Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Mieszkańcom Ośniszczewka, Koleżankom i Kolegom wraz z Wychowawcami i Nauczycielami oraz wszystkim Delegacjom

za obecność, kondolencje, modlitwę, liczne intencje mszalne oraz złożone wieńce i kwiaty

dziękujemy

Rodzice i Brat

009514481

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 2020 roku zasnął w Bogu mój kochany Mąż, nasz kochany Tata



Włodzimierz Kasierski

lat 73

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w dniu 9 stycznia na cmentarzu komunalnym w Bydgoszczy, ulica Wiślana. Rozpoczęcie o godz. 11.45 – brama główna cmentarza.

Uroczystość będzie poprzedzona mszą pogrzebową, która odbędzie się w dniu 9 stycznia o godz. 10.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Przyłękach k. Bydgoszczy, ul. Zabytkowa 7.

W smutku pogrążona

Rodzina

009514489

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy z wielkim bólem przyjął informację o śmierci



dr. Włodzimierza Kasierskiego

z Bydgoszczy

- jednego z założycieli i długoletniego, zasłużonego działacza Związku.

Dr Włodzimierz Kasierski włożył wielki osobisty wkład w organizację struktur OZZL.

Przez kilka kadencji był wiceprzewodniczącym Zarządu Krajowego OZZL

i jednym z najaktywniejszych jego działaczy.

Współorganizował i brał udział we wszystkich działaniach związku w latach 90. ub. wieku

i w pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych.

Pracę w OZZL traktował zawsze jako działania na rzecz środowiska lekarskiego i pacjentów.

Do ostatnich dni życia był aktywnym zawodowo lekarzem, służąc swoją pracą chorym.

Składamy Mu za to wielkie podziękowania i wielkie uznanie.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Krajowy OZZL

009513543

Panu

Dawidowi Baranowskiemu

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy

z Zespołu Szkół im. Celestyna Kamińskiego w Dąbrowie Chełmińskiej

009513760

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

Włodzimierza Kosztulskiego

Odszedł od nas zasłużony Członek i Przewodniczący Rady Osiedla.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Osiedla Nowego, Toruńskiego i Ustronia w Inowrocławiu oraz Pracownicy Administracji nr 1 Osiedla Nowego, Toruńskiego i Ustronia

009512972

Pani

Marii Stefańskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Ojca

składają

Przewodniczący Rady Miejskiej Janusz Wojtkowiak z Radnymi,

Burmistrz Barcina Michał Pęziak,

Koleżanki i Koledzy z Urzędu Miejskiego w Barcinie

009509411

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 2019 roku zmarł mój kochany Mąż, nasz Ojciec, Teść i Dziadek

śp

Kazimierz Cichocki

lat 68

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 stycznia 2020 roku o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Św. Barbary i Św. Maurycego w Inowrocławiu. Po mszy św. eksportacja Zmarłego na cmentarz parafii Św. Antoniego w Szymborzu.

Pograżeni w smutku

Żona, Córka i Syn z Rodzinami

009513824

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Zmierczaka

emerytowanego Wójta Gminy Radziejów.

Wyrazy szczerego współczucia

Najbliższej Rodzinie i Bliskim

składają

Burmistrz, Sekretarz i Rada Miasta Radziejów

009513162

Ze smutkiem zawiadamiamy o śmierci

Jerzego Zmierczaka

Wójta Gminy Radziejów w latach 1992-2010

Żonie i Rodzinie

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Gminy Radziejów oraz Radni Gminy Radziejów

009513129

Z żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 5 stycznia 2020 r. zmarł

Jerzy Zmierczak

Wójt Gminy Radziejów w latach 1992-2010

Żonie i Rodzinie

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Wójt i pracownicy Urzędu Gminy Radziejów oraz sołtysi gminy Radziejów

009513198

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana

Wojciecha Gulina

byłego wojewody włocławskiego, nauczyciela akademickiego.

Rodzinie, Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Miasta Włocławek Stanisław Wawrzonkoski

Prezydent Włocławka Marek Wojtkowski

009513304

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. dr. hab.

Wojciecha Gulina

byłego nauczyciela akademickiego, Rektora Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku w latach 2006-2008.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Rektor, Senat oraz cała społeczność akademicka Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku

009513450

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu Pana

Jerzego Zmierczaka

Wieloletniego Wójta Gminy Radziejów, Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu IV kadencji

wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają

Starosta Radziejowski oraz członkowie Zarządu i Rady Powiatu w Radziejowie

009513231

Wszystkim, którzy łączyli się w bólu po stracie

SP

Bogumiła Nowakowskiego

uczestniczyli we mszy św. i pogrzebie, Rodzinie, Znajomym oraz Ks. Kanonikowi Markowi Chmarze, Ks. Dr. Marcinowi Holakowi, Ks. Prałatowi Leszkowi Kaczmarkowi, Ks. Adamowi Mellerowi, Organistom Archidiecezjalnym, Radzie Parafialnej i Chórowi ANIOŁKI z parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Złotnikach Kujawskich, Zakładowi Pogrzebowemu Pana Andrzeja Pabjańczyka

podziękowania składają

Żona i Dzieci z Rodzinami

009512840

Pani

Bożenie Trojanek

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy Przedsiębiorstwa Komunalnego w Kruszwicy Sp. z o.o.

009513047

Wyrazy głębokiego współczucia

Jadwidze Piętce

z powodu śmierci

Brata

składają

Właściciele Centrum Optycznego A. K. Derkowscy z Pracownikami

eprasa.pl 285e6aeac9

Nauczmy się dotrzymywać postanowień noworocznych

Warto stawiać sobie postanowienia noworoczne. Dzięki temu uczymy się konsekwencji i samodyscypliny w realizacji swoich celów. Do zapisywania swoich marzeń na przyszły rok warto zaangażować nawet dzieci

Motywacja

Ewa Zwolak

ewa.zwolak@polskapress.pl

Co roku obiecujemy sobie, że schudniemy, rzucimy palenie, napiszemy magisterkę i zmienimy pracę, jednakże zazwyczaj nic z tego nie wychodzi. Na pocieszenie można dodać, że nie tylko nam. Jak pokazują dane statystyczne aż 90 proc. osób nie dotrzymuje postanowień noworocznych. Jednak, jak się okazuje, to nie wina słabej woli i niekonsekwencji. Przyczyna problemu tkwi w innym miejscu.

Jak wynika z badań, w 2020 r. Polacy chcą przede wszystkim zrzucić zbędne kilogramy, regularnie uprawiać sport, zdrowiej się odżywiać, a także zerwać z nałogiem tytoniowym. Jak można zauważyć, wszystkie te postanowienia związane są ze zdrowiem, co jest zdecydowanie optymistyczną wiadomością, ponieważ zwiększa się świadomość tego, że mamy duży wpływ na to, jak się czujemy.

Czemu nie udaje nam się dotrzymać postanowień noworocznych?

Na początek zajmijmy się akcentem pesymistycznym. Według statystyk zaledwie 10 proc. osób dotrzymuje swoich postanowień noworocznych (sic!). Przyczyn tego problemu jest co najmniej kilka, wśród nich można wskazać na:

Zbyt dużo postanowień naraz. Jeśli naszym postanowieniem jest przeczytanie 52 książek w roku, a do tej pory nasze osiągnięcia w czytelnictwie nie były zbyt imponujące, to jakie są szanse, że zrealizujemy swój cel? Niestety, marne. Dlatego może zamiast tak ambitnego celu ilościowego, lepiej po prostu postawić sobie mniej ambitne zadanie: „więcej czytać”. Poza tym nie zapominajmy, że nie liczy się ilość, a jakość!

Zbyt ambitne postanowienia. Ten punkt poniekąd wiąże się z powyższym. Często zakładamy więcej



Wiele osób sporządzanie postanowień traktuje jako coroczny rytuał. Warto zachęcić do tego również dzieci

niż jesteście w stanie zrobić. Podróż dookoła świata? Superfajne postanowienie, ale, niestety, dość kosztowne i czasochłonne, dlatego lepiej pomyśleć np. do podróży w jedno, wymarzone miejsce.

Nieprawidłowo sformułowany cel. Problemem niektórych postanowień jest to, że są zbyt ogólnikowe. Za przykład może posłużyć tutaj cel: „zarobić więcej pieniędzy”. Za tym postanowieniem powinien iść również konkretny i realny (!) plan.

Problemy z samodyscypliną. Wiele osób uważa, że to brak motywacji jest zabójstwem wszystkich

postanowień noworocznych. Tymczasem problem tkwi w samoodyscyplinie. Z tego powodu cel roczny warto rozłożyć na mniejsze kroki. Jeśli zamierzamy zrzucić 12 kg, to na początek załóżmy sobie, że będziemy chudli 2 kg na miesiąc!

8 kroków do realizacji postanowień noworocznych

● Krok 1 - realizujemy jeden duży cel naraz. Na sam początek warto wyznaczyć sobie cel, który stanie się motywatorem do dotrzymywania naszych kolejnych postanowień. Może to być np. zmiana nawyków

żywieniowych, czy coś bardziej szalonego, jak np. skok na bungee!

● Krok 2 - stawiamy na realne cele. Dobrze byłoby, gdyby nasze cele by-

ły ambitne, ale jednak powinny też być realne. Zarobić milion w rok? Ok, ale do tego trzeba też mieć realny plan biznesowy.

● Krok 3 - realizujemy swoje postanowienia w etapach. Dobrym pomysłem jest rozłożenie realizacji swoich celów na mniejsze etapy. Jeśli planujemy schudnąć 12 kg, to niezbyt dobrym (i zdrowym) pomysłem jest próba realizacji tego postanowienia w miesiąc czy dwa.

● Krok 4 - planujemy szczegółowo swoje działania. Przykładowo, jeśli naszym postanowieniem jest przeczytanie 50 książek na rok, to warto wcześniej zrobić sobie listę lektur.

● Krok 5 - przygotujmy plan B. Nasze postanowienie to podróż na Malediwy, a nam brakuje funduszu na jego realizację? Wówczas warto mieć w zanadrzu plan B! Można wybrać tańszy kierunek, np. Grecję czy zyskującą ostatnio na popularności Turcję.

● Krok 6 - zadbajmy o samodyscyplinę. Samodyscyplina to najważniejszy czynnik w drodze do sukcesu w realizacji swoich postanowień.

● Krok 7 - pracujmy nad sobą cały rok. Nikogo już nie dziwi tłum na siłowni w styczniu i pustki już w marcu. Niestety, jak pokazują badania, bardzo szybko tracimy zapał, do realizacji postanowień noworocznych. Dlatego najważniejsze jest to, by pracować nad sobą cały rok!

● Krok 8 - nie poddawajmy się, jeśli coś nam się nie powiedzie. Zdarza się tak, że nie wszystko idzie zgodnie z postawionym planem. W takiej sytuacji nie należy się poddawać, a wyznaczyć sobie inny, chociaż może mniej ambitny, cel.

Postanowienia noworoczne najlepiej spisać na kartce papieru i umieścić w widocznym miejscu. Można też podzielić się swoimi planami na 2020 r. z bliską osobą. Będzie to o wiele bardziej zobowiązujące, aniżeli „zapisanie” postanowień wyłącznie w swojej głowie. W proces ten warto zaangażować również najmłodszych członków rodziny. ©©

Według danych aż 90 proc. osób nie dotrzymuje postanowień noworocznych. Przyczyną takiego stanu rzeczy są zbyt ambitne cele i brak samodyscypliny w ich realizacji

Dieta wolumetryczna. Zamiast liczyć kalorie, zwiększ objętość posiłków!

Czy da się chudnąć bez głodu, chandry i tęsknoty za ulubionymi produktami?
To możliwe dzięki żywności o niskiej gęstości energetycznej!

Ochudzenie

Anna Rokicka-Żuk
anna.rokicka@polskapress.pl

Dieta wolumetryczna, nazywana też objętościową, zaleca jedzenie niskokalorycznych produktów o dużej objętości. Jej wytyczne oparto na wynikach badań naukowych, i tak też potwierdzono jej skuteczność. Ma elastyczne zasady, daje się modyfikować i umożliwia chudnięcie w znacznie łatwiejszy sposób niż większość diet niskokalorycznych.

Zasady diety wolumetrycznej zostały opracowane przez profesora dietetyki z Uniwersytetu Stanowego Pensylwanii, dr Barbarę Rolls, w oparciu o wyniki dwóch dekad badań. Bazują na pojęciu gęstości energetycznej (ED, ang. energy density) produktów spożywczych, czyli stosunku ich kaloryczności do wagi. Dlaczego właśnie tak? Zbadano, że codziennie spożywamy podobną objętość pożywienia, więc chcąc zachować sytość na diecie, powinniśmy zmniejszać jedynie jego wartość energetyczną, ale nie porcję.



Produkty bogate w wodę i błonnik są najbardziej sycące

Gęstość energetyczna produktów

Produkty o niskiej gęstości energetycznej mają dużą wagę i objętość przy niskiej kaloryczności, dzięki czemu jest się po nich bardziej najedzionym. Zawierają największe ilości wody, błonnika i ewentualnie powietrza. Co jednak ważne, woda musi być składnikiem występującym w jedzeniu w sposób naturalny lub włączonym w ich strukturę, jak ma to miejsce np. w zupach krem na bulionie. Natomiast żywność o wysokiej gęstości energetycznej zawiera więcej tłuszczu i węglowodanów. By poznać ED produktów i dań, nie potrzeba wcale specjalnych tabel - wystarczy informacja o ich kaloryczności - wartość tę należy jedynie podzielić przez 100, bo dotyczy porcji 100 g.

Dieta wolumetryczna polega na spożywaniu jak największych ilości produktów o niskiej gęstości energetycznej, które jednocześnie należą do najzdrowszych. Wyróżnia je wysoka gęstość odżywczą, czyli zawartość składników odżywczych w przeliczeniu na gram. Produkty te zapewniają jednocześnie najmniejsze ilości nasyconych kwasów tłuszczowych

(a zwykle nie mają ich wcale), jak również dodanych cukrów.

Co jeść na diecie?

W diecie wolumetrycznej wszystkie produkty podzielone są na 4 grupy według ich gęstości energetycznej, co umożliwia odpowiednie komponowanie jadłospisu.

● Grupa 1 (bardzo niska gęstość energetyczna: ED poniżej 1,5 kcal/g) - należą do nich nieskrobiowe warzywa i owoce, odtłuszczone mleczne napoje, pierś indyka lub kurczaka na parze, jajka na miękko lub twardo, ziemniaki z wody, owsianka bez cukru, chude zupy na bulionie.

● Grupa 2 (niska gęstość energetyczna: ED 1,6-2,4 kcal/g) - to skrobiowe warzywa i owoce (np. warzywa korzeniowe i banany), pełne ziarna zbóż, naturalne płatki zbożowe, chude mięsa, ryby i owoce morza, nasiona roślin strączkowych, potrawy o niskiej zawartości tłuszczu.

● Grupa 3 (średnia gęstość energetyczna: ED 2,5-3,9 kcal/g) - do tej grupy zaliczana jest większość mięs i wędlin, tłuste ryby morskie, sery, pieczywo, ciasta, lody, pizza, sosy i produkty przetworzone.

● Grupa 4 (wysoka gęstość energetyczna: ED powyżej 4 kcal/g) - to m.in. orzechy, oleje, masło, czekolada oraz słodkie i słone przekąski, np. ciastka, chipsy, krakersy.

Produkty z grupy 1 można jeść w dowolnych ilościach, do syta, w ramach 5 posiłków dziennie, do których należą 3 posiłki główne i 2 przekąski (liczbę przekąsek można jednak zwiększyć do 3). Produkty z grupy 2 również można jeść w dużych ilościach, choć mniejszych niż w przypadku grupy 1. Produkty z grupy 3 należy jeść z umiarem i w niewielkich porcjach, co pomoże uniknąć przyjmowania nadmiaru kalorii. Natomiast po te z grupy 4 należy sięgać jak najrzadziej, i najlepiej, gdy będą to zdrowe wybory z listy, takie jak orzechy czy oliwa z oliwek.

Efekty wolumetrycznego menu

Dieta wolumetryczna pozwala na utratę kilogramów w zdrowym tempie 0,5-1 kg na tydzień i ok. 5 kg w 12 tygodni. Trzymanie się jej łatwych zaleceń po zakończeniu redukcji gwarantuje też utrzymanie nowej, niższej masy ciała. Efekty będą lepsze, gdy do planu działania włączy się zalecane przez autorkę diety, dr Barbarę Rolls, 30-60 minut aktywności fizycznej dziennie.

Udowodniono, że niska gęstość energetyczna spożywanych pokarmów wiąże się z niższą masą ciała, łatwiejszym utrzymaniem wagi i sprawniejszym chudnięciem, ale także zmniejsza zagrożenie rozwojem cukrzycy u kobiet oraz raka piersi u pań po menopauzie. Pozwala ponadto ograniczyć czynniki rozwoju chorób sercowo-naczyniowych. Menu wolumetryczne jest zdrowe i bezpieczne w stosowaniu nawet przez młodzież i dzieci, choć tak jak każda dieta odchudzająca, nie nadaje się dla kobiet w ciąży i karmiących piersią; jej wprowadzenie powinny skonsultować z lekarzem również osoby przewlekle chore i przyjmujące leki.

POLECANE

Jadłospis diety objętościowej.
Najlepsze produkty spożywcze oraz rodzaje potraw

WARZYWA I OWOCE

To podstawa diety objętościowej. Większość z nich zawiera 90-95 proc. wody, po kilka gramów błonnika na 100 g i prawie żadnego tłuszczu. Mogą stanowić podstawę sałatek, surówek i innych dań, a także być spożywane jako przekąska, np. z jogurtem.



ZUPY

To najlepsza propozycja posiłku - warzywne zupy zawierają 80-95 proc. wody i mnóstwo błonnika. Powinny być przyrządzane na odtłuszczone bulionie, a spożywać je można w wersji klasycznej lub zmiksowane na krem. Mogą zawierać chude mięso, kaszę czy makaron, choć w rozsądnych ilościach.



KOKTAJLE

O ile na diecie wolumetrycznej nie są zalecane pozabawione błonnika soki, jak najczęściej powinno się pić koktajle z owoców i warzyw, do posiłków lub jako przekąskę. Innym sposobem, by spożywać więcej tych produktów, jest dodawanie rozdrobnionych musów do klasycznych dań, np. sosów.



PRODUKTY MLECZNE

Jogurt, kefir, maślanka, mleko zsiadłe czy świeże to produkty „zawierające min. 80 procent wody, ale sycące dzięki zawartości białka. Najważniejsze, by sięgać po przetwory niskotłuszczowe, najlepiej mające 1-1,5 proc. tł., a wśród ich roślinnych zamienników wybierać te bezcukrowe.



DANIA JEDNOGARNKOWE Z SOSEM

Potrawy typu warzywne chili, curry czy gulasz, nawet z makaronem, kaszą czy chudym mięsem, obfitują w wodę i warzywa. Gdy zachorujemy odpowiednie proporcje składników, ograniczając tłuszcz i najbardziej kaloryczne dodatki, przygotowane danie wciąż pozostanie lekkie.



„DMUCHANE” PRZEKĄSKI

Produkty o niskiej gęstości energetycznej mogą być wypełnione powietrzem. Gdy mają sporo błonnika, a niewiele tłuszczu, można sięgać po nie bez obaw. Polecamy przygotowany na patelni popcorn, chrupki kukurydziane i dietetyczne chlebki z ekstrudowanego, czyli „dmuchanego” ziarna.



WAŻNE

DIETA WOLUMETRYCZNA NAGRODZONA!

Dieta wolumetryczna zyskała uznanie ekspertów, którzy co roku przygotowują raport U.S. News Best Diets. W tegorocznej edycji, w której oceniano 41 planów żywieniowych, uplasowała się na szóstym miejscu ogólnym jako „Najlepsza dieta”. Zdobyła drugie miejsce w kategoriach „Najlepsza dieta odchudzająca” (zaraz po niedostępnej w Polsce diecie Weight Watchers) oraz „Najlepsza dieta cukrzycowa” (po diecie śródziemnomorskiej i na równi z dietą DASH).

Skuteczna motywacja do ćwiczeń - zachowaj regularność treningów

Zmotywowani nowym rokiem inwestujemy w karnet na siłownię. W styczniu intensywnie trenujemy, a w lutym odpuszczamy. Jak temu zaradzić?

Psychologia

Martyna Jaros
martyna.jaros@polskapress.pl

Motywacja do treningu jest nadzwyczaj ulotna. To, czy trening na siłowni bardziej motywuje do aktywności, czy mała rozłożona na podłozie w mieszkaniu, u każdego jest kwestią indywidualną. Regularnie ćwicząc zaczniesz dopiero wtedy, gdy zmienisz nieco myślenie.

Motywacja do treningu i zmian w nawykach żywieniowych muszą wpływać z wewnętrznych chęci i naszych przekonań. Najsilniejsza jest własna motywacja do podejmowanych działań. Trenując, by schudnąć dla kogoś innego niż dla siebie, to słabe uzasadnienia dla naszego ego, aby ćwiczenia wykonywać regularnie, a przede wszystkim dłużej niż przez pierwszy miesiąc nowego roku.

WAŻNE

ZADBAJ O ZDROWĄ, SMACZNĄ DIETĘ

Postaraj się do każdego posiłku dodać porcję warzyw i owoców (ok. 150 gramów), jasne pieczywo i makaron zamiast na pełnoziarniste odpowiedniki, urozmaicając sobie dania różnorodnymi kaszami. Zamiast czerwonego mięsa, wybieraj drobiowe, chude lub tłuste ryby, a także naturalne przetwory mleczne, którym naturalnej słodczy dodasz za pomocą ksylitolu, erytrytolu lub świeżych owoców. Kontroluj ilość tłuszczu za pomocą łyżeczki (do obiadu starczy 2). Zamiast słodkich napojów wybieraj wodę z dodatkiem plasterków imbiru czy cytryny.



Wspólne trenowanie to również wzajemna motywacja do ćwiczeń. Warto poszukać osoby wspierającej w chwilach słabości, która będzie zachęcała do wykonania razem treningu

Wyznacz sobie konkretny cel Chcąc rozpocząć przygodę z aktywnością fizyczną, która będzie trwać dłużej niż miesiąc, należy mieć jasno sprecyzowany cel. Dla jednych będzie to obniżenie masy ciała, dla innych chęć poprawy samopoczucia lub założenie obcisłej sukienki. Małe kroki przyniosą więcej korzyści niż wdrażanie restrykcji do swojego życia z dnia na dzień. Nie planuj nagle siedmiu treningów w tygodniu, nie ograniczaj diety do 1000 kcal dziennie. Nie trenuj kosztem relacji z najbliższymi. To wszystko sprawi, że twoja motywacja, na którą tak długo pracujesz, po miesiącu przeminie bezpowrotnie.

Formułując cel, najkorzystniej wziąć pod uwagę termin rozpoczęcia realizacji założeń, częstotliwość treningów na przestrzeni tygodnia, które (realnie) jesteśmy w stanie wykonać i ilość kilogramów, jaką faktycznie będziemy w stanie zrzucić. Na podstawie tych informacji można określić konkretny termin osiągnięcia celu. Właściwy powinien brzmieć: od 3 stycznia do 31 maja chcę schudnąć 6 kg trenując 3 razy w tygod-

niu. Źle sprecyzowany to np. zaczynam chodzić na siłownię, bo chcę schudnąć. Jeśli już dokładnie określisz swój plan działania i zwiualizujesz moment, w którym osiągniesz cel, ważne, by ze spokojem podejść do jego realizacji.

Wkomponuj ćwiczenia w tryb życia

Przytłoczeni codziennymi obowiązkami, wydaje się nam, że znalezienie czasu na aktywność fizyczną graniczy z cudem. Warto wówczas przeanalizować, ile spędzamy go w domu, korzystając ze smartfona, oglądając telewizję lub leżąc i patrząc w sufit? Zamiast tracić czas na rozmyślanie o tym, jakby wyglądało życie, gdyby sylwetka spełniała nasze oczekiwania, wygospodaruj czas, by wprowadzić regularne treningi i doczekać tego momentu. Masz absorbującą pracę, a po niej w domu czeka na ciebie mąż, żona lub dzieci? Postaraj się o korzystniejszy podział obowiązków domowych, poczekaj, aż wszyscy zasną i poświęć pół godziny na ćwiczenia lub wstań wcześniej i wybierz się na krótki jogging. Decydując

się na zajęcia grupowe lub wizyty na siłowni, zadбай, aby nie kolidowały z innymi planami, ponieważ wówczas wymówki są nieuniknione.

Ćwiczenia grupowe, czy treningi personalne?

To, czy wybrać zajęcia grupowe czy indywidualne spotkania z trenerem, to kwestia indywidualna. Chodząc na ćwiczenia w grupie, regularne treningi w otoczeniu uczestników powodują wytworzenie niewidzialnej więzi. Pominięcie treningu nie zostanie niezauważone, a być może skomentowane przez nową koleżankę, co zachęci do większej regularności. Na sali można zaobserwować, że dany zestaw ćwiczeń nie sprawia trudności jedynie nam, ale i innym uczestnikom.

Wybór treningów personalnych jest odpowiednim rozwiązaniem dla osób, które potrzebują osoby czuwającej nad każdym ruchem, namawiającej do kolejnego spotkania. Trener zadba o postępy, dobierając odpowiednio ćwiczenia do poziomu zaawansowania i w chwilach słabości zmotywuje do kontynuacji.

POLECANE

Zacznij powoli, stopniowo zwiększaj intensywność ćwiczeń. **Szanuj ciało, by nie doznać żadnej kontuzji**

Ambitnie podchodząc do tematu zwiększenia ilości aktywności fizycznej, łatwo przesadzić. Zbyt duża częstotliwość wykonywanych treningów na przestrzeni tygodnia, wysoka intensywność przy nie do końca opanowanych wzorcach ruchowych i przesadzanie z ciężarem - to trio, które prędzej czy później przyczyni się do nieprzyjemnej kontuzji, czyli wymuszonej przerwy. Wybierając zajęcia grupowe z dostępnymi w planie danej siłowni lub klubu sportowego, zwróć uwagę na poziom zaawansowania. Zacznij od grup podstawowych (w crossfocie grupy beginners), gdzie wszyscy uczestnicy to początkujący. Gdy poziom nie jest doprecyzowany na pierwszych zajęciach, poinformuj o swoich początkach trenera, to żaden wstyd, ponieważ każdy kiedyś zaczynał. Dzięki temu prowadzący zajęcia będzie mógł przedstawić prostsze i mniej wymagające wersje danych ćwiczeń. Drugi ważny

aspekt to atrakcyjność zajęć dla Ciebie. Nie zniechęcaj się, jeśli jedne zupełnie nie przypadły Ci do gustu, wówczas ponownie zerknij w rozkład zajęć i postaw na inne. Fundamentalną zasadą, która utrzymuje miliony ludzi przy regularnych treningach, jest zamiłowanie i pasja do danego sportu - te osoby z pewnością próbowały wielu dyscyplin, aby znaleźć tę, która odpowiada im najbardziej i jest bliska sercu. (MJ)



Starajmy się dokładnie wykonywać ćwiczenia

Krokomierz - banalny i prosty gadżet ułatwiający kontrolę nad ilością ruchu i spalaniem kilokalorii

Chcąc zwiększyć ilość czasu poświęcanego każdego dnia na aktywność fizyczną, nie trzeba kupować karnetu na siłownię, zapisywać się na zajęcia sportowe w klubie fitness czy jogę. Banalnym do wprowadzenia w codzienny rytm dnia, niewymagającym zakupu fachowego sprzętu sportowego, a także skutecznym sposobem monitorowania aktywności fizycznej jest krokomierz. Jak sama nazwa wskazuje, jest to gadżet służący do liczenia kroków wykony-

wanych każdego dnia, których ilość za pomocą wzorów matematycznych przeliczana jest na wydatkowaną energię (spalone kalorie) oraz pokonywany dystans lub liczbę pięter. Biorąc pod uwagę te dane, krokomierze wyznaczają nam motywujące cele na każdy dzień, które są dopasowywane do aktualnego trybu życia. Z drugiej strony samodzielnie można motywować się, dążąc do pokonania konkretnego dystansu, regularnie każdego dnia. (MJ)



Najprostsze sprzęty do monitorowania liczby kroków mają postać gumowej, wodoodpornej opaski. Koszt to ok. 100 zł

Derby to nie koniec świata. Polski Cukier będzie mocniejszy

Koszykówka

Joachim Przybył

joachim.przybyl@pomorska.pl

Czy kibice Polskiego Cukru Toruń powinni się martwić po derbach? Niekoniecznie. Ani Twardzie Pierniki nie są tak słabe, ani Anwil Włocławek nie jest tak daleko, jak może sugerować wynik.

W Arenie Toruń spotkały się dwa zespoły na różnej krzywej. Problem dla torunian w tym, że forma Polskiego Cukru jest wyraźnie w dołku, a Anwil buduje się kolejnymi dobrymi meczami w Lidze Mistrzów. Ten wynik nie jest wielką niespodzianką, biorąc pod uwagę aktualną sytuację w obu drużynach.

Liczba problemów w Toruniu może przyprawić o zawrót głowy. Do braku Damiana Kuliga, potencjalnie największej gwiazdy zespołu, zdążyliśmy się przyzwyczaić. Od świąt Polski Cukier w ogóle trenował bez środkowych. Alade Aminu zagrał z Anwilem, ale jak wyjaśnił po meczu trener Machowski: „cały czas ma problem z plecami i nie jest w stanie pomóc jak wcześniej”. Po kontuzjach i przerwie w grze formy wciąż szukają Bartosz Diduszek, Jakub Schenk i Karol Gruszecki, choć ten trzeci wrócił do gry w zaskakująco dobrej dyspozycji.

- Nie mamy głębokiej rotacji, od początku sezonu nie mieliśmy ani jednego treningu w pełnym składzie. Kontuzje są częścią gry, ale dla nas ma to wyjątkowo duże znaczenie. To trudna sytuacja - przyznaje Machowski.

Ostatni naprawdę dobry mecz torunianie zegrali przed świętami w Strasbourgu. To była intensywność, agresja na boisku, bardzo dobra defensywa, jakie oczekują trener Machowski i kibice Twardych Pierników. Potem były już coraz gorsze mecze: wymęczone zwycięstwo z TBV Start Lublin, porażka w Ostrowie i wreszcie der-

bowa klęska z Anwilem Włocławek we własnej hali.

- Wciąż mamy kłopoty z organizacją gry w obronie, za dużo zdarza nam się przestojów w grze. W meczach ze słabszymi rywalami to można ukryć, ale przeciwko zespołom klasy Anwilu trzeba za to zapłacić - przyznaje Karol Gruszecki.

Wydaje się, że drużyna ma w tej chwili spory problem fizyczny. Od początku sezonu ciężar walki spoczywa na barkach kilku graczy, w największym stopniu Chrisa Wrighta, Keitha Hornsby'ego i Aarona Cella. Przy grze na dwa fronty cała trójka spędzała na parkiecie po 60 minut w tym tygodniu lub więcej. Zwłaszcza dwa ostatni sprawiają wrażenie ostatnio mocno przemęczonych. Reprezentacyjny skrzydłowy pudłował w derbach w banalnych sytuacjach.

- Wszyscy wiemy, że Aaron stać na wiele więcej, ale nie mogę i nie chcę obciążać porażką pojedynczych zawodników. Wierzę, że znajdziemy swój rytm, zwłaszcza jak wrócą nasi wysocy gracze - dodaje Machowski.

Nie ma wątpliwości, że Polski Cukier to drużyna, którą stać na wielkie rzeczy, ale teraz kibice muszą uzbroić się w cierpliwość. Styczeń będzie najtrudniejszym miesiącem dla Twardych Pierników. Intensywność spotkań nie spadnie, a zmęczenie będzie narastać. Potrzeba czasu, a przede wszystkim wsparcia personalnego. Wróci Kulig, w lutym można też spodziewać się wzmocnienia składu. Niedługo testy medyczne przejść Przemysław Karnowski i niewykluczone, że będzie mógł w jakimś stopniu pomóc drużynie.

Dziś Polski Cukier Toruń rozegra kolejny mecz w Lidze Mistrzów. Na wyjeździe zmierzy się z sasiadem w tabeli Unet Holon, będzie więc okazja do rewanżu za porażkę u siebie. Początek o godz. 20.00, transmisja w Eurosporcie 2. ©



Chris Wright i Aaron Cel należą do najmocniej eksploatowanych koszykarzy w PLK w tym sezonie

KRÓTKO



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Piłkarze Olimpii Wkrótce treningi, testy i pierwsze sparingi

W poniedziałek 13 stycznia pierwszy trening ma zaplanowany Elana Toruń. II-ligowiec zacznie wtedy testy nowych piłkarzy. Na razie do składu wrócił obrońca Jakub Banach, który rundę wiosenną spędził na wypożyczeniu w III-ligowym Sokole Kleczew. Nowych klubów mają szukać sobie Adam Dobosz, Damian Lenkie-wicz, Paweł Karbowiński, Michał Nowak i Przemysław Mycan. Trener Bogusław Pietrzak zaplanował sześć sparingów przed rundą wiosenną II ligi. W pierwszym z nich 18 stycznia Elana zagra z Nielbą Wągrowiec. (JP)

Hokej

Meczu nie będzie, ale będzie transmisja

Zaplanowany na piątek mecz KH Energa Toruń - GKS Tychy zostanie rozegrany na wyjeździe. Tor-Tor w tym czasie jest zarezerwowany na międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie figurowym. Wcześniej toruński klub zaproponował GKS zamianę gospodarza meczu grudniowego, ale tyszanie nie wyrazili zgody. Nie udało się także zorganizować innego terminu z powodu m.in. występów GKS w Lidze Mistrzów. W ramach rekompensaty dla posiadaczy kartonów KH Energa wykupił licencję na publiczną transmisję meczu na żywo. Odbędzie się w piątek o godz. 18.00 w Hard Rock Pub Pamela przy ul. Legionów. (JP)

Futsal

Wicemistrzowie już za plecami lidera

Piłkarze FC Toruń odrobili wszystkie zaległości w Futsal Ekstraklasie. W ostatnim zaległym meczu zremisowali 3:3 z liderem i mistrzem Polski Rekordem Bielsko-Biała. Bramki dla gospodarzy strzelali Mateusz Waszak 2 i Mateusz Mrówczyński. FC Toruń awansował na pozycję wicelidera, do Rekordu traci 8 punktów. Kolejny mecz wicemistrzowie Polski rozegrają w sobotę u siebie z Constructorem Lubawa o godz. 18.00. (JP)

Żużel

Bracia z Apatora poza podium w Australii

Chris Holder 4., Jack Holder 6. w trzeciej rundzie mistrzostw Australii. Na torze w Underze najlepszy okazał się Max Fricke, na podium stanęli także Brady Kurtz i Rohan Tungate. Kolejna runda mistrzostw odbędzie się w czwartek w Mildurze. (JP)

Piłkarze Olimpii wrócili do treningów

Piłkarze Olimpii

Łukasz Szalkowski

lukasz.szalkowski@polskappress.pl

Piłkarze Olimpii Grudziądz we wtorek spotkali się na pierwszym treningu po przerwie świątecznej. Przed nimi kilka tygodni ciężkiej pracy.

Piłkarze Olimpii mieli ponad miesięczną przerwę. Wykorzystali ją na pobyt z rodziną i odpoczynek. Nie oznacza to jednak, że przez ten czas zupełnie przestali się dbać o siebie. - Zawodnicy dostali indywidualne rozpisane treningowe, które musieli realizować. Widać, że podeszli do tego profesjonalnie,

choćby powadze. W zdecydowanej większości ta waga spadła i to jest bardzo optymistyczne, że widać w tych chłopakach profesjonalizm - mówi Jacek Trzeciak, trener Olimpii.

Kadra Olimpii na pewno się zmieni. Nie ma być jednak znaczących roszad. Przypomnijmy, pod koniec roku z klubem rozstało się już dwóch graczy - Ivan Ocenasi i Maciej Twarowski. Podpisano z kolei kontrakt z portugalskim napastnikiem, Jose Embalo, który ostatnio grał w Puszczy Niepołomice. - Daliśmy sobie dwa tygodnie na uporządkowanie wszystkiego i zároveň tydzień przed wyjazdem na obóz, jak i na obozie, chcemy

mieć kadre zamkniętą i wejść w treningi specjalistyczne. Kilku zawodników zadeklarowało, że na 99% chcą odejść. Chciałbym jednak podkreślić, że ten trzon zespołu, czyli ci piłkarze, którzy grali najwięcej minut, na pewno zostaną. Chcemy zwiększyć konkurencję na niektórych pozycjach i zakontraktować młodych piłkarzy - mówi szkoleniowiec.

Nadal nie wiadomo czy z zespołu odejdzie Omran Haydary. - Widać w tym młodym chłopaku, że on bardzo liczy, że będzie grał w Ekstraklasie. Zasluguje na to, bo ta runda pokazała, że w wielu meczach robił różnicę - komentuje Trzeciak.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Piłkarze Olimpii zaczęli przygotowania od spokojnego, biegowego treningu

Będą tańczyć na lodzie cały tydzień, a na koniec Gala Łyżwiarzowska

Łyżwiarstwo figurowe

Joachim Przybył

joachim.przybyl@pomorska.pl

Rusza Mentor Toruń Cup 2020. Na Tor-Torze zobaczymy ponad 300 łyżwiarzy z 37 krajów, w tym kilka naprawdę sporego kalibru gwiazd.

- To już dziewiętnasta edycja naszych zawodów i znowu bijemy rekordy. Jeszcze nigdy nie mieliśmy reprezentantów 37 kraju. To będzie bardzo ciekawy tydzień i od wtorku wchodzimy na wysokie obroty - mówi Marek Kaliszek, prezes toruńskiego Axla.

Od wtorku łyżwiarze będą rywalizować w międzynarodowych zawodach w łyżwiarstwie figurowym dzieci, juniorów i seniorów Mentor Toruń Cup 2020. Uroczystym podsumowaniem zawodów będzie

Gala Łyżwiarstwa Figurowego zaplanowana na sobotę o godz. 17.00.

Do tegorocznych zawodów zakwalifikowano 350 łyżwiarzy z 37 krajów świata. Wśród nich zobaczymy toruńskich olimpijczyków, parę taneczną Natalię Kaliszek i Maksyma Spodyriewa, którzy w 2018 roku zajęli 14. miejsce na igrzyskach olimpijskich, a także mają na koncie doskonałe piąte miejsce w Mistrzostwach Europy. Wystąpi również Jekaterina Kurakowa, aktualna mistrzyni Polski solistek i wschodząca gwiazda europejskich łyżew. Dla niej będzie to trzeci start w Toruniu, ale pierwszy w roli reprezentantki Polski.

Spośród zawodników zagranicznych warto wymienić takie gwiazdy jak: Brendan Kerry z Australii, finalista ostatnich Mistrzostw Świata seniorów, parę taneczną Kaitlin Hawayek -

Jean-Luc Backer z USA, mistrzów świata juniorów i dziewiątą parę MŚ w ubiegłym sezonie. Kolejny raz wystąpi w Toruniu Angelina Kuchalska z Łotwy, która zajęła czwarte miejsce podczas ME w 2016 roku.

Rywalizacja na lodowisku TOR-TOR będzie trwała codziennie w kategoriach: senior, junior i junior Młodszy (Novice). Oprócz nagród i medali zawodnicy będą zdobywać punkty do światowego rankingu ISU, który jest podstawą do tworzenia rozstawienia zawodników w grupach podczas ME i MŚ. - Dlatego także w tych młodszych kategoriach wiekowych także możemy spodziewać się występów na światowym poziomie. To już jest ten moment sezonu, gdy łyżwiarze szukają swoich najlepszych wyników w sezonie - podkreśla Sylwia Nowak-Trębacka, trenerka Axla. ©

Pilka nożna**Kolejny gol Milika. Superpuchar po nowemu**

Arkadiusz Milik strzelił gola dla Napoli w przegranym meczu z Interem Mediolan 1:3. To było siódme trafienie Polaka w Serie A. W ekipie z Neapolu cały mecz rozegrał też Piotr Zieliński. Napoli jest na 8. miejscu w tabeli, a Inter prowadzi rozgrywkę. W innym meczu Lecce uległo Udinese 0:1. W ostatnim meczu 3. rundy Pucharu Anglii Arsenal pokonał 1:0 Leeds, w którym cały mecz rozegrał Mateusz Klich. Dziś odbędzie się pierwszy mecz półfinałowy Pucharu Ligi Angielskiej, w którym Leicester City podejmie Aston Villa. Transmisja w Eleven Sports 2. Z kolei w Eleven Sports 1 od 19.55 pierwszy półfinał Superpucharu Hiszpanii, w którym Valencia podejmie Real Madryt. To pierwsza edycja SH, w której zagrają jeszcze Barcelona i Atletico Madryt. Impreza odbywa się w Arabii Saudyjskiej. (DARK)

Dakar**Auta płoną, a Przygoński odrabia straty**

Jakub Przygoński świetnie się spisał na trzecim etapie Rajdu Dakar. Kierowca Orlen Team ukończył go na najniższym stopniu podium, tracąc tylko nieco ponad cztery minuty do zwycięzcy Carlosa Sainza. Polak bardzo pechowo rozpoczął rajd od awarii auta, tracił ponad 6 godzin do lidera, ale nie zamierza się poddawać. We wtorek odpadli Khalid Al Qassimi i Władimir Wasiliew, których auta spłonęły. W rajdzie prowadzi Carlos Sainz. (JP)

NBA**Donci i Mavericks lepsi od „Byków” z Chicago**

Dallas Mavericks - Chicago Bulls 118:110, San Antonio Spurs - Milwaukee Bucks 126:104, Sacramento Kings - Golden State Warriors 111:98, Philadelphia 76ers - Oklahoma City Thunder 120:113, Washington Wizards - Boston Celtics 99:94, Atlanta Hawks - Denver Nuggets 115:123, New Orleans Pelicans - Utah Jazz 126:128, Charlotte Hornets - Indiana Pacers 104:115, Orlando Magic - Brooklyn Nets 101:89. (JP)

LOTTO**PONIEDZIAŁEK, 06.01**

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
5, 7, 8, 9, [12], 13, 16, 27, 38, 44, 47, 56, 62, 64, 67, 70, 73, 74, 78, 80
MINI LOTTO
12, 27, 29, 31, 37

KASKADA - GODZ. 21.40

3, 4, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 22
EKSTRA PENSJA
14, 16, 19, 20, 24 - 2

EKSTRA PREMIA

2, 13, 19, 21, 34 - 2
SUPER SZANSA - GODZ. 21.40
2 7 3 3 1 5 0

WTOREK, 07.01

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
5, 6, 7, 10, 15, 16, 17, 21, [22], 25, 28, 30, 38, 39, 42, 60, 63, 66, 75, 79
KASKADA - GODZ. 14.00
2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 19, 21, 24
SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
8 3 6 4 3 3 1



Dawid Kubacki awansował na 5. miejsce klasyfikacji generalnej Pucharu Świata

Wierzyłem, że mogę wygrać cały Turniej

Skoki narciarskie

Michał Skiba

@Skibowy

-Rano przed konkursem czułem duży stres. Miałem jasny plan. Wiedziałem, co chcę zrobić i jak to ma wyglądać - mówi Dawid Kubacki, zwycięzca 68. edycji Turnieju Czterech Skoczni.

Dawid Kubacki zwycięzca Turnieju Czterech Skoczni. Pięknie to brzmi.

Zgadza się, brzmi to dumnie. I sam jestem dumny z tego, co pokazałem na skoczni, co pokazałem przez cały turniej. Zdaję sobie sprawę z tego, że to nie był idealny turniej, te wszystkie skoki nie były takie super. Ciężko pracowałem i ta praca została wynagrodzona. Cieszę się, że mimo popełnionych błędów okazało się, że popełniłem ich najmniej.

W Bischofshofen nie było widać, że jest Pan zestresowany. Byli piątki z kibicami, uśmiechy

Jeżeli chodzi o nerwy i emocje - one były. Bardziej rano, poradziłem sobie z tym, jadąc już na skocznię. Miałem jasny plan. Wiedziałem, co chcę zrobić i jak to ma wyglądać. Wierzyłem w ten plan, a próbna seria tylko to potwierdziła, więc „do gabloty i powtórzyć”.

Wiedział Pan, że przyjechała żona, że przyjechał tata?

Nie wiedziałem, dopóki nie jechaliśmy na skocznię, bo ich auto wypatrzyłem w mieście. Rzuciło mi się

w oczy. Czułem, że ktoś przyjechał, nie wiedziałem tylko kto. Wiedziałem też, że żona wracała po gali mistrzów sportu. Myślałem, że może jej nie będzie i przyjechał inny członek rodziny. Chowali się przede mną na skoczni i dopiero po ostatnim skoku ich w końcu zobaczyłem.

Kiedy zaczęła się ta zwyczajka formy?

Ciągle mocno pracowałem. To nie jest tak, że nagle znalazł się mistyczny sposób na to, jak skakać. Po Engelbergu nie wyglądało to super, ale miałem świadomość, że do dobrych skoków niewiele brakuje. Od początku przez święta, wiedziałem, nad czym mam pracować i to zadziałało. W seriach próbnych i kwalifikacjach można coś próbować, różnie to wychodziło. Kwalifikacje w tym TCS nie były rewelacyjne w moim wykonaniu, ale po to są dodatkowe skoki. By wypracować to, co ma być w konkursie. To mi się udało całkiem solidnie.

Pierwszym skokiem w Bischofshofen odebrał Pan argumenty rywalom?

Nie myślałem o tym w ten sposób. Miałem świadomość, że to był dobry skok i powiększyłem przewagę, ale zawody kończą się po ostatnim skoku i kontroli sprzętu, a nie pierwszej serii. Skoki są na tyle nieprzewidywalną dyscypliną, że różne rzeczy mogły się wydarzyć, różne się już wydarzyły i ja takie momenty pamiętałem. Nie czułem, że już coś jest wygrane.

Były nerwy, gdy szedł Pan po pierwszym skoku na kontrolę kombinezonu?

Nie. Wiem, że mam kombinezon sprawdzony. Jest dokładnie oglądany, czy coś się z nim nie stało, czy się przypadkiem nie rozpruło. Czy długości się zgadzają.

Trener Michał Doleżał mówił nam o mentalności, o tym, jak ona się łączy u Pana bardzo rozwinięła.

Jeżeli chodzi o pracę mentalną, ona nie działa się tylko latem. To jest praca od paru lat. Nie można powiedzieć, że coś się kiedyś wypracowało w jednym okresie. To jest proces, który jest długotrwały i chyba nieskończony, bo nad sobą można pracować zawsze.

Przed startem TCS wierzył Pan, że taki scenariusz jest realny?

Wierzyłem, że może się to wydarzyć. Ja jednak nie lubię zakładać sobie takich celów „medialnie”, bo potem ktoś mógłby mnie z tego rozliczać. Skupiam się na swojej robocie i wierzyć, że mogę coś osiągnąć, a nie gadać, bo potem różnie może być.

Kiedy uwierzył Pan, że może Pan wygrać TCS?

Dla mnie osobiście Innsbruck był takim miejscem, gdzie wcześniej nie miałem jakiś superkonkursów. Sam sobie tylko udowodniłem, że jak się człowiek przyłoży do swojej roboty, to się uda. To działa.

Kwalifikacje i konkursy PŚ w skokach narciarskich w Eurosporcie i Eurosport Playerze. ©©

Udany początek Polek w drodze do Tokio, ale to dopiero pierwszy krok

Siatkówka

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@pomorska.pl

W pierwszym meczu turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich w Tokio Polki pokonały Bułgarię 3:1. Kolejny mecz w czwartek z Holandią.

POLSKA - BUŁGARIA 3:1

Sety: 23:25, 25:20, 25:19, 25:22

POLSKA: Alagierska 9, Wołosz 5, Stysiak 19, Kąkolewska 7, Smarzek-Godek 24, Mędrzyk 11, Stenzel (libero) oraz Łukasik, Górecka.

BUŁGARIA: Kitipova 4, G. Dimitrova 12, N. Dimitrova 11, Czauszewa 8, Vasilieva 15, M. Todorowa 9, Ż. Todorowa (libero) oraz Karakaszewa 2, Ruseva.

W turnieju w holenderskim Apeldoorn występuje osiem zespołów podzielonych na dwie grupy. Najpierw rywalizują w grupach, po dwie najlepsze awansują do półfinałów, a pozostałe do Japonii wywalczy tylko zwycięzca imprezy.

Polki początkowo miały problemy ze skończeniem ataków w pierwszym tempie, mimo dobrego przyjęcia zagrywki. Przegrywały już 4:8, ale wtedy poprawiły zagrywkę. Postawiły na szybką serwis, które sprawiały kłopoty Bułgarkom. Polskim siatkarkom udało się odrobić straty, a nawet wyjść na minimalne prowadzenie. Niestety, w końcowej części inauguracyjnej partii polskie zawodniczki pomyliły się dwa razy w ataku i raz oddały piłkę za darmo rywalkom. Białoczerwone przegrywały 21:24 i tych strat już nie udało się im odrobić.

W drugim secie udało się szybko Polkom wypracować przewagę 10:7. Nieźle funkcjonowały w każdym elemencie i kontrolowały wydarzenie na boisku. Bardzo skutecznie w ataku prezentowała się Malwina Smarzek-Godek (7 pkt.), którą potem wsparła Magdalena Stysiak (9), popisując się trzema asami.

Od połowy trzeciej partii Polki pokazały dużą klasę. Wcześniej przegrywały 5:8, ale potem świetnie serwowały i dobrze stawiały blok, a Bułgarki miały wielkie kłopoty, by się przez niego przebić. Omiąły go, ale posyłały piłki poza boisko. Polskie siatkarki wypracowały sobie aż 7 punktów przewagi (21:14), której nie roztrwonili.

W czwartym secie podopieczne Jacka Nawrockiego kontynuowały dobrą grę. Kąśliwie zagrywała Natalia Mędrzyk, która także była pewna w przyjęciu. W obronie brylowała Maria Stenzel, poprawnie rozgrywała Joanna Wołosz, w ataku nie zawodziły Smarzek-Godek i Stysiak. Polki

W turnieju występuje osiem zespołów podzielonych na dwie grupy. Paszporty do Japonii wywalczy tylko zwycięzca imprezy

prowadziły już 14:8. Jednak wtedy przytrafił się im słabszy okres i przewaga zmalała do jednego „oczka” (16:15). Zaczęła się zacięta walka o każdy punkt zakończona szczęśliwym finałem dla Polek.

W kadrze białoczerwonych są Monika Fedusio, Anna Stencel i Monika Jagła z Banku Poczтового Pałacu Bydgoszcz. Drugi mecz w grupie A Azerbejdżan - Holandia 0:3 (23:25, 18:25, 22:25).

Kolejnym rywalem Polek będą Holenderki. Spotkanie odbędzie się w czwartek. Początek o godz. 19.30.

W grupie B Niemcy pokonały Turcję 3:1 (25:15, 21:25, 25:21, 25:21).

W środę grają: Chorwacja - Turcja (13), Belgia - Niemcy (16), Bułgaria - Holandia (19.30). ©©



Polskie siatkarki mogły się cieszyć z wygranej nad Bułgarkami. Aby pojechać do Tokio muszą wygrać jeszcze cztery mecze